AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 41

mjr dypl. FERET

Temat: „MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918 r."

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
[illegible]/174
[illegible]000174-002-0

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii O[illegible]
Nr ewid. [illegible]
60590

1959

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 141

mjr dypl. FERET

Temat: „MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918 r."

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
5/174
000174-002-0

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. II
Akademii Obrony Narodowej

60590

1959

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
Im.gen.broni K.Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 60590
II
Akademii Obrony Narodowej

mjr dypl. STANISŁAW FERET

"MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PIERWSZEJ WOJNY SWIATOWEJ 1914-1918 r."

Nr ewid.

REMBERTOW SIERPIEN 1959 r.

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
Im.gen.broni K.Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Rok szkolny 1959/1960

DLA SŁUCHACZY DRUGICH KURSOW
I WKDO.

mjr dypl. STANISŁAW FERET

"MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PIERWSZEJ WOJNY SWIATOWEJ"
/1914-1918 r./

REMBERTOW SIERPIEN 1959 r.

"MATERIAŁY DO STUDIOWANIA PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 1914-1918r"

Treść:

A. Opracowanie:

Część I. "Ogólna charakterystyka wojny światowej 1914-1918 roku jako pierwszej wielkiej wojny okresu maszynowego".

B. Wypisy:

Część II. "Niektóre zagadnienia początkowego okresu pierwszej wojny światowej /bitwy graniczne i spotkaniowe 1914 r./"

Część III. "Niektóre problemy przełamania obrony pozycyjnej w 1916 roku".

/pięć szkiców do części II i III/.

CZĘŚĆ I: "Ogólna charakterystyka wojny światowej 1914-1918 roku jako pierwszej wielkiej wojny okresu maszynowego"

Treść:

1. Wojna 1914-1918 r. pierwszą wielką wojną okresu maszynowego.
2. Ogólny zarys przebiegu i rozmach pierwszej wojny światowej.
3. Zmiany w organizacji i wyposażeniu technicznym armii w toku wojny.
4. Sztuka wojenna w pierwszej wojnie światowej.
5. Zakończenie.

W s t ę p:

Począwszy od ostatniego dwudziestolecia XIX wieku w Europie nastąpił wysoki rozwój produkcji maszynowej co miało poważny i decydujący wpływ na dokonanie zmian w wyposażeniu armii, poszczególnych państw, a te z kolei wpłynęły na zmiany w sposobach i formach prowadzenia wojen. Wojny w poprzednim okresie rozwoju produkcji /tzw. produkcji manufakturowej/, aż do wojen bałkańskich /lata 1912-1913/ włącznie, zaliczane są do wojen okresu manufakturowego /kapitalizmu przedmonopolistycznego/.

Wojny w tym okresie opierały się na nisko produkcyjnej bazie ekonomicznej, która była zdolna zaopatrywać armie państw walczących jedynie w niewielkie ilości, prymitywnego jeszcze sprzętu wojennego.

Armie poszczególnych państw tego okresu nie były liczne, nie przekraczały one kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy żołnierzy. Organizacja ich była prosta i nieskomplikowana. Istniały tylko takie podstawowe rodzaje wojsk, jak piechota, kawaleria i artyleria.

Działania wojenne w wojnach okresu kapitalizmu przedmonopolistycznego prowadzone były na dość ograniczonych teatrach, nie było frontów ciągłych, przy czym działania te trwały z reguły krótko. O zakończeniu, a więc o przebiegu

i wyniku danej wojny zazwyczaj decydowało generalne starcie sił głównych przeciwników.

Armie państw stron walczących bazowały się na zawczasu przygotowanych zapasach broni, sprzętu i żywności, które w zasadzie wystarczały na cały okres trwania wojny. Tak więc zaplecze danego kraju w czasie trwania wojny udziału w niej nie brało.
Również i dowodzenie armiami realizowano w zasadzie poprzez osobistą styczność oraz przy pomocy gońców, adutantów, oficerów do zleceń itp. Oczywiście dowodzenie realizowane w ten sposób było prymitywne i poważnie utrudnione.

Pamiętać należy, że pewne /poszczególne/ elementy wojen okresu maszynowego zaczynają się pojawiać już w pierwszych wojnach epoki imperializmu /wojny: amerykańsko-hiszpańska 1898 r, anglo-burska w latach 1899-1902, rosyjsko-japońska w latach 1904-1905, bałkańska 1912-1913 r./.

W wojnach tych znalazły już zastosowanie karabiny powtarzalne szybkostrzelne i automatyczne, samochody pancerne, karabiny maszynowe, działa strzelające z zakrytych stanowisk ogniowych oraz lotnictwo.

Mimo użycia w tych wojnach nowych rodzajów broni były one jeszcze wojnami okresu kapitalizmu przedmonopolistycznego /manufakturowego/, ponieważ wymieniony sprzęt używano w stosunkowo nie dużych ilościach. Nie mógł on zatem wpływać na dokonanie istotnych zmian w sposobach i formach prowadzenia działań wojennych.

Ponadto cele prowadzonych wojen w tym okresie były ograniczone i nie dotyczyły interesów wszystkich imperialistów, a zatem wojny te były wojnami lokalnymi i dla tego nie noszą one nazwy wojen światowych.

1. Wojna 1914-1918 r. - pierwszą wielką wojną okresu maszynowego.

Wojna 1914-1918 roku była pierwszą wojną światową i była ona w całej pełni wojną okresu maszynowego. Wojna ta wybuchła w okresie wysoko rozwiniętej produkcji maszynowej, zdolnej do zaopatrywania w nowoczesne uzbrojenie olbrzymich

wielomiljonowych armii.

Armie te prowadziły działania na olbrzymich frontach, przy czym teatr działań wojennych ogarnął całe terytoria państw walczących z sobą.

Działania wojenne w pierwszej wojnie światowej prowadzone były przez armie walczące jednocześnie na lądzie, na morzach i w powietrzu. Przy czym działania te nie ograniczały się tylko do walk na linii frontu lecz również obejmowały swym zasięgiem głębokie zaplecze armii walczących.

W warunkach rozwoju produkcji nowoczesnego i różnorodnego sprzętu wojennego w poszczególnych armiach, powstał cały szereg nowych rodzajów wojsk co doprowadziło do poważnych, a często skomplikowanych zmian w ich organizacji.

W ślad za powyższymi zmianami, pierwsza wojna światowa przyniosła nowy wyższy etap rozwoju sposobów i form prowadzenia działań wojennych.

W działaniach tych ogromnie wzrosła rola odwodów taktycznych, operacyjnych i strategicznych, bez których nie sposób było wygrać danej operacji, bitwy czy całej wojny.

W okresie pierwszej wojny światowej nabrała szczególnego znaczenia praca zaplecza i zaoptarywanie poszczególnych armii w toku jej trwania.

Zapasy wojenne przygotowane do czasu wybuchu wojny we wszystkich armiach stron walczących wystarczyły zaledwie na kilka tygodni działań wojennych. Po czym zaistniała konieczność masowego ich uzupełniania, a za-tem i przestawiania całej ekonomiki poszczególnych krajów biorących udział w wojnie na potrzeby armii na tory wojenne.

W operacjach prowadzonych w czasie pierwszej wojny światowej ogromnie wzrosła rola człowieka i znaczenie czynnika moralnego. Działania wojenne prowadzone w innym aniżeli poprzednio okresie wojen wykazały, że współczesne wojny, wojny okresu maszynowego wymagają maksymalnego napięcia i wysokich wartości moralnych nie tylko armii walczących na froncie, lecz również całej ludności państw biorących udział w wojnie.

W ten sposób wzrosła niewspółmiernie rola głębokiego zaplecza wojsk.

Cechą charakterystyczną pierwszej wojny światowej było również to, że działania wojenne prowadzone były na olbrzymich i ciągłych frontach. Dla obsadzenia ich potrzeba było olbrzymiej ilości wojsk, a z kolei dla zaopatrzenia tych wojsk potrzeba było olbrzymiej ilości uzbrojenia, amunicji, różnego rodzaju wyposażenia i miliony ton żywności.

Takie wydłużone na setki, a nawet na tysiące kilometrów fronty, mimo doskonałych już w tym czasie środków transportowych /nowoczesne koleje i transport samochodowy/ utrudniały znacznie zaopatrywanie wojsk oraz manewr odwodami.

Powstanie w toku wojny ciągłych, umocnionych frontów oraz ukształtowanie się obrony pozycyjnej narzuciło konieczność jej przełamywania co było nowym zjawiskiem w sztuce wojennej i postawiło przed poszczególnymi dowództwami armii stron walczących niezmiernie trudny do rozwiązania problem.

Trudność i brak umiejętności przełamania obrony pozycyjnej spowodowała, że pierwsza wojna światowa przybrała długotrwały i przewlekły charakter. Wymagała ona olbrzymiej ilości sił i środków. Rozszerzała się coraz bardziej, obejmowała sobą nowe państwa i stała się w ten sposób wojną światową wciągając w swą orbitę większość ludności kuli ziemskiej.

Przyczyny pierwszej wojny światowej są już powszechnie znane i dlatego nie będziemy się nimi zajmować. Natomiast na uwagę zasługują te cechy charakterystyczne wojny, które dokonały istotnych zmian w strategii i taktyce działań wojennych. Należą do nich między innymi: czas trwania wojny oraz jej rozmach, rozwój techniki, a także zmiany w organizacji i wyposażeniu armii.

2. Ogólny zarys przebiegu i rozmach pierwszej wojny światowej.

Pierwsza wojna światowa wybuchła 1 sierpnia 1914 roku. Prowadzona ona była pomiędzy koalicją państw tzw. "Ententą"

/Trójporozumienia/ z jednej strony, a koalicją państw tzw. "Centralnych" /Trójprzymierze/ z drugiej strony. W chwili wybuchu wojny wzięło w niej udział osiem państw. Po stronie "Ententy": Francja, Anglia, Rosja, Belgia i Serbia, zaś po stronie państw Centralnych: Niemcy, Austro-Węgry i Turcja.

W toku trwania wojny, bądź po jednej, bądź po drugiej stronie występowały coraz to nowe państwa. W rezultacie osiągnęła ona olbrzymie, niespotykane dotąd rozmiary.

Wojna ogarnęła ogółem 33 państwa liczące 1,5 miliarda ludzi tj. 2/3 ludności całej kuli ziemskiej i stała się wojną światową. Wojna objęła sobą niemal wszystkie kontynenty i morza, jednakżeo główne działania wojenne przebiegały na kontynencie europejskim.

Działania na kontynecie europejskim dzielą się na trzy wielkie okresy, a każdy z nich różni się znacznie swym charakterem od poprzedniego:

a/ Manewrowy okres wojny: Działania wojenne w tym okresie poprzedziła mobilizacja wojsk, szczególnie sprawnie przeprowadzona w Niemczech i we Francji.

Już w pierwszych dniach wojny poszczególne państwa, biorące w niej udział, zmobilizowały olbrzymie kilkumilionowe armie /"Ententa" 6,2 miliona, a państwa "Centralne" 3,6 miliona żołnierzy/.

Mobilizacja została przeprowadzona w niezmiernie krótkim czasie trwającym zaledwie dwa tygodnie.

Olbrzymie masy zmobilizowanych wojsk skoncentrowane zostały nad granicami nieprzyjacielskich państw.

Na uwagę zasługuje przebieg mobilizacji armii niemieckiej i koncentracji jej na froncie zachodnim w ciągu 15 dni.

Pierwszego dnia mobilizacji w Niemczech wstrzymano na kolejach ruch towarowy, a w nocy z 2 na 3 dzień wstrzymano też i ruch osobowy. Od tej pory w życie wszedł wojskowy rozkład jazdy.

Właściwa mobilizacja trwała pięć dni, a następnie ku granicom Niemiec ruszyły niezliczone transporty wojsk.

Do granicy zachodniej Niemiec prowadziło ~~13~~ 12 dwutorowych linii kolejowych, a na każdą z nich przydzielono 2-3 korpusy. W ten sposób w ściśle oznaczonym czasie /15 dni/, bez jakiegokolwiek zakłócenia Niemcy skoncentrowali na swych granicach /zachodniej i wschodniej/ przeszło 3 miliony żołnierzy i 860 tys. koni.

Podobnie i inne państwa skoncentrowały na swych granicach olbrzymie armie: Francja - 3,7 mil, a Rosja - ponad 5 milionów ludzi. Przy czym i jedna i druga strona zamierzały wykorzystać je do zdecydowanych działań zaczepnych w zamiarze uzyskania zwycięstwa w wojnie krótkotrwałej.

W wyniku tego początkowy okres wojny nosi charakter działań manewrowych.

Działania manewrowe na froncie zachodnim trwały od 2 sierpnia do 15 października 1914 roku. Działania te obejmują: tzw. bitwy graniczne na granicy francusko-belgijskiej i niemieckiej; kontrofensywę wojsk francuskich na rubieży Verdun, St. Quentin, Amiens; bitwę nad Marną; bitwę nad rzeką Aisne i tzw. wyścig do morza.

Bitwy graniczne stoczone zostały pomiędzy armiami niemieckimi z jednej strony, a armiami francuskimi i angielską z drugiej strony.

O rozmach u bitew granicznych w północnej Francji świadczy fakt, że toczyła się ona na froncie szerokości 250 km /od Verdun do rz. SKALDY/ i uczestniczyło w niej ogółem dziewięć armii tj. 1 milion 800 tys. żołnierzy i ponad 6000 dział x/.

Bitwy te nosiły charakter bitew spotkaniowych ponieważ wynikły one w rezultacie zbliżania się jednej i drugiej strony do siebie. Po pięciu dniach walk wojska francuskie

---

x/ Pięć armii niemieckich /1,2,3,4,5/ liczących ponad milion żołnierzy i 3500 dział oraz cztery armie Ententy /3,4,5 armie francuskie i armia angielska/ liczące ponad 800 tys. żołnierzy i 2700 dział.

i angielskie poniosły porażki i pod naporem armii niemieckich rozppczęły odwrót w głąb Francji. Bitwa graniczna zakończyła się zwycięstwem wojsk niemieckiha. Zwycięstwo to wojska niemieckie osiągnęły głównie w wyniku zmasowania przez dowództwo niemieckie przeważających sił na swym prawym skrzydle i uzyskanie przez to znacznej przewagi nad przeciwnikiem.

W toku dalszych działań w początku września wojska niemieckie wyszły na rubież rz. Marny. Na rubieży tej dalsze natarcie ich zostało zatrzymane na skutek zdecydowanego oporu wojsk francuskich i angielskich, które w czasie odwrotu otrzymały liczne uzupełnienia i tym samym uzyskały przewagę nad wojskami niemieckimi. Wojska francuskie i angielskie nie tylko zatrzymały przeciwnika na rubieży rz. Marny lecz z kolei same przeszły do zdecydowanych działań zaczepnych.

W rezultacie 5 września na rubieży od Verdun do Paryża rozgorzała nowa Wielka bitwy, nazywana bitwą nad Marną. O rozmachu tej bitwy świadczą następujące cyfry: Toczyła się ona na froncie szerokości 260 km, a wzięło w niej udział sześć armii Ententy /3,4,5,6, 9 armie francuskie i armia angielska w sumie 1,1 miliona żołnierzy i 3000 dział/ oraz pięć armii niemieckich /1,2,3,4,5 - liczących 900 tys. żołnierzy i ponad 3 tysiące dział/.

Bitwa nad Marną trwała 5 dni. W jej rezultacie wojska niemieckie poniosły stretegiczną klęskę i zostały zmuszone do odwrotu na rubież rz. Aisne. Tam też zorganizowały one szybko obronę nowego typu. Obrona ta zorganizowana była w postaci pozycji składającej się z transzei obsadzonych przez piechotę i karabiny maszynowe ogień których doprowadził do zatrzymania natarcia wojsk francuskich i angielskich i stabilizacji frontu.

Przez okres września i października na zachód i północ od rz. Aisne /rej. Compiegne/ aż do M. Północnego pozostawała jeszcze wolna przestrzeń nie objęta działaniami.

Na przestrzeni tej, po bitwie nad rz. Aisne, obie strony rozpoczęły działania dążąc do obejścia i uchwycenia skrzydła przeciwnika. W rezultacie doprowadziło to do szeregu operacji nazwanych "wyścigiem do morza". W czasie jego trwania obie strony przerzucały na północ coraz to nowe siły usiłując, zresztą bezskutecznie, obejść odsłonięte skrzydło przeciwnika. Działania przybierały coraz to większy rozmach i prowadzone były już na froncie 700 km.

W wyniku, front stopniowo wydłużał się ku północy, aż wreszcie w połowie października wojska obu stron osiągnęły wybrzeże M. Północnego w rejonie Neuport. Od tej pory obie walczące strony rozpoczęły intensywną rozbudowę umocnień obronnych i tym samym na froncie zachodnim rozpoczął się tzw. pozycyjny okres wojny.

Podobny charakter miały również działania na froncie wschodnim /rosyjskim/. Działania manewrowe trwały tu również w zasadzie do końca 1914 roku.

Przejście obu stron do działań pozycyjnych nastąpiło po stoczeniu szeregu bitew wybitnie manewrowych jakie miały miejsce w sierpniu i we wrześniu 1914 r. W Prusach Wschodnich, Galicji i w rejonie Łodzi. W zimie 1915 roku w Galicji /Gorlice/, a także latem 1915 roku na terenie Królestwa Polskiego i pod Święcianami.

Całkowite ustabilizowanie się frontu wschodniego nastąpiło w połowie września 1915 r. tj. wówczas gdy obie strony, wykrwawione w walkach, przystąpiły do rozbudowy obrony na rubieży: Ryga, rz. Dźwina, Baranowicze, Pińsk, Dubno, Buczacz, Czerniowce. W ten sposób i na froncie wschodnim w drugiej połowie 1915 r. ostatecznie nastąpił również pozycyjny okres wojny.

Przejście do obrony ppzycyjnej na europejskim teatrze działań wojennych/we Francji w 1914 r. a na wschodzie w częściowo 1914 r., i ostatecznie w 1915 r./ doprowadziło do ostatecznego przekreślenia planów wojny krótkotrwałej i położyło kres działaniom manewrowym, które wg planów poszczególnych

dowództw armii walczących miały przynieść im szybkie zwycięstwo.

b/ Pozycyjny okres wojny obejmuje działania wojenne na obu frontach /zachodnim i wschodnim/ w latach 1915-1917. Działania wojenne w tym okresie składają się z trzech kampanii: kampanii 1915 r., kampanii 1916 r. oraz kampanii 1917 roku. Cechą chakaterystyczną kampanii 1915 roku było przejście wojsk francuskich i angielskich do obrony strategicznej na całym froncie działań. Miało to pozwolić uzyskanie niezbędnego czasu na intensywną produkcję sprzętu wojennego i dalsze rozwijanie /powiększanie/ sił zbrojnych.
Jedynie na niektórych odcinkach frontu, dowództwo francuskie i angielskie przeprowadziło lokalne działania zaczepne celem poprawienia położenia swych pozycji oraz, przyjścia z pomocą wojskom rosyjskim prowadzącym ciężkie walki obronne i odwrotowe, przeciwko nacierającym wojskom niemieckim i austro-węgierskim na terenie tzw. Kongresówki.
Działania takie przeprowadzone były wiosną 1915 r. przez Francuzów i Anglików w Szampanii i pod Artois oraz przez Niemców pod Ypres w kwietniu 1915 roku. Działania te z obu stron nosiły charakter prób przełamania obrony pozycyjnej przeciwnika przy pomocy technicznych środków walki.

W natarciu francusko-angielskim w Szampanii i pod Artois dążono do masowania artylerii /70 dział/km frontu/ i natarcia na wąskich /na dywizję 1,5-2 km/ odcinkach frontu. Miało to doprowadzić do łatwego przełamania obrony przeciwnika. Niemcy w natarciu pod Ypres usiłowali przełamać obronę przeciwnika pod osłoną ataku gazowego /chlor/. Miało to doprowadzić do zaskoczenia przeciwnika i uzyskania powodzenia. Próba ta mimo początkowego Sukcesu /włamania na głęb.5-6 km/ nie powiodła się. Wojska niemieckie nie posiadały odwodów niezbędnych dla rozwijania uzyskanego powodzenia.

W sumie tak Francuzi i Anglicy jak i Niemcy nie potrafili mimo użycia technicznych środków walki, przełamać pozycyjnej obrony przeciwnika w 1915 r.

Dowództwo niemieckie i austro-węgierskie, nie uzyskawszy rozstrzygnięcia na froncie zachodnim w 1914 roku, podjęło próby wyeliminowania z wojny Rosji i w związku z tym w początku 1915 roku przeniosło główny ciężar wojny na wschodni teatr działań wojennych.

Również i dowództwo rosyjskie w 1915 roku zamierzało nadal prowadzić działania zaczepne na całym froncie, przy czym zamierzało ono wykonywać główne uderzenie na dwóch zasadniczych kierunkach /berlińskim i budapeszteńsko-wiedeńskim/.

Planu tego jednak nie zdołano zrealizować ponieważ wojska rosyjskie działając na dwóch rozbieżnych kierunkach nie uzyskały powodzenia. Niemcy, którzy zgodnie z swym planem w 1915 roku skierowali swe główne siły na front rosyjski i wspólnie z wojskami austro-węgierskimi przeszli do natarcia dążąc do wyeliminowania Rosji z wojny. Po kilku miesięcznych działaniach manewrowych trwających do września 1915 r. wojska państw centralnych odrzuciły lecz nie udało im się zniszczyć armii rosyjskiej /wojska rosyjskie na rubieży Ryga, Baranowicze, Dubno, Czerniowce/ ani też wyeliminować Rosji z wojny.

Wzrost użycia techniki wojennej w działaniach 1915 r. nie dał jednak większych rezultatów, gdyż ani wojskom Ententy, ani też wojskom niemieckim nie udało się przełamać silnej i głęboko urzutowanej obrony przeciwnika.

Cechą charakterystyczną następnej z kolei kampanii 1916 roku był dalszy wzrost siły militarnej Ententy /Anglii i Francji/, przy równoczesnym osłabieniu państw Centralnych /Niemiec i Austro-Węgier/. Już w końcu 1915 r. państwa Ententy posiadały ponad 300 dywizji, zaś koalicja niemiecka 225 dywizji. Po zatem w rezultacie zastosowania wobec Niemiec blokady morskiej sytuacja ekonomiczna przedstawiała się o wiele korzystniej, dla państw Ententy aniżeli dla państw centralnych.

W tych warunkach w początku 1916 roku dowództwo niemieckie postanowiło przenieść główny wysiłek wojny ponownie na front zachodni i przeciwko Włochom, przy jednoczesnym prowadzeniu obrony strategicznej na froncie rosyjskim[x/].

x/ Włochy przystąpiły do wojny po stronie Ententy w 1915 r.

Celem działań zaczepnych wojsk niemieckich na froncie francuskim było opanowanie ufortyfikowanego obszaru Werdun, a tym samym naruszenie systemu obrony przeciwnika i stworzenia warunków do rozwinięcia natarcia na Paryż.

Państwa Ententy w początku 1916 r. zaplanowały również przeprowadzenie działań zaczepnych na zasadniczych frontach wszystkimi siłami swych wojsk. Miało to doprowadzić do zakończenia wojny. W myśl tego planu ofensywę miały rozpocząć w czerwcu wojska rosyjskie i miały one w ten sposób ściągnąć na siebie odwody niemieckie i austriacko-węgierskie. W miesiąc później miały rozpocząć natarcie wojska francusko-angielskie nad rz. Sommą oraz armia włoska w północnych Włoszech.

Założenia te okazały się błędne bowiem już 21.2.1916 r. wojska niemieckie rozpoczęły ofensywę pod Verdun i tym samym uprzedziły one Francuzów i Anglików w działaniach zaczepnych na froncie zachodnim biorąc ponownie inicjatywę strategiczną w swe ręce.

Bitwa pod Verdun jest przykładem typowej bitwy na wyniszczenie. Z obu stron padło tu 1 mil. 200 tys. żołnierzy. Jednak żadnej z stron nie udało się przełamać pozycyjnej obrony przeciwnika i mimo prawie 10 - miesięcznych walk linia frontu w rejonie Verdun w końcu 1916 r. pozostała właściwie bez zmian.

Bitwę pod Verdun charakteryzuje olbrzymie masowanie sił i środków na wąskich odcinkach przełamania /ok. 110 dział i korpus na 2,5 km odcinku przełamania - w natarciu wojsk niemieckich/ oraz dużą rolę odwodów w załamaniu natarcia wojsk niemieckich. Przy czym brak odwodów u Niemców nie pozwolił im na rozwinięcie uzyskanego przełamania. Umiejętny manewr przez Francuzów posiadanymi odwodami pozwolił im nie tylko zamknąć wyłom dokonany w obronie przez wojska niemieckie, ale również odzyskać utracony teren i doprowadzić do ustabilizowania się frontu, w końcu października 1916 r.

Następną próbą przełamania obrony przeciwnika podjętą tym

razem w lipcu przez wojska francusko-angielskie była operacja nad rzeką Sommą. Operacja ta była bardzo starannie przygotowana. Przełamania obrony niemieckiej usiłowano dokonać po siedmiodniowym przygotowaniu artyleryjskim na wąskim 40 km odcinku frontu.

Natarcie wojsk francuskich i angielskich prowadzone było pod osłoną wału ogniowego i lotnictwa, oraz przy wsparciu użytych tu po raz pierwszy w wojnie czołgów /45 wozów bojowych/.

Mimo początkowych sukcesów, które doprowadziły do przełamania obrony niemieckiej, na szerokości 35 km i na głębokości 6-10 km, natarcie Anglików i Francuzów zostało zatrzymane.

Po pięciu miesiącach krwawych walk, w końcu listopada bitwa nad rz. Sommą ostatecznie wygasła. W toku jej trwania obie strony poniosły olbrzymie straty /Niemcy 540 tyś. a Anglicy i Francuzi 800 tyś. żołnierzy/.

Nie uzyskanie przełamania operacyjnego nastąpiło z przyczyn następujących: zbyt wąski odcinek przełamania, brak działań wiążących na pozostałym froncie, niskie tempo natarcia oraz brak odwodów, które mogłyby rozwinąć uzyskane powodzenie.

W sumie rok 1916 nie przyniósł rozstrzygnięcia na zachodnim /francuskim/ froncie wojny i mimo szeregu doświadczeń w sztuce wojennej nie doprowadził on do wyjścia z ślepego zaułka wojny pozycyjnej.

Zagadnienie przełamania umocnionej obrony przeciwnika nadal pozostawało nie rozwiązane.

Ciekawym przykładem udanej próby przełamania umocnionej obrony przeciwnika była operacja zaczepna rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego przeprowadzona w czerwcu, lipcu i sierpniu 1916 roku.

Dowództwo tego frontu zerwało z dotychczasowymi sposobami natarcia przełamującego. Zdecydowało ono przełamać obronę na szerokim 450 km froncie, przy czym przełamanie dokonywane było przez szereg armii na kilku /pięciu/ różnych kierunkach. Taki sposób przełamywania obrony przeciwnika przyniósł nieoczekiwane rezultaty.

Doprowadził on do przełamania obrony wojsk austro-węgierskich na froncie ok. 600 km i na głębokość 80-200 km oraz zadania przeciwnikowi olbrzymich strat /samych jeńców 450 tyś./.

Najważniejszymi wynikami operacji tego Frontu były: udane przełamanie obrony przeciwnika, skuteczna pomoc udzielona wojskom francuskim w ciężkie dni walk pod Werdun, zachwianie potęgą Austro-Węgier i wreszcie spowodowanie przystąpienia do wojny po stronie Ententy, Rumunii.

Mimo olbrzymich wysiłków stron walczących, mimo wprowadzenia na pola walk oraz to nowych środków /czołgi, artyleria ciężka i haubiczna, lotnictwo, miotacze ognia, gazy bojowe i inne/ następna z kolei kampania 1916 r. nie doprowadziła również do rozstrzygnięcia wojny. Żadnej ze stron walczących nie udało się zrealizować swych celów strategicznych, co więcej za wyjątkiem rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego nie zdołano wypracować odpowiednich form przełamania pozycyjnej obrony przeciwnika i skutecznego rozwinięcia tego przełamania.

Kampania 1917 roku była ostatnią kampanią pozycyjnego okresu wojny. W początku 1917 roku armie: niemiecka i austriacko-węgierska znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Ostatnie rezerwy i uzupełnienia zostały już wykorzystane, przemysł odczuwał dotkliwie brak surowców. Sytuację Niemiec pogarszał fakt, że Austro-Węgry po klęskach poniesionych w 1916 r. skłaniały się do zawarcia seperatystycznego pokoju z Ententą.

W tych warunkach dowództwo niemieckie przeszło do obrony strategicznej na froncie francuskim i rosyjskim. Równocześnie podjęło ono nieograniczoną wojnę podwodną celem przerwania blokady morskiej jaką stosowały wobec Niemiec państwa Ententy, a szczególnie Anglia.

W przeciwieństwie do państw Centralnych siły państw Ententy znacznie wzrosły. Do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone i szereg innych państw. W związku z tym Ententa w 1917 roku dysponowała już armią liczącą 21 mil. żołnierzy /państwa Centralne 10 mil./.

Obok przewagi liczebnej armie państw Ententy posiadały olbrzymią przewagę w artylerii i lotnictwie oraz absolutną

przewagę w czołgach. Mogły one zatem liczyć na osiągnięcie szybkiego zwycięstwa nad Niemcami. To też określiło istotę planu działań wojsk Ententy na kampanię 1917 roku.

Plan ten zakładał wiązanie wojsk niemieckich w rejonie m. Arras, nad rz. Somma i rz. Oisne oraz wykonanie uderzenia z rejonu Reims w kierunku Hirson, na tyły wojsk niemieckich znajdujących się w północnej Francji celem ich całkowitego rozgromienia. Równocześnie do działań zaczepnych miały przejść wojska rosyjskie i włoskie.

Tymczasem tą wyjątkowo korzystną sytuację Ententy pogorszył wybuch rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Rosji, jaka nastąpiła w lutym 1917 roku. Wśród żołnierzy rosyjskich na froncie, a także i na zapleczu szerzył się ruch rewolucyjny wymierzony przeciwko krwawej wojnie imterialistycznej. Tymczasowy rząd burżuazyjno-demokratyczny jaki powstał w Rosji po rewolucji lutowej pozostał jednak wierny zobowiązaniom sojuszniczym podjętym przez carat, przygotowywał nową wielką ofensywę przeciwko wojskom niemieckim i austro-węgierskim. Ofensywa ta miała rozpocząć się w lipcu 1917 r.

W warunkach gdy w Rosji zachodziły rewolucyjne przemiany na froncie francuskim wojska Ententy rozpoczęły działania zaczepne. Działania te mimo użycia do natarcia olbrzymich sił[x] /nie doprowadziły do przełamania obrony przeciwnika. Nie udana ofensywa we Francji zbiegła się z wiadomościami o rewolucji w Rosji. W rezultacie w dywizjach francuskich rozpoczęły się szerzyć nastroje rewolucyjne, a nawet wybuchać bunty.

W tych warunkach dowództwo francuskie zmuszone zostało do zaniechania poważniejszych operacji. Dlatego też w drugiej połowie 1917 roku podjęło ono szereg operacji mających cel ograniczony tj. poprawienie położenia. Operacje te charakteryzowały się dalszym masowym użyciem w nich technicznych środków walki.

---

x/ Sześć armii francuskich i dwie angielskie Razem: 1,4 mil. żołnierzy, 7.500 dział, 1500 samolotów i 200 czołgów.

Miało to doprowadzić do zmniejszenia strat w ludziach i zmniejszenia wrzenia rewolucyjnego wśród mas żołnierskich.

Jedną z takich operacji była operacja zaczepna wojsk angielskich pod Ypres. Cechuje się ona długim 16-dniowym artyleryjskim przygotowaniem ataku, ogromnym nasyceniem artylerii /160 dział na 1 km/ ześrodkowanej na wąskim 30 km odcinku przełamania oraz wsparciem natarcia piechoty wałem ogniowym. Operacja trwała 4 miesiące ale jej rezultaty były tragiczne. Za cenę 400 tyś. zabitych i rannych Anglicy włamali się w obronę nieprzyjaciela zaledwie na głębokość 6 km.

Podobną operację - przy użyciu 222 dział i 15 czołgów na kilometr frontu, a nasycenie piechoty/dywizja na 800 m/ - przeprowadziły wojska francuskie w rejonie Malmaison. Operacja ta również nie doprowadziła do przełamania obrony przeciwnika.

Wśród operacji przeprowadzonych w drugiej połowie 1917 roku przez wojska Ententy na uwagę zasługuje operacja przeprowadzona przez Anglików w listopadzie 1917 r. w rejonie Cembrai. W operacji tej użyto do przełamania obrony niemieckiej w sposób zmasowany czołgi /500 wozów bojowych za około 12 km tj. ponad 40 czołgów na 1 km frontu/. Natarcie to rozpoczęło się bez artyleryjskiego przygotowania i pod osłoną podwójnego wału ogniowego. Nie przyniosło ono jednak większych rezultatów. Po włamaniu się w obronę niemiecką na głębokość 8-10 km wojska angielskie zostały zatrzymane. Wpłynęły na to następujące czynniki: niski stan techniczny i zasięg czołgów oraz pojawianie się w systemie obrony niemieckiej obrony przeciwpancernej /ogień artylerii na wprost, rowy przeciwczołgowe, artyleryjskie odwody ppanc itp./.

Tak więc i kampania 1917 roku na froncie zachodnim nie doprowadziła do rozstrzygnięcia wojny, a co najważniejsze dowództwo armii Ententy nie potrafiło w dalszym ciągu znaleźć skutecznego sposobu przełamania obrony przeciwnika.

Również i walki na froncie rosyjskim nie wniosły do sztuki wojennej nowych elementów. Miały one jednak bardzo

poważne znaczenie dla wypadków jakie zaszły w Rosji w jesieni 1917 roku. Ofensywa podjęta przez wojska rosyjskie, a inspirowana przez Rząd Tymczasowy zakończyła się niepowodzeniem.

Rosję ogarnęło wrzenie rewolucyjne, które kierowane było przez partię bolszewików.
Przerodziło się ono w zbrojne powstanie, które doprowadziło do obalenia Rządu Tymczasowego w dniu 25.10.1917 roku i przejęcia władzy w ręce II Zjazdu Rad, oraz ogłoszenia dekretu o pokoju. W ten sposób w końcu 1917 roku nastąpiło rewolucyjne wyjście Rosji z wojny imperialistycznej.
c/ Trzeci i ostatni okres wojny zwany również końcowym okresem pierwszej światowej obejmował działania wojenne prowadzone w 1918 roku.

Sytuacja polityczna i wojskowa w początku 1918 roku kształtowała się z jednej strony pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej jaka dokonała się w Rosji. Masy pracujące i żołnierze wszystkich państw biorących udział w wojnie coraz energiczniej domagały się zakończenia niszczycielskiej wojny. Z drugiej strony po przystąpieniu do wojny Stanów Zjednoczonych państwa Ententy wzrosły znacznie w siłę.
Dysponowały one armiami liczącymi ponad 45 milionów żołnierzy /państwa Centralne 25 milionów/, doskonale rozwiniętym przemysłem i ogromną ilością sprzętu i uzbrojenia.

Obawiając się dalszego wpływu nastrojów rewolucyjnych koła rządowe państw Ententy postanowiły przyśpieszyć zwycięskie dla siebie zakończenie wojny i przejść do zdecydowanych działań zaczepnych. Miało to jednak nastąpić dopiero po przybyciu do Francji większej ilości wojsk amerykańskich, a więc dopiero latem 1918 roku.
W międzyczasie zaś zamierzano doprowadzić szereg lokalnych operacji celem poprawienia operacyjnego położenia wojsk własnych.

Państwa Centralne w początku 1918 roku znalazły się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i wojskowej. Szczególnie w Niemczech, z powodu braku surowców nastąpił spadek produkcji [illegible] w kraju panował głód, zaczęły się szerzyć stajki i demonstracje.

Dowództwo niemieckie zaczęło widzieć wyraźnie zbliżającą się klęskę ich armii. W związku z tym wykorzystując pewną przewagę w siłach posiadanych w początku 1918 roku na froncie zachodnim zdecydowało ono przejść do działań zaczepnych w północnej Francji na kierunku Canbrai - Calais. Zamierzało ono w ten sposób rozbić wojska angielskie, a następnie francuskie i wymusić przez to dogodne dla siebie warunki pokoju zanim przybędzie do Francji większa ilość wojsk amerykańskich x/.

Równocześnie wojska niemieckie rozpoczęły siłami około 80 dywizji interwencję przeciwko Rosji Radzieckiej dążąc do opanowania Białorusi i Ukrainy, oraz krajów Nadbałtyckich. Interwencja ta przyniosła wojskom niemieckim olbrzymie zdobycze terytorialne, jednak natarcie to zostało załamane w lutym 1918 r. przez Armię Czerwoną pod Pskowem i Narwią. Co więcej związanie na froncie radzieckim 80 dywizji niemieckich pozbawiło dowództwo niemieckie odwodów tak potrzebnych mu do rozwinięcia podjętych w marcu 1918 roku działań zaczepnych we Francji.

Realizując plan rozbicia wojsk angielskich, a następnie francuskich na froncie zachodnim dowództwo niemieckie w okresie od marca do lipca 1918 roku przeprowadziło trzy kolejne wielkie ofensywy.

Pierwsza z nich przeprowadzona była w marcu w rejonie Arras i La Fere przeciwko wojskom angielskim celem ich rozbicia, odcięcia od armii francuskich, przyciśnięcia do morza i zniszczenia. Trwała ona od 21.3 do 4 kwietnia i mimo przełamania obrony na styku wojsk angielskich i francuskich na szerokości 70 km i głębokości 82 km została załamana przez podciągnięte do tego rejonu odwody francuskie. Tych zaś brak było Niemcom dla rozwinięcia uzyskanego dużego ustosunkowo powodzenia.

---

x/ M.in. zamierzano okupować Alzację i Lotaryngię, włączyć do Niemiec Luksemburg i osiągnąć protektorat na Belgię, a także uzyskać pewne inne ustępstwa terytorialne od Francji.

Drugą z kolei ofensywą zmierzającą do odniesienia zwycięstwa nad wojskami Ententy za wszelką cenę i zmuszenia jej do zawarcia pokoju przeprowadziły wojska niemieckie w maju 1918 r. na odcinku La-Fere, Reims /w kierunku na Paryż/. Ofensywa ta przyniosła wojskom niemieckim podobny sukces jak poprzednio /przełamanie na głębokość 60 km i szer. 80 km oraz doprowadziła do zagrożenia Paryżowi / zakończyła się jednak niepowodzeniem na skutek braku odwodów dla jej rozwinięcia.

Trzecia ofensywa zwana również "bitwą o pokój" przeprowadzona przez wojska niemieckie w rejonie Reims nad rz. Marną w dniach 15-17 lipca nie przyniosła im żadnego powodzenia. Od tej pory wojska niemieckie na froncie francuskim przeszły całkowicie do obrony.

Dowództwo francuskie i angielskie 17 lipca przeprowadziło kontrofensywę która doprowadziła do zlikwidowania wyłomu uzyskanego przez Niemców w drugiej ofensywie i zażegnania niebezpieczeństwa zagrażającego Paryżowi ze strony wojsk niemieckich.

Następnie od 8 sierpnia wojska angielskie i francuskie rozpoczęły przeciwko Niemcom ofensywę na szeregu odcinkach frontu. Ofensywa ta została spotęgowana uderzeniami wojsk amerykańskich, które przystąpiły do działań zaczepnych począwszy od 12 września 1918 r.

Powyższe działania przerosły w ogólną ofensywę Ententy na całym froncie, rozpoczętą 26 września.

Ofensywa to doprowadziła do kapitulacji Niemiec i zawieszenia broni, które w dniu 11.11.1918 r. zakończyło pierwszą wojnę światową. W ofensywie wojsk Ententy charakterystycznym było to, że mimo posiadania przygniatającej przewagi w siłach żywych i technicznych środkach walki, nie potrafiły one doprowadzić do rozstrzygającego przełamania i rozbicia wojsk nieprzyjaciela. Działania wojsk Ententy nosiły charakter spychania przeciwnika na kolejne rubieże w głąb. Nie zabłysła w nich zatem sztuka wojenna dowództwa Ententy.

Nie mniej jednak w działaniach 1918 roku na uwagę zasługuje organizacja obrony przez 4 armię francuską w czasie

trzeciej ofensywy niemieckiej nad Marną oraz udoskonalenie prowadzenia natarcia przez związki taktyczne wojsk Ententy. Polega-ło ono na dokładnym współdziałaniu piechoty, artylerii czołgów i lotnictwa na polu walki. To też w znacznym stopniu, po za przewagą sił, przyczyniło się do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami.

3. Zmiany w organizacji i wyposażeniu technicznym armii w toku wojny.

W toku trwania pierwszej wojny światowej we wszystkich armiach nastąpiły poważne zmiany organizacyjne i techniczne. Zmiany te mogły nastąpić na bazie szybkiego rozwoju techniki jaki osiągnięto w toku wojny.

Ilościowy i jakościowy rozwój techniki spowodował powstanie nowych rodzajów wojsk takich jak wojska pancerne i chemiczne, lotnictwo, oraz powstanie jednostek artylerii przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Rozwój ten możliwy był dzięki istnieniu dobrze rozbudowanej bazy przemysłowo-ekonomicznej w państwach obu stron walczących.

W okresie wojny niezależnie od powstania nowych rodzajów wojsk nastąpił duży rozwój istniejących rodzajów wojsk.

I tak, siła ognia piechoty wzrosła 2 do 3 razy. Ilość karabinów maszynowych wzrosła: w armii francuskiej - dwudziestokrotnie/ z 5 do 100 tysięcy/, w armii rosyjskiej - sześciokrotnie /z 4 do 24 tyś./, w armii niemieckiej dziewięciokrotnie /z 12 do 104 tyś./.

Liczba dział artylerii lekkiej w armiach głównych uczestników wojny x/ wzrosła 2,3 raza /z 20 do 47 tyś/, a artylerii ciężkiej 6 razy /z 4.400 do 27000/. Ilość samolotów wzrosła z 600 w 1914 roku do 10000 w 1918 roku. Ogólna ilość samolotów wraz z rezerwowymi i szkolnymi sięgała 50 tyś. Ilość czołgów wzrosła z 49 czołgów w 1916 r. do 2 tyś. czołgów

---

x/ Niemcy, Anglia, Rosja, Włochy, USA.

w 1918 r.
Szybkość czołgów produkowanych w 1916 r. wynosiła 2 km na godz. a zasięg 24 km, zaś w 1918 roku szybkość czołgów wzrosła do 12 km/godz., a zasięg wzrósł do 150 km.

W czasie trwania wojny w głównych państwach strpn walczących wyprodukowano: 140 tyś. KMów, 174 tyś samolotów, 230 tyś. samochodów ciężarowych, 25 mil. karabinów, ponad 9 tyś. czołgów i ogromne milionowe ilości amunicji.

Ten ogromny rozwój produkcji wojennej oraz charakter toczących się bitew i walk spowodował wyraźne zmiany w stosunku liczebnym pomiędzy poszczególnymi rodzajami wojsk.
Najwyraźniej uwidaczniają się one w armii francuskiej:

Rodzaje wojsk	stan procentowy w 1915 r.	stan procentowy w 1918 r.
Piechota	71,8%	50,4%
artyleria	18%	35,7%
lotnictwo	0,4%	10,0%
czołgi	-	2,0%
inne rodzaje: kawaleria, saperzy, łączność chemicy, tyły	9,8%	1,9%

Jak wynika z powyższej tabeli, mimo przesunięć na korzyść innych rodzajów wojsk, piechota w ciągu całej wojny pozostała głównym rodzajem wojska. Wewnątrz związków piechoty w okresie wojny zaszły jednak poważne zmiany.

W początku wojny batalion piechoty posiadał cztery kompanie piechoty uzbrojone w karabiny, CKM-y wchodziły organicznie tylko w skład pułków i brygad, a bataliony otrzymywały je na wsparcie. W toku wojny batalion otrzymał organiczną kompanię CKM pododdziały artylerii i moździerzy. Kompanie piechoty otrzymały od 24 do 48 rkm. W ten sposób batalion przestał być jednorodnym rodzajem wojska.

Istniejąca w początku wojny czteroczłonowa organizacja dywizji, pułków, batalionów i kompanii zmieniona została na trójczłonową co zwiększyło znacznie ich ruchliwość na polu walki. Mimo znacznego zmniejszenia się stanu osobowego w dywizjach piechoty /francuskiej z 15.500 do 12000 żołnierzy, niemieckiej z 16500 do 9500 żołnierzy / siła ich ognia na skutek rozwoju uzbrojenia wzrosła 2,5 do 3 razy.

W toku wojny wzrosła poważnie rola artylerii. Przede wsz-ystkim w stosunku do innych rodzajów wojsk nastąpił poważny liczbny wzrost artylerii. W poszczególnych bitwach pojawiły się nowe rodzaje artylerii /działa przeciwpancerne, przeciwlotnicze, dalekonośne - do 100 km/. Masowe na polu walki pojawiły się moździerze.

Nieznane na polu walki do 1916 roku czołgi, w latach 1917-1918 zostały poważnie udoskonalone oraz zaczęto masowo używać w bitwach. Dzieliły się one na lekkie, średnie i ciężkie. Początkowo organizowano je w bataliony /50 maszyn/, a następnie w brygady po 3-4 bataliony. Zaś pod koniec wojny w armii angielskiej utworzony został korpus pancerny w składzie dwóch brygad /razem 300 maszyn/.

W początku wojny lotnictwo było używane w małych ilościach i to wyłącznie do celów rozpoznawczych. W miarę dobywania doświadczeń bojowych specjalizowało się ono na lotnictwo rozpoznawcze, myśliwskie, szturmowe i bombowe, które z kolei dzieliło się na bombowe lekkie i ciężkie. Lotnictwo początkowo organizowane było w samodzielne eskadry /12 samolotów/.

Następnie łączono je w dywizjony i brygady zaś w 1918 roku w armii francuskiej zorganizowano pierwszą dywizję lotniczą w składzie 600 samolotów.

Wojska chemiczne nie znane na początku wojny zaczęły rozwijać się od kwietnia 1915 roku tj. od czasu zastosowania przez wojska niemieckie pod Ypres gazów bojowych. Powstały specjalne drużyny, kompanie, bataliony pułki, a nawet brygady wojsk chemicznych. Organizowano też specjalne sztaby kierujące napadami chemicznymi i obroną przed nimi.

Szczególnie szerokie zastosowanie w pozycyjnym okresie wojny znalazły wojska inżynieryjne. W okresie wojny ilość ich wzrosła około 2 razy.

Nie zależnie od rozwoju wymienionych już rodzajów wojsk poważnie rozwinęły się i wzrosły pod względem ilościowym wojska kolejowe, samochodowe oraz tyły. Zapewniały one realizację masowych transportów wojsk w skali operacyjnej, a także ich zaopatrzenie w materiały potrzebne do prowadzenia operacji o nie spotykanym dotąd rozmachu.

4. Sztuka wojenna w pierwszej wojnie światowej.

a/ Strategia - W zagadnieniach sztuki wojennej pierwsza wojna światowa wykazała całkowite załamanie się burżuazyjnych teorii i doktryn wojennych. Wojna obaliła podstawową ideę okresu poprzedzającego wojnę, ideę wojny krótkotrwałej o charakterze manewrowym.

Wykazała ona, że w współczesnych warunkach wojny nabierają charakteru długotrwałego i wymagają wciągnięcia do pracy na rzecz frontu całego zaplecza. Wykazała, że wojny nie można rozstrzygnąć w jednym generalnym starciu z przeciwnikiem.

Ogromne straty żołnierzy i rozchód środków walki przekreślił teorię o możliwości prowadzenia wojny zapasami zgromadzonymi przez wiele lat poprzedzających wojnę. Zapasów tych bowiem starczyło zaledwie na kilka tygodni walk. Natychmiast po wybuchu wojny z całą ostrością wystąpiło znaczenie zaplecza i czynnika ekonomicznego. Zaistniała więc konieczność przestawienia całej ekonomiki krajów na tory produkcji wojennej oraz konieczność zmobilizowania całego zaplecza do intensywnej pracy dla potrzeb frontu.

Było to tym trudniejsze, że w poszczególnych państwach x/ zmobilizowano około 50% mężczyzn zdolnych do noszenia broni.

---

x/ We Francji do armii powołano 60%, a w Serbii 70% mężczyzn.

Prowadzenie wojny, pochłaniającej miliony istnień ludzkich bez widocznych rezultatów, było zupełną niespodzianką dla burżuazyjnych teoretyków wojennych nie zdolnych do rozwiązania stojących przed nimi nowych problemów strategicznych i operacyjnych.

Strategia dowództwa niemieckiego, opierająca się na planach wojny błyskawicznej w 1914 r. oraz planach na pozostałe kampanie w latach 1915-1918, była nierealną i wręcz awanturniczą.

Plany te nie oceniały realnie sił własnych i przeciwnika, nie przywiązywały większej uwagi odwodom strategicznym. Ponadto w toku trwania wojny dążąc do uzyskania

sukcesów taktycznych dowództwo armii niemieckiej zazwyczaj podporządkowywało strategię, taktyce.
Tak było w czasie bitwy nad Marną w 1914 roku, w czasie pierwszej ofensywy w północnej Francji w 1918 r i szeregu innych wypadkach.

Po niepowodzeniach armii niemieckiej w 1914 r. dowództwo niemieckie zdając sobie sprawę z nierealności prowadzenia wojny na dwóch frontach przerzucało kolejno główny wysiłek wojny z jednego na drugi teatr działań x/.
Jednakże mimo częstej zmiany głównego wysiłku działań w poszczególnych latach wojny dowództwo niemieckie nie potrafiło znaleźć sposobów prowadzenia działań rozstrzygających i uzyskania decydujących wyników na jednym z teatrów wojny.

Strategia państw Europy była strategią nieudolną pozostawiającą inicjatywę w ręku przeciwnika. Tak było w początku kampanii 1914 r. na froncie francuskim, przez całą kampanią 1915 r. oraz w pierwsze półrocze kampanii 1916 i 1918 roku. Równocześnie strategia państw Ententy była szukającą, wyrażającą się w dążności do prowadzenia wojny rękami swego sojusznika - Rosji, którą pozostawiano często samą wobec koalicji niemieckiej /np. w czasie kampanii 1915 r/.

W zamiarach strategicznych Ententy, mimo istnienia wspólnej "Rady Wojennej", uderza brak koordynacji działań na zasadniczych teatrach wojny.

Słabo i nieudolnie, również, pracowało zjednoczone dowództwo wojsk Ententy utworzone w końcowym okresie wojny tj. w marcu 1918 r. Nie spełniło ono tej roli do której było powołane tj. skutecznego koordynowania działań wojsk francuskich, angielskich i amerykańskich przeciwko armii niemieckiej, określania konkretnych celów operacji.

b/ Sztuka operacyjna - do chwili wybuchu pierwszej wojny światowej teoretyczne zasady sztuki operacyjnej, mimo powstawania w wojnach drugiej połowy 19 wieku przesłanek

---

x/ W 1914 roku na front francuski, w 1915 r. na rosyjski, w 1916 r. znowu na front francuski, w 1917 roku obrona na obu frontach a równocześnie nieograniczona wojna łodziami podwodnymi na morzu, zaś w 1918 r. znowu główny wysiłek działań na froncie francuskim.

wskazujących na konieczność ich istnienia, nie były rozpracowane x/.

W wojnach tych poważnie wzrosła długość linii frontu, który często rozbity był na szereg nie powiązanych z sobą taktycznie odcinków na których walczyły armie będące związkami operacyjnymi. Rodziło to problem organizacji dowodzenia, współdziałania i zaopatrywania na szczeblu operacyjnym.

Elementy te nie mogły już pomieścić się w ramach starych pojęć strategii i taktyki. Poprzedni schemat sztuki wojennej określający iż zadanie strategii sprowadza się do tego aby armie doprowadzić w najdogodniejszych warunkach na pole walki i przekazać je taktyce, panującej tu wszechwładnie, nie odpowiadał już warunkom wojny okresu maszynowego gdzie działania prowadziły już dziesiątki armii, na olbrzymich przestrzeniach frontu, a nie jedna, dwie armie jak to było poprzednio.

Działania wojenne w czasie pierwszej wojny światowej wykazały, że zdecydowane cele strategii osiąga się w wyniku szeregu kolejno po sobie następujących operacji, które z kolei składają się z szeregu walk taktycznych. Armie stron walczących, wychowane na wzorach napoleońskiej sztuki wojennej, po rozpoczęciu działań wojennych dążyły do rozbicia przeciwnika przez uderzenia w jego skrzydła.

Wyraz tego dążenia obserwujemy we wszystkich bitwach w manewrowym okresie wojny /bitwa graniczna we Francji, operacje w Prusach Wschodnich, bitwa w Galicji, bieg do morza/.

W czasie działań wojennych na zachodzie w 1914 r. obserwujemy potężny manewr na oskrzydlenie wykonywany jednym skrzydłem przez pięć armii niemieckich na froncie 250 km i na głębokości

---

x/ Wyraźne elementy sztuki operacyjnej wystąpiły w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-1905 r. i wojnie bałkańskiej 1912-1913 r.

400 km. Było to powtórzenie manewru /szablonu/ napoleońskiego realizowanego potężnymi siłami, w wyniku szeregu operacji armijnych na poszczególnych kierunkach operacyjnych.

Ciekawe formy manewru operacyjnego przyniosły działania w czasie tzw. "biegu do morza". W czasie tych działań obie strony przerzucały na północne odsłonięte skrzydło przeciwnika coraz to nowe siły /głównie kawalerię/ celem osiągnięcia tam zwycięstwa. Jednakże ten "manewr na oskrzydlenie" wobec braku dostatecznej ilości sił, a głównie związków szybkich nie przyniósł oczekiwanych rezultatów.

Z chwilą powstania frontu pozycyjnego, nowego zjawiska w sztuce wojennej, manewr na oskrzydlenie musiał ustąpić na rzecz czołowego uderzenia w celu przełamania obrony, rozwinięcia go w głąb, uchwycenia skrzydeł przeciwnika i wyjścia na jego tyły celem rozwinięcia działań manewrowych w głębi operacyjnej.

Powstanie więc frontu pozycyjnego postawiło sztukę wojenną przed nieznanym dotąd problemem - przełamania obrony przeciwnika i operacyjnym rozwinięciem tego przełamania.

Problem przełamania obrony w skali taktycznej został pomyślnie rozwiązany w ciągu wojny, dzięki znalezieniu odpowiednich metod i środków przełamania taktycznego przez wojska niemieckie i wojska Ententy.
Jednakże przełamania w skali operacyjnej i jego skutecznego rozwinięcia nie zdołano zrealizować. Wpłynęły na to:
niskie tempo natarcia, brak środków do rozproszenia odwodów, operacyjnych przeciwnika, brak dostatecznie silnych, własnych odwodów operacyjnych, głównie związków szybkich, niezbędnych dla rozwinięcia uzyskanych przełamań taktycznych.

I wreszcie podstawową przyczyną niepowodzeń w przełamaniu obrony przeciwnika było przełamywanie jej tylko na jednym wąskim odcinku, przy pełnym braku aktywnych działań na innych odcinkach frontu.

Najbardziej udanym przykładem przełamania pozycyjnej obrony przeciwnika była operacja rosyjskiego Frontu Południowo-

Zachodniego w 1916r. Zastosowano w niej czołowe uderzenia przełamujące na szerokim froncie na kilku odcinkach równocześnie.

Zapewniło to związanie i rozproszenie odwodów operacyjnych przeciwnika, przyniosło dalszy rozwój form manewru operacyjnego i w ostatecznym rezultacie doprowadziło do przełamania obrony przeciwnika na froncie 600 i na głębokość do 200 km.

Już w początku wojny w poszczególnych armiach na czoło ważnych problemów wysunął się problem umiejętnego organizowania dowodzenia operacyjnego. Został on w toku wojny rozwiązany przez utworzenie wyższego szczebla dowodzenia operacyjnego /w armii rosyjskiej - Frontu, a w pozostałych armiach - grup armii składających się z kilku armii/.

Mimo powołania do życia wyższych dowództw operacyjnych do końca wojny praktycznie nie było w pełni realizowane należyte planowanie, współdziałanie i dowodzenie operacyjne.

Doświadczenia wojenne wykazały poważną rolę i znaczenie zaskoczenia operacyjnego, które przy masowym stosowaniu nowoczesnych środków walki mogło niekiedy przynieść wyniki operacyjne.

W sumie pierwsza wojna światowa przyniosła bogate doświadczenia w zagadnieniach sztuki operacyjnej, stworzyła ona praktyczne przesłanki do teoretycznego jej powstania i ukształtowania się w okresie późniejszym w okresie międzywojennym.

c/ Taktyka - Pierwsza wojna światowa przyniosła szereg poważnych pozytywnych zmian w zakresie taktyki. Masowe wprowadzenie na pola bitew nowych środków walki, a równocześnie udoskonalenie starych istniejących sprawiło, że walka przybrała charakter ogólnowojskowy.

Oprócz starych istniejących rodzajów wojsk /piechota, kawaleria i artyleria/ biorących udział w walce, w okresie wojny do działań wprowadzano nowe rodzaje wojsk /czołgi, lotnictwo, wojska chemiczne/. Stwarzyło to konieczność

organizacji pomiędzy nimi łączności, współdziałania i organizacji walki ogólnowojskowej.

Doświadczenia wojny wskazują, że problemy te na polu walki były umiejętnie rozwiązywane. W operacji zaczepnej rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego w 1916 r. starannie zostało zorganizowane współdziałanie między piechotą i artylerią. W bitwie pod Verdun wojska lądowe umiejętnie współdziałały z lotnictwem i artylerią, zaś w 1917 roku w bitwie pod Malmaison piechota angielska umiejętnie współdziałała z czołgami. I wreszcie w czasie kontrofensywy wojsk francuskich nad Marną w 1918 r. doskonale współdziałały z sobą czołgi, artyleria i piechota.

Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w 1914 roku obie strony prowadziły natarcie stosując płytkie ugrupowanie bojowe. Piechota nacierała w gęstych tyralierach /w odstępach 2-3 metrów/ przy słabym wsparciu artylerii /ok. 20 dział na km frontu/.

Jednakże wzrost siły ognia i pojawienie się na polu walki coraz to nowej broni, jak również stałe wzmacnianie się obrony wpływało na ciągłe zmiany w ugrupowaniu i metodach prowadzenia natarcia.

Linearne ugrupowanie nie zapewniało możliwości przełamania obrony przeciwnika. Dlatego też dążono do zwiększenia głębokości ugrupowania, kosztem zmniejszenia pasów natarcia związków taktycznych /Np. dywizji z 4-6 km, do 1,5-2 km, a nawet do 0,8-1,2 km[x]/.

Osiągnięto przez to zmniejszenie gęstości tyraliер piechoty przez zwiększenie odległości pomiędzy żołnierzami z 2-3 m. do 6-8 m przy równoczesnym zwiększeniu głębokości ugrupowania.

W celu uzyskania możności przełamania obrony przeciwnika, natarcie przygotowano potężnym ogniem artylerii, której nasycenie w ciągu wojny wzrosło z 20-160 dział na km frontu. Ponadto czas artyleryjskiego przygotowania zwrósł

x/ W czasie natarcia wojsk francuskich w 1917 roku pod Malmaison.

od kilku godzin w 1914 r. do 16 dni pod Ypres w 1917 by następnie w 1918 skrócić się do kilku godzin, a nawet wogóle go nie stosować ograniczając się jedynie do potężnego wsparcia natarcia, przy pomocy wału ogniowego.

Od 1915 r. w taktyce działań piechoty obserwujemy stosowanie natarcia falami tyralier. Oddziały zgrupowane w 3-4 falach nacierających w odległości około 200-300 m jedna za drugą. Każda fala składała się z 2-4 tyralier nacierających za sobą w odległości ok. 100 m. Działanie fal było następujące:

- Pierwsza fala po opanowaniu pierwszej transzei przeciwnika atakowała drugą i po opanowaniu jej umacniała się.
- Druga fala z zasady uzupełniała pierwszą.
- Pozostałe 3 i 4 fala przełamywa=y trzecią transzeję i kolejne pozycje wchodzące do walki przez przekroczenie fal pierwszych.

W następnym okresie wojny zrodziło się tzw. natarcie metodyczne stosowane najczęściej przez Anglików i Francuzów. Polegało ono na wykonaniu ataku na głębokość 2-4 km. Po osiągnięciu tej rubieży piechota umacniała się, zaś artyleria po przegrupowaniu wykonywała nowe przygotowanie ataku po czym piechota znowu przechodziła do natarcia działając w sposób podobny do poprzedniego.

Taka metoda natarcia /o tempie 1-2 km na dobę/ nie mogła zapewnić skutecznego przełamania obrony przeciwnika który dysponował dużą ilością czasu potrzebnego na podciągnięcie odwodów i umocnienie nimi zagrożonego przełamaniem odcinka obrony.

Masowe wprowadzenie na pole walki czołgów spowodowało zaniknięcie tyralier. Od tej pory, piechota wykorzystując czołgi jako osłonę nacierała za nimi w grupach /drużyna-pluton/ rozwijając się dopiero w celu ataku jakiegoś obiektu, po którego zdobyciu zbierała się w grupy i nadal przesuwała się za czołgami wykorzystując je jako osłonę.

Począwszy od 1917 r. natarcie piechoty i czołgów na

froncie zachodnim /francuskim/ wspierane było wałem ogniowym lub kolejnymi ześrodkowaniami ognia artylerii, a także zmasowanymi uderzeniami lotnictwa.
Taki sposób natarcia wymagał ścisłego współdziałania tych rodzajów wojsk pomiędzy sobą, które to nabierało coraz to większego znaczenia.

x

x x

W toku trwania pierwszej wojny światowej nastąpiły poważne zmiany w strukturze obrony oraz formach prowadzenia działań obronnych.

Już w końcu 1914 roku zamiast punktów oporu uważanych przed wojną za szczyt doskonałości obrony, rozbudowywano 2-3 transzeje, jedna od drugiej w odległości 100 metrów przy czym połączone one były licznymi nowami łącznymi.
W toku trwania wojny głębokość struktury obrony i ugrupowania obronnego wojsk nieustannie wzrastała.

W 1915 roku wojska francuskie rozbudowały drugą pozycję obrony w odległości 1-3 km od pierwszej. W 1916 roku rozbudowano trzecią i dalsze pozycje, a nawet pasy obronne.

Przykładem wzrostu głębokości obrony jest obrona stosowana przez wojska niemieckie na froncie zachodnim w latach 1917-1918. Składała się ona z czterech rubieży /pasów/ obronnych o ogólnej głębokości ponad 100 km. przy czym każda z nich składała się z kilku pozycji.

Stały rozwój umocnień inżynieryjnych doprowadził do powstania nowego typu obrony - rejonów umocnionych, nasyconych dużą ilością stałych umocnień fortyfikacyjnych.

Ciężar obrony rejonu umocnionego spoczywał na wojskach polowych, które niezależnie od istniejących umocnień rozbudowały obronę polową.

Ciekawym przykładem rozwoju taktyki obronnej było stosowanie w systemie obrony pozycji przedniej */

*/ Czwarta armia francuska w czasie trzeciej ofensywy niemieckiej w rejonie Reims w lipcu 1918 r.

lub wycofania wojsk na drugą pozycję obrony. Ochroniło to wojska od dużych strat w czasie artyleryjskiego przygotowania ataku przeciwnika i dawało możliwość zatrzymania natarcia na drugiej pozycji.

Podstawę obrony w początkowym okresie wojny stanowił ogień broni ręcznej i maszynowej piechoty oraz artylerii, a w okresie późniejszym także i ogień artylerii przeciwpancernej.

Doświadczenia prowadzonych walk obronnych w toku wojny wykazały konieczność przyjmowania w obronie głębokiego ugrupowania zdolnego do załamania natarcia przeważających sił przeciwnika wspieranych masowo nowoczesną techniką.

W czasie trwania wojny jaskrawo również wypłynął problem aktywności obrony, której najwyższym przejawem stały się kontrataki i przeciwuderzenia. Były one często i z powodzeniem stosowane w wielu wypadkach przez obydwie strony walczące i doprowadzały zazwyczaj do załamania natarcia nieprzyjaciela nie pozwalając mu na operacyjne rozwinięcie uzyskanego przełamania taktycznego.

Taktyka rodzajów wojsk

W miarę ukazywania się na polu walki nowego sprzętu technicznego i zdobywania doświadczeń bojowych przez obie strony walczące, w toku wojny rozwijała się i kształtowała stale taktyka rodzajów wojsk: artylerii, lotnictwa, czołgów i innych.

Taktyka artylerii.

W początku wojny artyleria była używana w stosunkowo małych ilościach. Nasycenie jej w natarciu było małe /do 20 dział/na km frontu/. W dodatku była ona równomiernie rozwinięta wzdłuż całego frontu działań. Nie znano więc potrzeby i skuteczności masowania artylerii na wybranych, głównych kierunkach działań. Problem ten w toku wojny rozwiązany został pomyślnie.

W następnych latach wojny obserwujemy masowanie artylerii na głównych kierunkach działań /100-160 dział na 1 km frontu/.

Długotrwałe artyleryjskie przygotowanie ataku trwające

w pierwszych latach wojny od kilku godzin do kilkunastu dni skrócono w latach następnych do kilku godzin x/. Były też wypadki, że w ostatnich latach wojny natarcie rozpoczynano bez artyleryjskiego przygotowania ataku. Uzyskiwano przez to pełne zaskoczenie przeciwnika, a często również i znaczne powodzenie w natarciu. xx/

---

x/ - 3 godziny pod Gorlicami maj 1915 r. - wojska niemieckie.
- 9 godzin w bitwie pod Verdun, luty 1916 r. - wojska niemieckie.
- 7 dni w bitwie nad rz. Sommą, czerwiec 1916 r. - wojska francuskie i angielskie.
- 16 dni w bitwie pod Ypres lipiec 1917 r. - wojska francuskie i angielskie.
- 6 dni w bitwie pod Malmaison październik 1917 r. - wojska francuskie.
- 6-47 godzin w operacji zaczepnej rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego w czerwcu 1916 r.
- 5 godzin w pierwszej ofensywie wojsk niemieckich na froncie francuskim - marzec 1918 r.
- 3 godziny w drugiej ofensywie wojsk niemieckich we Francji maj 1918 r.
- 4 godziny w trzeciej ofensywie wojsk niemieckich we Francji lipiec 1918 r.

XX/ W bitwie pod Cambrai w 1917 r. - wojska angielskie. W czasie kontrofensywy nad Marną w lipcu 1917 r. - wojska francuskie.
W czasie ofensywy wojsk Ententy w drugiej połowie 1918 r.

W pierwszych latach wojny artyleria wspierała natarcie ogniem powierzchniowym. Pochłaniało to duże ilości amunicji, a równocześnie przynosiło małe rezultaty w obezwładnieniu obrony przeciwnika.

Począwszy jednak już od 1916 roku artyleria wspierała natarcie metodą kolejnych ześrodkowań ogniowych /rosyjski Front Południowo-Zachodni w 1916 r./, a następnie metodą wału ogniowego /wojska angielskie nad rz. Sommą w 1916 r./

W toku wojny organizowano dywizyjne grupy artylerii i dzielono je na podgrupy zależnie od przewidywanych zadań. /Front Płd-Zach. w 1916 r./ stosowano również przydział części artylerii lekkiej do pułków piechoty, które używały jej do osłony ogniem opanowanych w natarciu rubieży, a także do odpierania kontrataków przeciwnika.

W toku wojny wraz z rozwojem lotnictwa i czołgów wzrastała rola artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej. Przy czym ta ostatnia odgrywała dużą rolę w działaniach obronnych w czasie odpierania uderzeń czołgów przeciwnika.

Największą rolę w działaniach odgrywała jednak artyleria do ognia pośredniego, która masakrowała po prostu swym ogniem nacierające wojska przeciwnika /bitwa pod Verdun 1916 r./.

Taktyka lotnictwa:

W początku wojny lotnictwo spełniało zadania pomocnicze i w zasadzie używano je do prowadzenia rozpoznania. W czasie trwania wojny lotnictwo rozpoczyna się specjalizować na rozpoznawcze, bombowe, szturmowe i myśliwskie.

Wojna przyniosła ogromny rozwój lotnictwa pod względem ilościowym i udoskonalenia technicznego. Rozwinęły się również i formy działań lotnictwa oraz sposoby jego współdziałania z wojskami lądowymi.

Rozwój lotnictwa w okresie wojny stworzył przesłanki do przerodzenia się jego z jednego z rodzajów wojsk w jeden z ważnych rodzajów sił zbrojnych. Nastąpiło to już jednak po zakończeniu wojny.

Taktyka czołgów:

Czołgi pojawiły się na polu walki w 1916 r. Jednak ich niski stan techniczny nie pozwalał początkowo na uzyskanie przez nie w walce efektywnych wyników. Po znacznym udoskonaleniu czołgów w 1917 roku użyto ich na polu walki w sposób masowy /32 wozów na km frontu/. Odegrały one w działaniach już poważną rolę. W 1918 roku czołgi były używane na polu walki w sposób coraz bardziej masowy, jednak w zasadzie spełniały one rolę środka bezpośredniego wsparcia piechoty i aż do końca wojny nie zdołano wypracować metod samodzielnego działania związków pancernych i użycia ich do wykonania szerokiego manewru.

Taktyka wojsk chemicznych:

Począwszy od kwietnia 1915 roku na polach walk szeroko stosowano chemiczne środki walki. W okresie wojny ulepszono poważnie sposoby wykonywania napadów chemicznych, przechodząc od najprostszych sposobów wykonywania napadów /przy pomocy balonów i syfonów/ do wykorzystania do napadów chemicznych dział i moździerzy oraz lotnictwa.

W okresie wojny, wojska chemiczne przeszły poważny rozwój przy czym rozwój ten szedł w dwóch kierunkach: w kierunku rozbudowy wojsk napadu chemicznego oraz w kierunku rozwoju wojsk obrony przeciwchemicznej. Rozwój ten powodował również zmiany w sposobach i formach ich działania, a także zmuszało do ścisłego współdziałania z pozostałymi głównymi rodzajami wojsk.

Taktyka kawalerii.

Kawaleria w wojnie światowej nie odegrała zbyt dużej roli. Szczególnie znalazła ona małe stosunkowo zastosowanie na froncie zachodnim. W związku z tym jej likwidność w czasie wojny malała poważnie. Ogólnie biorąc Związków Kawalerijskich nie potrafiono wykorzystać jako środka operacyjnego rozwinięcia przełamania. W większości używano ich do prowadzenia rozpoznania, zabezpieczenia skrzydeł i innych zadań /w armiach: niemieckiej, francuskiej i angielskiej/, a także do przełamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela / w armii rosyjskiej/. Takie wykorzystanie kawalerii było błędne. Mogła ona bowiem z powodzeniem być

użyta w większych związkach /korpus, armia/ i rozwijać uzyskane przez piechotę przełamanie taktyczne w operacyjne i wprowadzając decydująco do gry w szerokiej operacji.

Tak się jednak nie stało, a rola kawalerii w działaniach wojennych nie była duża i stale malała. W końcu wojny doszło do tego, że zrezygnowano całkowicie z jej rozwijania i wykorzystywania /armie: niemiecka i angielska/ organizują na jej miejsce jednostki piechoty.

x

x x

Zmiany jakie zachodziły w czasie trwania wojny w sposobach prowadzenia walk oraz operacji obronnych i zaczepnych, masowe zmiany zachodzące w technice wojennej, spowodowały znaczne zmiany w sposobach dowodzenia wojskami.

Skomplikowana walka prowadzona przez różne rodzaje wojsk na dużej przestrzeni, różnych kierunkach i w różnym czasie spowodowała konieczność centralizacji dowodzenia, a także konieczność umiejętnego organizowania walki i stanowczego kierowania nią. W związku z potrzebami przygotowania i szkolenia wojska, planowania współczesnych operacji, organizacji współdziałania różnych rodzajów wojsk, organizacji obrony przeciwpancernej, przeciwlotniczej i przeciwchemicznej, organizacji stałego rozpoznania oraz pracy tyłów, rola sztabów, a szczególnie sztabów ogólnowojskowych znacznie wzrosła.

Zostały one znacznie rozbudowane pod względem struktury organizacyjnej. Oprócz sztabów ogólnowojskowych powstały sztaby rodzajów wojsk, które ściśle z nią współdziałały.

Dowodzenie związkami taktycznymi i operacyjnymi składającymi się z różnych rodzajów wojsk realizowano przy pomocy rozwijających się przez cały okres wojny najnowszych technicznych środków łączności /radio, telegraf, telefon/, a także przy pomocy ruchomych środków łączności /samolot, samochód/. Dawało to możliwość szybkiego przekazywania rozkazów i meldunków i pozwalało na ciągłe i skuteczne dowodzenie wojskami w toku poszczególnych operacji.

Zakończenie.

Najważniejszym wynikiem wojskowym pierwszej wojny światowej było ujawnienie się w niej podstawowych cech wojen okresu maszynowego. Cechami tymi były:

- Wojna była wojną światową, a udział w niej brało prawie 2/3 ludności świata.
- W wojnie brały udział wielomilionowe armie ogółem około 70 milinów żołnierzy.
- Wojna miała przewlekły charakter, bowiem trwała ona ponad 4 lata.
- W okresie wojny na polach walk zużyto olbrzymie, niespotykane dotąd ilości technicznego sprzętu bojowego.
- Wojna miała niezwykle niszczycielski charakter. W czasie jej trwania poległo i zmarło z ran ponad 10 mil. ludzi, zaś liczba rannych żołnierzy wyniosła 20 milionów z tego 3,5 miliona ludzi pozostało kalekami.
- Szkody spowodowane przez wojnę były olbrzymie i wynosiły one ogółem około 60 miliardów rubli w złocie.

W dziedzinie taktyki wojna przyniosła poważne zmiany rozwojowe. Przyniosła ona powstanie i rozwój nowych rodzajów wojsk. W czasie wojny nastąpił również rozwój sposobów i form prowadzenia różnych rodzajów działań bojowych, co spowodowało powstanie i burzliwy, wszechstronny rozwój taktyki ogólnowojskowej.

Wojna światowa zrodziła również zalążki sztuki operacyjnej. Prawda, że w okresie wojny powstały zaledwie praktyczne przesłanki sztuki operacyjnej, jednak przesłanki te stanowiły poważny praktyczny dorobek dla rozwoju teoretycznych podstaw sztuki operacyjnej jakie wypracowano w okresie powojennym dzielącym pierwszą i drugą wojnę światową.

28 VI
18 VII

Do opracowania części I wykorzystano następujące materiały:

1. 1. A Zajączkowskij - "Mirowaja Wojna 1914-18 r. Tom 1-3". Wyd. Moskwa 1938 r.
2. D. Wierzchowski -"I wojna światowa 1914-1918 r." Wyd.MON 1956r.
3. Z.Raźnikiewicz - Konspekty wykładów wygłoszonych w ASG w latach 1955-57 pt. "Zarys przebiegu działań wojennych oraz charakterystyka sztuki wojennej w pierwszej wojnie światowej 1914-1918 r."
4. E.O.Volkmann - "Wielka wojna 1914-1918" Wyd.W.J.N-W. Warszawa 1925 r.
5. W. Balck - "Rozwój taktyki w ciągu wielkiej wojny" Wyd. W.I.N-W Warszawa 1921 r.
6. St.Rola-Arciszewski - "Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy" Warszawa 1934 r." Główna księgarnia wojskowa.
7. B. Zawadzki - "Studia z wojny światowej 1914-1918." Tom I Kampania jesienna w Prusach Wschodnich" Wyd.W.I.N-W Warszawa 1924 r.
8. Marszałek Joffe - "1914-1915 Przygotowanie wojny i prowadzenie operacji" Wyd. W.I.N-W W-wa 1923 r.
9. R. Poincare - "Geneza wojny światowej" Wyd. nakładem przyjaciół Francji w Krakowie /odczyty wygłoszone w Paryżu w 1921 r./.
10. J.Pajączkowski-Dydyński - "Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciw Rosji" Wyd.Wojskowe Biuro Historyczne W-wa 1932 r.
11. Lukas - "Rozwój myśli taktycznej we Francji w Niemczech podczas wojny 1914-1918." Wyd. W-wa 1925 r.
12. mjr Osthlieb - "Flota powietrzna" Wyd. W-wa 1928 r.

OPRACOWAŁ
ST.WYKŁADOWCA HIST.SZT.WOJENNEJ

mjr dypl. St. FERET

CZĘŚĆ II

"Niektóre zagadnienia początkowego okresu pierwszej wojny światowej /bitwy graniczne i spotkaniowe - 1914 r./"

A. Na froncie francusko-niemieckim /sierpień 1914 r.[x/]
- szkic nr 1.

---

x/ Tłumaczenie i wypisy z pracy A. Zajączkowskiego pt. "Mirowaja Wojna 1914-1918. Tom I. Kampanije 1914-1915 g.g." Wyd. Gosudarstwennoje Wojennoje Izdatielstwo Narkomata obrony SSSR. Moskwa 1938 r. str.94-106.

I

Wtargnięcie do Belgii /7.8.1914 r./

7 sierpnia tj jeszcze do czasu opanowania przez Niemców miejscowości Liege, ich prawoskrzydłowa 1 armia osłonięta dywizją kawalerii przeprawiwszy się przez rz. Mozę rozwinęła dzia-łania w kierunku na Brukselę. 2 armia po przeprawieniu się przez rz. Mozę na południe od Liege osłaniała się od strony twierdzy Namur i skierowała swe działania w kierunku na Charleroi. Armia belgijska ześrodkowała w rejonie Brukseli i Antwerpii w celu ich osłony gdzie zatrzymała natarcie wojsk niemieckich do 18 sierpnia. W dniu tym wojska belgijskie zagrożone na skrzydłach po za-ciętych walkach rozpoczęły wycofywać się do Antwerpii, równocześnie ich odwrót spowodował zerwanie współdziałania z wojskami francuskimi znajdującymi się nad rzeką Sambrą, które również znalazły się pod groźbą uderzeń nacierającej w kierunku na Mons 2 armii niemieckiej.

Korpus kawalerii francuskiej przeznaczony do nawiązania łączności z Belgami nie wykonał swego zadania i już 15.8 wycofał się w rejon Maubeuge /Mobeż/, gdzie otrzymał zadanie osłony lewego skrzydła 5 armii francuskiej.

15.8 położenie na froncie zaczęło się dla dowództwa francuskiego wyjaśniać. Jednak, nie przewidywało ono i nie wiedziało nic o wprowadzeniu do działań niemieckich korpusów rezerwowych. Stąd też siły niemieckie oceniano jako dość słabe. Od tej pory głównodowodzący wojskami francuskimi gen. Joffre podejmuje wysiłki mające na celu wzmocnienie lewego skrzydła armii francuskich i wysunięcie ich na rubież rz. Sambry dla wspólnych działań przeciw Niemcom z wojskami belgijskimi i angielskimi. Jednakże czas potrzebny na takie ześrodkowanie i prawidłowe rozmieszczenie wojsk został już utracony.

16.8 zaczęło się przegrupowanie głównych sił 5 armii francuskiej w kierunku Philippeville, zaś na wzmocnienie jej skierowano korpus z 2 armii i grupę dywizji rezerwowych, ponadto w rejonie Arras-Lille ześrodkowywała się grupa dywizji rezerwowych.

Walka w rejonie Dinant /płd Namur/ 1 korpus francuskiego z 3 korpusem niemieckim /3A/ wskazywała Francuzom na groźbę przeprawy wojsk niemieckich przez rz. Mozę na południe od twierdzy Namur.

Niemcy uzyskawszy, po odwrocie wojsk belgijskich w kierunku na Antwerpię, pełną swobodę działań rozpoczęli forsowne marsze dla wykonania głównego zadania. Zgodnie z dyrektywą z 20.8 1 i 2 armie niemieckie miały nacierać przeciwko wojskom przeciwnika na zachód od Namur, w powiązaniu z natarciem 3 armii niemieckiej na odcinku rz. Moza, Namur, Givet. Główna idea natarcia niemieckiego polegała w działaniu wojsk prawego skrzydla na zachód od rz. Mozy z pozostawieniem armiom szerokiej samodzielności w wyborze sposobów dla wykonania tego natarcia.

Na drodze swego natarcia armie niemieckie winny były zetknąć się z armią angielską ześrodkowaną w rejonie Le-Cateau i 5 armią francuską masaerującą pośpiesznie na rubież rzeki Sambry z zamiarem ześrodkowania swoich głównych sił w rej. Philippeville.

Takie położenie stron doprowadziło do bitew granicznych.

Gen.Joffre w dyrektywie z 20.8 wskazał swym wojskom o przesuwaniu się armii niemieckich na zachód i ich przypuszczalnym celu obejścia od północy sił francuskich. Nakazał on zatem swym armiom "atakować południowe skrzydło obchodzących wojska francuskie, wojsk niemieckich we wszystkich punktach".

Zgodnie z tym 3 i 4 armia francuska miały 21.8 uderzyć wspólnie w kierunku północnym. Ideą powyższego manewru było zatrzymanie od czoła natarcia wojsk niemieckich siłami 5 armii, zaś 3 i 4 armie miały ud-erzyć na tyły 3 armii niemieckiej.

Równocześnie 4 armia francuska otrzymała zadanie wcisnąć w "worek" pomiędzy rz. Mozę /na płn od Dinau/ i rz. Ourthe /Urt/ wojska niemieckie ześrodkowane na południe od rz. Mozy, zaś 3 armia fransuska miała zadanie nacierać nieco w tyle za prawym skrzydłem 4 armii, zabezpieczając go przed uderzeniami

wojsk niemieckich ześrodkowanych na terenie Luksemburga.

Zgodnie z dyrektywą, gen. Joffre z 21.8, 5 armia otrzymała zadanie: opierając się o rubież rz. Mozy i twierdzy Namur zaatakować północną grupę wojsk niemieckich nacierającą na tym kierunku. Armia angielska winna była współdziałać z 5 armią i utrzymując ścisłą łączność z jej lewym skrzydłem wysunąć swoje główne siły na kierunek rz. Mons.

Aby w czasie zamierzanej operacji uwolnić 3 armię od wszelkich niespodzianek ze strony twierdzy Metz z dywizji rezerwowych tejże armii oraz z rozformowanej armii alpejskiej /razem 8 dywizji/ została zorganizowana armia "Lotaryńska" mająca zadanie przygotować blokadę Metzu i ubezpieczenie rejonu górnego biegu rz. Mozy.

Przedtawione powyżej dyrektywy gen. Joffre winny były doprowadzić do zetknięcia się i starcia w okresie od 20.8 do 25.8 czterech armii anglo-francuskich z pięcioma armiami niemieckimi.

Armie niemieckie wykonywały energicznie postawione przed nimi zadania, były one jednak nieco powstrzymywane przez wycofujące się w kierunku Antwerpii wojska belgijskie.

Przewidywane zetknięcie wojsk francuskich z armią niemiecką winno było nastąpić na froncie szerokości ok. 200 km od rej. Verdun do rej. Mons. W starciu tym z obu stron miało wziąć udział 39 korpusów piechoty i 16 dywizji kawalerii /w tym 16 korpusów i 7 dywizji kawalerii francusko-angielskich oraz 23 korpusy i 9 dywizji kawalerii niemieckich/. Z sił tych nie wszystkie jednak jednostki wzięły udział w walkach.

Do chwili wprowadzenia w życie dyrektywy gen.Joffre obie strony zajmowały następujące położenie:

a/ Armie niemieckie:

- 1 i 2 armia razem 9 korpusów /oprócz tego jeden korpus 1 armii został skierowany przeciw armii belgijskiej pod Antewerpię, a drugi korpus odstał od głównych sił armii na dwa przemarsze dzienne / - do działań pomiędzy Brukselą a twierdzą Namur, która jeszcze nie została opanowana;

- 3 armia - /3 korpusy/ czołowymi oddziałami osiągnęła prawy brzeg rz. Mozy na południe od Namur do rej. Givet.
- 4 i 5 armia /9 korpusów, dwie dywizje rezerwowe i 7 dywizji kawalerii/ kontynuowały natarcie od górnego biegu rz. Ourthe i od Luksamburga i osiągnęły rubież rz. Mozy od Mezieres do Verdun, zamierzając /wg. źródeł francuskich/ wspólnie z 1 armią okrążyć i zniszczyć wojska francuskie znajdujące się w północnej Francji i Belgii.

21.8 front zajmowany przez te armie przebiegał na rubieży: wsch Mons, Neufchateau /Niewszate/ Longwy, płn Metz.

b/ Armie francuskie - w tym czasie wszystkie jeszcze dokonywały przegrupowań i były wzmocnione kosztem jednostek 1 i 2 armii, natarcie, których na południe od Metzu nie miało powodzenia.

Nowo zorganizowana armia Lotaryńska znajdowała się na wschód od Verdun w gotowości do blokowania twierdzy Metz i zabezpieczenia rubieży górnego biegu rz. Mozy.

Na północ od armii "Lotaryńskiej" na północnym brzegu rz.Mozy aż do rej. Mezieres znajdowały się 3 i 4 armie francuskie /8,5 korpusów i 3 dyw. kawalerii/. Przy czym bardzo silna była 4 armia, posiadająca w swym składzie 5,5 korpusów.

5 armia w okresie od 16 do 20 sierpnia wykonywała nakazany jej marsz na rubież rz. Sambry osłaniając się od strony rz. Mozy siłami jednego korpusu, który 15 sierpnia odparł w rejonie Dinaut próby przeprawy przez rz. Mozę czołowych oddziałów 3 armii niemieckiej.

5 armia 20.8 osłaniając się jednym korpusem nad rzeką Mozą, pozostałymi dwoma korpusami zajmowała rubież nad rz. Sambrą od rejonu Charleroi do Namur. Rubież ta mimo wyjścia na nią jednostek niemieckich była utrzymywana jeszcze przez wojska francuskie. Dywizje rezerwowe oraz 18 korpus przeznaczone do wzmocnienia wojsk 5 armii francuskiej znajdowały się jeszcze w marszach i w związku z tym pełnego ześrodkowania wojsk armii nad rzeką Sambrą można było oczekiwać dopiero w dniu 22 sierpnia.

c/ Armia angielska /dywizja piechoty i dywizja kawalerii/ 21.8 ześrodkowała się pomiędzy m. Maubeuge i Valenciennes. Pomiędzy prawym skrzydłem tej armii, a lewym skrzydłem 5 armii francuskiej ześrodkował się skrycie korpus kwalerii.

Ześrodkowane na północ od Verdun wojska francuskie mogły zgodnie z początkowymi planami wojny stopniowo przewidując manewr przeciwnika przyjąć dogodne położenie w celu zaatakowania jego ugrupowania.

Tymczasem w początku bitew granicznych obserwujemy już ruchy trzech grup armii Ententy nie licząc belgijskiej armii w rejonie Antwerpii nie mającej zresztą łączności ze swoimi sojusznikami. Było to:

1. Zgrupowanie ardeńskie /3 i 4 armia/
2. Pomiędzy rzekami Mozą i Sambrą /5 armia/
3. W rejonie Maubeuge i Valenciennes /armia angielska/.

Jeżeli dwie pierwsze grupy armii utrzymywały między sobą łączność korpusem kawal[illegible], to pierwsze zgrupowanie było oddzielone od dwóch pozostałych 50 km luką nie mając z sobą zupełnie łączności.

Plan gen. Joffre wspomniany wyżej był oparty na dwóch nie wiarogodnych danych, a mianowicie: na nie prawidłowej ocenie faktycznego ugrupowania wojsk niemieckich, szybkości ich przesuwania się i na fałszywej ocenie ilości sił niemieckich. Generał Joffre oceniał, że wojska niemieckie /główne zgrupowanie/ znajduje się w rejonie Brukseli, a tymczasem armie francuskie spotkały się z nim w rejonie Mons i Charleroi. Ponadto gen. Joffre oceniał, że Francuzi w Ardenach napotkają nieznaczne siły przeciwnika i nieoczekiwanie zaatakują je, tymczasem wojska francuskie napotkały tam na siły przeciwnika o znacznej przewadze, przygotowane doskonale do manewru i działań w trudnym lesisto-górzystym terenie i które pierwsze zaatakowały wojska francuskie.

A zatem natarcie francuskie na północ od Verdun przyjęło różnorodny charakter ze względu na to, że siły wojsk francuskich

były słabsze od wojsk niemieckich pod każdym względem i na każdym odcinku frontu w tym rejonie.

II Bitwy graniczne

Jak więc wyniknąć musiało z ugrupowania przeciwnych sobie stron, bitwy graniczne zostały nawiązane przez wojska francuskie z niemieckimi równocześnie w trzech oddzielnych grupach: w Ardenach, na nizinach nad rzeką Sambrą i Mozą oraz w rejonie Mons. Każde z tych spotkań doprowadziło do starcia przeciwników, którzy stoczyli tu trzy oddzielne bitwy zwane operacjami ardeńską, sambro-mozańską i operacją w rejonie Mons.

a/ operacja ardeńska.

Według planów dowództwa francuskiego w 1914 r. rejon Arden winien był umożliwić wtargnięcie armii francuskich w południową Belgię i zapewnić im wykonanie uderzenia na komunikacje wojsk niemieckich nacierających na północ od twierdzy Namur przyciśnięcia ich do rubieży rz. Mozy i zniszczenia w rejonie Dinant, Namur rz. Ourthe /Urt/.

Dowództwo francuskie opracowywało powyższy plan działań w okresie od 16 do 18 sierpnia oceniając ilość sił przeciwnika na kierunku Arden na 6 korpusów piechoty tj. 12-14 dywizji piechoty i 2-3 dywizje kawalerii. Przeciw tym przewidywanym siłom nieprzyjaciela przeciwstawiało ono 3 i 4 armie tj. 9 korpusów /21 DP i 3 DK/.

Operacja ardeńska przeprowadzona w sierpniu 1914 roku obejmuje sobą marsz i bitwy apotkaniowe 4 i 5 armii niemieckich z wojskami 3 i 4 armii francuskiej.

W bitwach tych z obu stron wzięły faktycznie udział następujące siły: - po stronie francuskiej: 377 batalionów piechoty, 138 szwadronów kawalerii i 1540 dział, - po stronie niemieckiej: 236 batalionów piechoty, 120 szwadronów kawalerii i 1320 dział.

Położenie stron w momencie rozpoczęcia operacji wieczorem

20.8 przedstawiało się następująco:

3 armia francuska zajmowała rubież od rejonu Conflans do rejonu płd Montmedy. Na południe od niej znajdowała się grupa dywizji rezerwowych / [illegible] nie wchodząca w skład 3 armii, a mająca na zadanie osłonę rejonu Verdun z kierunku Metzu. Przeciwko tym siłom działała 5 armia niemiecka.

Od rejonu płd Montmedy do Charlewille znajdowała się 4 armia francuska. Przeciwko niej działała 4 armia niemiecka, która czołowymi korpusami /pancerno-uderzeniowymi/ przesunęła się na głębokość 40-60 km na zachód od granicy szwajcarsko-luksemburskiej /płd Neufchateau/,

Operacja ardeńska rozwijała się na dwóch zasadniczych kierunkach: południowym, gdzie doszło do bitwy spotkaniowej pomiędzy 3 armią francuską, a 5 armią niemiecką zwanej bitwą w rejonie Longwy.
Północnym pomiędzy 4 armią francuską i 4 armią niemiecką zwanej bitwą w rejonie Neufchateau.

Bitwa w rejonie Longwy /21-25.8/ 3 armia francuska otrzymała od naczelnego dowództwa zadanie rozpocząć 21.8 natarcie w ogólnym kierunku na Arlon i wysunąwszy swoje czołowe korpusy na linię Spincourt, Longuyon z zadaniem atakowania przeciwnika w kierunku północno-wschodnim, który mógłby zagrozić prawemu skrzydłu 4 armii francuskiej.

22 sierpnia wojska 3 armii francuskiej zetknęły się z nieprzyjacielem na całym froncie i rozpoczęły szereg walk spotkaniowych. W czasie tych walk prawe skrzydło wojsk 3 armii francuskiej zostało zagrożone okrążeniem w wyniku czego 24.8 3 armia francuska w bojach rozpoczęła odwrót na rubież: Montmedy - Verdun /zach brzeg Mozy/.

Bitwa w rejonie Neufchateau /bitwa nad rz. Somą/.

Zgodnie z dyrektywą z 20.8 4 armia francuska miała przejść do natarcia w ogólnym kierunku na Neufchateau w nocy na 21.8. Miała ona w pierwszym rzędzie wysunąć silne awangardy na północno-wschodni brzeg rz. Somma by ubezpieczyć przeprawę głównych sił tej armii.

Wiadomości o nieprzyjacielu były dość skąpe. Mimo, że 20.8 kawaleria 4 armii określiła położenie jednostek 3 armii niemieckiej: 18 korpusu w rejonie Neufchateau oraz 19 korpusu na rz. Lesse /Les/ to jednak, styczności z bezpośrednim przeciwnikiem /4 armią niemiecką/ nie posiadano.

Z tego też powodu dowódca 4 armii francuskiej nie wiedząc nic o siłach i kierunku natarcia bezpośredniego przeciwnika tj. 4 armii niemieckiej uważał, że natarcie jego armii doprowadzi do wyjścia na skrzydło i tyły 3 armii niemieckiej rozwijającej natarcie przez Belgię na północ od miejscowości Giwet /Żiwe/.

21.8 wojska 4 armii francuskiej wyszły na rubież Longuyon, Mons, mając jeszcze dość luźną styczność z nieprzyjacielem na prawym skrzydle.

Naleczelne dowództwo francuskie również nie znało dokładnie położenia wojsk przeciwnika. Nakazało ono dowódcy 4 armii w dniu 22.8 kontynuować przesuwanie swych sił w kierunku północno-zachodnim na Neufchateau i mając 3 armię z prawa /nieco w tyle/ przy zetknięciu się z przeciwnikiem atakować jego siły i dążyć do wepchnięcia ich w widły rzek Mozy, Ourthe /Urt/, twierdza Namur, Dinant.

4 armia francuska 22.8 przesuwała się w kierunku północnym nie ubezpieczając swego prawego skrzydła.
W między czasie /21.8/ niemieckie jednostki nie niepokojone przez 3 armię francuską uchwyciły leśne przejście w kierunku Neufchateau i 22.8 pojawiły się w rejonie tej miejscowości i na południe od niej atakując skrzydło i tyły 4 armii francuskiej.

W wyniku takiego położenia 4 armia francuska mimo posiadania przewagi w siłach i środkach poniosła porażkę i rozpoczęła odwrót za rzekę Somma.

4 armia niemiecka mająca zadanie osłony lewego skrzydła 3 armii, 21.8 kontynuowała swój marsz w kierunku zachodnim, a 22.8 na skutek odwrotu 4 armii francuskiej rozpoczęła skierowywać się w kierunku południowo-zachodnim.

W dniu 22.8 miało miejsce szereg bojów spotkaniowych obu stron na całym froncie działań 4 armii francuskiej. Ogólny rezultat tych walk przyniósł dla 4 armii francuskiej niepowodzenie. Szczególnie ucierpiały w nich 17 korpus piechoty i korpus kolonialny.

Dowódca 4 armii francuskiej na skutek nacisku naczelnego dowództwa zdecydował wzmocnić natarcie wojsk armii /23.8/ siłami 11,17 i 12 korpusu, pozostałymi siłami utrzymywać zajmowane rubieże. W czasie tych działań w dniu 23.8 miała miejsce próba silnego natarcia na lewym skrzydle 4 armii francuskiej.

Duża nie-znajomość sytuacji w naczelnym dowództwie francuskim i wprowadzenie swymi dyrektywami zamieszania w wojskach oraz niepowodzenie 4 armii francuskiej nie pozwoliły na powstrzymanie natarcia 4 armii niemieckiej nie mówiąc już o odrzuceniu jej. Z tego też powodu w nocy 23/24 sierpnia armia na rozkaz naczelnego dowództwa wycofała się na rubież rzeki. Chiers,/Szier/ i Mozy. Rano 24.8 armia otrzymała zadanie zająć wszystkimi siłami rubież na rzece Moza od rejonu Mouzon na południe, na jej lewym brzegu, zaś na północ od Mouzon na jej prawym - wschodnim brzegu.

Oprócz tego armia miała być gotowa do przerzucenia swych sił na północ dla współdziałania z wojskami 5 armii, która w tym dniu znajdowała się już na rubieży Giwet, płd Namur, Moubeuge.

W tym czasie 4 armia niemiecka /w dniach 24-25.8./ kontynuowała swe przesunięcie w kierunku rz. Mozy i po podejściu do jej rubieży ograniczyła swe działania do prowadzenia ognia artylerii i nieznacznych, nie udanych zresztą prób przeprawy przez rzekę. Na przyczyny porażki armii francuskich złożyły się:

- nie zgranie z sobą działań 4 i 5 armii oraz nie stosowne /nie odpowiednie/ do połączenia, ugrupowanie 4 armii /francuskiej /schodami/, co też doprowadziło do odsłonięcia jej prawego skrzydła;
- słabe i niedostateczne rozpoznanie przeciwnika;

- lepsze przygotowanie wojsk niemieckich i ich artylerii do walk w terenie lesisto-górzystym;
- złe wykorzystanie przez dowództwo francuskie artylerii, a w szczególności nie umiejętności użycia jej do prowadzenia ognia pośredniego co w terenie górzysto-lesistym było nieodzownym warunkiem do zabezpieczenia działań wojsk.

Doprowadziło to do ataków wojsk francuskich bez artyleryjskiego przygotowania, a w rezultacie do ich niepowodzeń.

Dowódca 3 armii francuskiej kierował działaniami swej armii z miejscowości Stenay tj. z odległości około 50-100 km. Nie znał on zatem dokładnie położenia i nie mógł zrealizować celów operacyjnych postawionych przed wojskami jego armii.

Porażka wojsk francuskich w Ardenach łącznie z niepowodzeniem na innych odcinkach frontu doprowadziła do przerwania bitew granicznych i odwrotu wszystkich wojsk francuskich w głąb Francji i nad rzeką Marną.

W rezultacie operacji arleńskiej przeważające siły wojsk francuskich rzucone do zdecydowanych i aktywnych działań na jednym z decydujących kierunków głównego uderzenia /Ardeny i Lotaryngia/ armii francuskiej nie tylko zostały związane w walkach przez wojska niemieckie, lecz zostały odrzucone i zmuszone do odwrotu na rubież rz. Mozy.

W tym położeniu głównym zadaniem wojsk Ententy stało się obecnie powstrzymywanie natarcia wojsk niemieckich, które swoim prawym skrzydłem kontynuowały marsz przez Belgię w kierunku północnej Francji.

b/ Operacja Sambro-mozańska.

5 armia francuska wieczorem 20 sierpnia ześrodkowała się w nizinie rz. Sambry pomiędzy m. Charleroi i Namur. Przy czym tylko jej dwa korpusy /3 i 10/ zgrupowane były głęboko.

Garnizon twierdzy Namur wzmocniony jedną dywizją belgijską odpierał jeszcze ataki części sił 2 armii niemieckiej. I korpus 5 armii francuskiej zabezpieczał jej prawe skrzydło nad rz. Mozą od rej. Giwet do Namur, zaś lewe jej skrzydło na

północ od Charlerqi ubezpieczał korpus kawalerii. Spieszący na wzmocnienie 5 armii 18 korpus piechoty /2 armii/ oraz grupa dywizji rezerwowych znajdowały się o 1-2 przemarsze dziennie za głównymi siłami armii.

Armia angielska zajmowała jeszcze rejon Le-Cateau. W tym czasie 2 armia niemiecka oblegała twierdzę Namur, zaś główne siły 1 Armii niemieckiej po zajęciu Brukseli rozwijały działania w kierunku zachodnim.

Dowódca 5 armii francuskiej, któremu pozostawiono swobodę w wyborze czasu rozpoczęcia natarcia zdecydował zaatakować przeciwnika po ześrodkowaniu wszystkich swych sił tj. 23 sierpnia. Zamierzał on wykonać główne uderzenie prawym skrzydłem swej armii /1 i 10KA/ pod osłoną ciężkiej artylerii twierdzy Namur, równocześnie działające na lewym skrzydle armii 3 i 18 korpusy piechoty miały powstrzymywać przeciwnika przed m. Charleroi i dalej na zachód.

Jednakże dowódcy 5 armii zabrakło czasu na ześrodkowanie swych sił, bowiem już 21 sierpnia korpusy 2 armii niemieckiej /gen.Bulow/ przesuwały się szybko na południe dążąc do sforsowania rz. Sombry. Równocześnie korpusy 1 armii niemieckiej /gen. Kluck/ wykonując forsowne marsze skierowywały się również na południe w celu udzielenia pomocy 2 armii i uchwycenia lewego skrzydła 5 armii francuskiej.

Niemieckie: korpus gwardyjski oraz 10 korpus piechoty /2 armii/ uchwyciły przeprawy na rzece Sambre i rozpoczęły przenikać pomiędzy 3 i 10 korpusem francuskim w kierunku południowym. W tym czasie 7 korpus niemiecki /2A/ odrzucił korpus kawalerii francuskiej z rejonu Charleroi /Szarlerus/ i zagroził obejściem lewego skrzydła 5 armii francuskiej.

W dniu 22 sierpnia wojska francuskie dążyły do przywrócenia położenia nad rz. Sambrą i rozpoczęły wykonywanie przedwczesnych kontrataków, słabo zresztą przygotowanych ogniem artylerii. Niemcom jednak, którzy wprowadzili do działań nowe siły udało się opanować m. Charleroi i przesunąć się znacznie w kierunku południowo-zachodnim.

W tym czasie na lewe skrzydło 3 korpusu francuskiego przybył 18 Korpus piechoty /z 2 armii/. Mimo tego wsparcia wojska 5 armii francuskiej zmuszone były do odwrotu tym samym dając możliwość wojskom niemieckim umocnienia się na uchwyconych przyczółkach na rz. Sambra.
Francuzi zdecydowali kontynuować walkę w dniu 23 sierpnia posłużywszy się teraz 1 korpusem piechoty, który został zwolniony od osłony prawego skrzydła armii przez dywizje rezerwowe, które podeszły do tego rejonu. Korpus ten otrzymał zadanie wykonania uderzenia ze wschodu w kierunku zachodnim w lewe skrzydło niemieckiego korpusu gwardyjskiego znajdującego się na przyczółku na południowym brzegu rz. Sambry.
Jednakże w nocy z 22/23.8 sytuacja na prawym skrzydle 5 armii francuskiej uległa znacznemu pogorszeniu. Twierdza Namur stanowiąca główne oparcie prawego skrzydła wojsk 5 armii francuskiej nie mogła się dłużej utrzymać.

W tym bowiem czasie awangardy 3 armii niemieckiej sforsowały rz. Mozę na południe od rz. Dinaut, a 4 armia francuska rozpoczęła szybki odwrót na zachodni brzeg rz. Mozy.
W takiej sytuacji dowódca 5 armii francuskiej zdecydował przerwać bitwę i wycofać swoje wojska na rubież: Ciwet, Maubeuge, a tym samym nawiązać łączność i ściśle współdziałanie z prawym swym sąsiadem tj. 4 armią.

W czasie walk w dolinie rz. Sambry dało się zauważyć z jednej strony wykonywanie marsz-manewru 2 armii niemieckiej przy równoczesnej jej gotowości do rozwinięcia swych korpusów do działań w kierunku zachodnim i południowym. Utrzymywanie łączności w czasie działań przez tę armię z jej sąsiadem z prawa /1 armią/, która gdy tylko 2 armia rozpoczęła walki rozpoczęła skierowywać swe korpusy do wspólnych działań z korpusami 1 armii.

Z drugiej strony rozpoczęcie walk przez 5 armię francuską w dolinie rz. Sambry/ rozpoczęło się jeszcze wówczas gdy znajdowała się ona jeszcze w momencie przegrupowywania i ześrodkowania.
Armia ta rozpoczęła zatem działania częściami, bez konkretnego planu oraz bez dokładnego rozpoznania sił i ugrupowania

przeciwnika. Doprowadziło to do tego, że mimo jednakowej bitności i dzielności wojsk obu stron, wojska francuskie nie mogły odnieść zwycięstwa.

c/ Bitwa w rejonie Mons.

W czasie opisywanych bitew granicznych armia angielska /2 korpusy - 4DP i 1 DK/ pod dowództwem feldmarszałka Frencha 21 sierpnia ześrodkowała się w rejonie Maubeuge i Vallenciennes. 22 sierpnia na skutek żądań gen. Joffre by rozpoczęła ona natarcie w kierunku na Suani, armia angielska wysunęła się na linię m. Mons.

Jak wiadomo, w tym czasie 5 armia francuska przeszła do odwrotu z rubieży rz. Sambry na południe o około 10-15 km. Dowódca armii angielskiej oceniał w tym czasie, że 1 armia niemiecka znajduje się jeszcze na wysokości Brukseli. Tymczasem już 23 sierpnia Anglików zaatakowały od czoła trzy korpusy 1 armii niemieckiej spieszące na południe na odgłos bitwy prowadzonej przez wojska 2 armii niemieckiej nad rzeką Sambrą z rejonu Brukseli. Równocześnie prawe skrzydło wojsk angielskich zostało przez wojska 7 korpusu /2A/ niemieckiego, a lewe skrzydło zaatakował niemiecki korpus kawalerii działający na prawym skrzydle 1 armii niemieckiej. W tej sytuacji feldmarszałek French wieczorem 23 sierpnia dał wojskom swej armii rozkaz do odwrotu na rubież Maubeuge, Vallenciennes, a następnie do rejonu Le-Cate, Cambrai, gdzie armia ześrodkowała się do 25.8.

x x

x

Bitwy graniczne na froncie zachodnim zakończyły się pełnym zwycięstwem Niemców i porażką wojsk francuskich i angielskich. Przyczyn takiego rezultatu bitew granicznych szukać należy przede wszystkim nie tylko w planach wojennych stron, lecz również w strategicznym rozwinięciu ich wojsk oraz w wykonaniu przez poszczególne armie postawionych im zadań.

W działaniach strony niemieckiej uwidoczniły się:

ściśle określony plan, odpowiadające mu w całej pełni strategiczne rozwinięcie sił, skierowanie głównych sił i środków dla wykonania zasadniczego zadania, umiejętność manewrowania i ścisłe współdziałanie różnych rodzajów wojsk oraz ich doskonałe przygotowanie taktyczne.

W [illegible] stron[illegible] stroży francuskiej [illegible] się: mimo, że ideą planu działań było natarcie strategiczne, po wyjaśnieniu się sytuacji i ugrupowaniu się przeciwnika [illegible] wszystkie działania wojsk francuskich prowadzone były na ślepo bez wzajemnego współdziałania pomiędzy poszczególnymi związkami.

Wojska francuskie nie miały ściśle określonego planu działań, a w szczególności nie miały one określonego konkretnie głównego kierunku uderzeń, żądania zaś Naczelnego Dowództwa wojsk francuskich aby atakować wszędzie, przy okrążającym położeniu przeciwnika doprowadziło do natarcia wachlarzem i nierównocześnie. W następstwie tego wojska francuskie faktycznie nigdzie nie miały przewagi w siłach i środkach, a równocześnie były często atakowane przez przeciwnika w czasie trwania przegrupowań. W wyniku po zetknięciu się z lepiej przygotowanym do działań i sprężyście dowodzonym przeciwnikiem nie mogły one z reguły wykonać stawianych przed nimi zadań, ponosiły porażki i zmuszone były do odwrotu.

Jednakowoż pierwszy okres wojny, w czasie którego duże znaczenie odegrały linie kolejowe wykorzystane szeroko do manewrowania i przerzucania wojsk francuskich w centrum i na lewe skrzydło frontu niemiecko-francuskiego. Fakt ten stanowił jeden z podstawowych fundamentów dla późniejszych zwycięstw wojsk francuskich.

Dowództwo niemieckie przeceniło sukcesy swych wojsk i oceniło armię francuską za tak osłabioną, że uważało całkowite zwycięstwo własnych wojsk za kwestię kilku dni.
Tak jednak nie było. Dowództwo francuskie, będąc zmuszone do nakazania odwrotu swej armii na całym froncie, zdołało uchronić ją od rozbicia przez przeciwnika, określiło ostatecznie realnie

ugrupowanie przeciwnika, przeczekało okres chwiania się swej myśli strategicznej i wreszcie opierając się na poprzednim planie, skierowało wszystkie dysponowane siły i środki dla jego wykonania.

Miało to w późniejszym okresie działań decydujące znaczenie dla armii francuskiej i wynik jej bitwy nad Marną.

B/ Na froncie wschodnim-rosyjskim /sierpień 1914 r.[x/] - szkic 2.

Początkowy okres działanich wojennych w Prusach Wschodnich w 1914 roku.

a/ Niemiecki plan wojny. Front wschodni, przeciwrosyjski, w strategicznej koncepcji niemieckiego sztabu generalnego odgrywać miał w pierwszej fazie wojny rolę drugorzędną. Niemniej była to rola doniosła, gdyż wiązała się ściśle z najżywotniejszymi zagadnieniami natury politycznej i ekonomicznej Niemiec.

Były tu do rozwiązania dwa pierwszorzędnej wagi zagadnienia - obrona Berlina i śląskiego okręgu przemysłowego. Z położeniem na tym teatrze wojennym wiązała się ściśle gra dyplomatyczna na Bałkanach, zmierzająca do wciągnięcia w sojusz wojenny państw bałkańskich tj Bułgarii i Rumunii.

Wobec tych zagadnień charakter drugorzędny tego teatru wynikał jedynie ze szczupłości sił, które sztab niemiecki mógł ze swych zasobów przeznaczyć dla osiągnięcia tych celów. W tym też leżała główna trudność i niepewność pomyślnego rozwiązania zadań operacyjnych na wschodzie. Większość ich włożona na barki Austrii.

Austria, mające w perspektywie również wojnę na dwóch frontach, została zobowiązana traktatem do zaczepnego wystąpienia siłami głównymi przeciwko Rosji. Był to warunek zasadniczy całej kalkulacji sztabu niemieckiego odnośnie frontu wschodniego.

---

x/ Uzupełnione wypisy z pracy mjr B. ZAWADZKIEGO p.t. "Studia z wojny światowej 1914-1918". T. 1 Kampania jesienna w Prusach Wsch. Wyd. W-wa 1924 r.

Postawa obronna Austrii, na jednej, odpowiedniej po temu linii Karpat, z lewym skrzydłem opartym o twierdzę krakowską, dawałaby Rosjanom możliwość pełnego wykorzystania ich przedniego teatru wojennego dla przeprowadzenia koncentracji i uderzenia na Śląsk.

Natomiast marsz armii austro-węgierskiej z Małopolski Wschodniej na tyły Królestwa Polskiego odsuwał koncentrację rosyjską za Wisłę, oraz odciągał gros sił nieprzyjacielskich od granicy niemieckiej.

Manewr ten oczywiście obliczany był tylko jako zysk na czasie i w znacznym stopniu zamierzony cel nie zależał od wyniku tych działań zaczepnych. Przewaga rosyjska, z którą armię austriackie musiały się spotkać w dalszym rozwoju działań, nie wydawała się niemieckiemu sztabowi groźną z punktu widzenia całokształtu wojny. Licząc na pewny skutek swego uderzenia na zachodzie, spodziewano się zdążyć na czas, by wesprzeć sprzymierzeńca siłami tam zwolnionymi. "Los Austrii, pisał v. Schlieffen, rozstrzygnie się nie nad Bugiem, lecz nad Sekwaną!"

Tak więc, z punktu widzenia bezpieczeństwa Śląska, chodziło wyłącznie o zaczepne wystąpienie Austrii, któreby utrzymało Rosjan jak najdłużej zdala od terytorium niemieckiego. Ewentualne zakończenie tego działania odwrotem na linię Karpat nie przedstawiało już niebezpieczeństwa. Zyskany czas i oddalenie przeciwnika, gwarantując bezpieczeństwo Śląska, pozwalały na użycie sił potrzebnych na jego osłonę i wywalczenie zwycięstwa we Francji.

Oprócz zabezpieczenia okręgu przemysłowego, którego produkcja odgrywała pierwszorzędną rolę, zaczepne wystąpienie Austrii dając państwom Centralnym inicjatywę działań i na tym teatrze wojennym, ułatwiało grę dyplomatyczną, gdyż sugerowało niezwyciężoną siłę państw centralnych.

Drugą kwestią do rozwiązania było zamknięcie kierunku poznańskiego, wiodącego wprost ku Berlinowi. To trzeba było załatwić już siłami własnymi gdyż wpływ działań w Małopolsce

nie sięgał tak daleko na północ.

Cel ten osiągnięto przez wyzyskanie skrzydłowego położenia Prus Wschodnich. Zgromadzona tu armia niemiecka, zagrażając od północy komunikacjom Królestwa Polskiego, paraliżowała Rosjanom możliwość wykonania marszu z nad środkowej Wisły przez Poznań ku Berlinowi. Póki ten wysunięty na wschód bastion trzymał się, póty Berlin był zabezpieczony od wszelkich uderzeń rosyjskich. Oczywiście tu również Niemcom chodziło o zysk na czasie, o swobodę dysponowania jak największą ilością sił do działań we Francji. To też v. Schlieffen przewidywał nawet możliwość chwilowego oddania Prus Wschodnich, lecz miało to nastąpić w tym momencie kiedy po rozbiciu Francji można było przystąpić do przerzucenia sił na wschód przeciw Rosji.
Stąd wynikła tendencja ograniczenia do minimum sił tej armii niemieckiej, opierając uzyskanie pożądanego wyniku raczej na dogodnościach obronnych i manewrowych teatru wojennego Prus Wschodnich.

Tą prostą koncepcją, wyzyskania okleszczających Królestwo Polskie teatrów wojennych, Młopolski od południa, a Prus Wschodnich od północy, sztab generalny niemiecki liczył osiągnąć na czas bitwy we Francji bezpieczeństwo swej granicy wschodniej przy zachowaniu ekonomii sił. Główny ciężar walki w tym okresie złożono na sprzymierzeńców, redukując do minimum własny na ten cel wysiłek. Skład i zadania przeznaczonej tu armii były uwarunkowane posiadanymi wiadomościami o nieprzyjacielu i dającymi się przewidzieć możliwościami jego działania.

W maju 1914 r. na podstawie zebranych wiadomości niemiecki sztab generalny w następujących słowach formułował swój pogląd na gotowość wschodniego sąsiada:

"Gotowość wojenna Rosji od czasów wojny z Japonią wzrosła niepomiernie i osiągnęła dziś niebywałe nigdy wyżyny, w pewnych zaś urządzeniach przewyższa nawet mocarstwa zachodnie osiągnęła to:

przez zatrzymywanie starych roczników na czas wyszkolenia rekrutów;

przez częste sprawdzanie praktyczne zasad mobilizacyjnych,

za pomocą mobilizacyj próbnych i kontrolnych;
przez możliwość skrytego zmobilizowania pod osłoną
okresu przygotowania do wojny" x/

Znaną była również konwencja wojskowa z r. 1892-94. wiążąca ściśle Rosję z Francją przeciwko trójprzymierzu wogóle, a przeciwko Niemcom w szczególności. Jej paragrafy 2-4 ustalały:

"W wypadku, gdyby siły trójprzymierza lub jednego ze składowych jego państw zostały zmobilizowane, mają Francja i Rosja na pierwszą o tem wiadomość i bez nowego porozumienia przeprowadzić szybko mobilizację całości swych sił i podciągnąć je o ile możności najbliżej granicy. Siły te mają być niezwłocznie użyte do decydującego działania, tak, by zmusić Niemców do jednoczesnej walki na wschodzie i zachodzie.

Sztaby generalne obu krajów mają się ze sobą porozumiewać, ażeby zapewnić zgodność w przygotowaniu i przeprowadzeniu odpowiednich zarządzeń. xx/

Siły rosyjskie w Europie i na Kaukazie /bez korpusów syberyjskich i turkiestańskich/ oceniano na 30 korpusów, 35,5 dywizji jazdy, 33 dywizji rezerwowych i 40 dywizji obrony krajowej.

Tworzyło to w sumie: wojsk liniowych 2.712.000; wojsk fortecznych 573.000; formacyj zapasowych 356.000.

Co do użycia tych sił, wywiad niemiecki ustalał, że główna ich część zostanie rzucona na szybkie rozbicie Austrii, Podczas gdy przeciwko Niemcom wystawione armie miały bądź to trzymać się w obronie w razie nieprzyjacielskiego natarcia, bądź też działać zaczepnie na Prusy Wschodnie.

Szczegółowo przewidywano użycie przeciwko Niemcom wojsk okręgu Wileńskiego i Warszawskiego sformowanych w dwie armie:

Armia "Niemen" - w składzie 4,5 korpusów z silną jazdą; w razie potrzeby może być wzmocniona przez dwa korpusy z okręgu petersburskiego.

Armia ta zebrawszy się nad środkowym Niemnem, miała

---

x/ v. Kuhl - Der Deutsche Generalstab.

xx/ Tamże.

uderzyć w kierunku na rz. Angerapp i Bartoszyce /Bartenstein/

Armia "Narwi" w składzie 5,5 korpusów również z silną jazdą, zebrawszy się pod osłoną umocnień nad Narwią i Biebrzą, miała obejść jeziora Mazurskie od południa.

Na tych danych wywiad opierała się kalkulacja sił i plan działań przewidzianych dla armii broniącej Prus Wsch.

Punktem wyjścia tego rozważania była okoliczność, że na Prusy Wschodnie ma uderzyć nie jednolita masa dziesięciu korpusów rosyjskich, lecz dwie równe mniej więcej siły, rozdzielone przez pewien przeciąg czasu kilkudziesięcio kilometrową przestrzenią bezdroży jezior Mazurskich. Wskutek tego wystarczało w/g przewidywań niemieckich przeciwstawić nieprzyjacielowi siłę równowartościową każdej z jego armii, opierając osiągnięcie pomyślnego wyniku na pełnym wykorzystaniu jej położenia centralnego.

Ta kalkulacja potrzebnych sił musiała być oczywiście przeprowadzona niezwykle rozważnie.

Obrona, która wskutek niedostatecznej ilości sił w stosunku do swych zadań wymagałaby nadsyłania posiłków, wydzieranych zamierzeniu głównemu, mijałaby się ze swem przeznaczeniem i raczej przyniosłaby szkodę w częściowym zużywaniu masy dyspozycyjnej niż realną korzyść zaoszczędzenia sił dla decydującego działania. Trafne obliczenie sił potrzebnych do działania obronnego było dla Niemców tym trudniejsze iż liczyć się należało z momentem niespodzianki stworzonym przez swobodnie rozwijającą się inicjatywę nieprzyjaciela.

Przyjmując, że każde uderzenie wojsk rosyjskich przeciętnie siłami po pięć korpusów z kilkoma dywizjami jazdy plan niemiecki przeciwstawiał im ogólnie armię złożoną z 4,5 korpusów, trzech brygad obrony krajowej i jednej dywizji jazdy. Do tego dochodziły jeszcze załogi twierdz i formacji zapasowych.

Ten na pozór zbyt skąpy wymiar sił w stosunku do potrzeb zamierzonego manewru usprawieliwiano zestawieniem wartości bojowej korpusu rosyjskiego i niemieckiego.

Korpus rosyjski liczył 32 bataliony, 6 szwadronów 12 baterii artylerii polowej /96 dział/, 2 baterie artylerii ciężkiej /12 dział/.

Korpus niemiecki liczył 24 bataliony, 8 szwadronów, 24 baterii artylerii polowej /144 dział/, 4 baterie artylerii ciężkiej /16 dział/.

Z zestawienia tego wynika, że aczkolwiek korpus rosyjski ma przewagę 8 batalionów to jednak korpus niemiecki był bojowo silniejszy ze względu na znaczną przewagę artylerii /48 dział polowych i 4 ciężkich/ i dogodny jej stosunek do piechoty /jedna bateria sześciodziałowa na jeden batalion piechoty, podczas gdy w korpusie rosyjskim jedna bateria ośmiodziałowa przypadała na blisko 2,5 batalionu.

Przy porównywaniu wartości bojowej obu przyszłych przeciwników nie można pominąć pewnej przewagi wojsk niemieckich zarówno pod względem wyszkolenia jak i organizacji dowodzenia. Moment ten pierwszorzędnej doniosłości zwłaszcza dla armii mającej bronić Prus Wschodnich został spotęgowany wyznaczeniem do niej żołnierzy bądź to z Prus Wschodnich bądź z Pomorza, a więc z terenów bezpośrednio zagrożonych na uderzenia wojsk rosyjskich.

Sumując powyższe rozwiązania należy przyjąć zresztą za dowództwem niemieckim, że armia broniąca Prus Wschodnich mogła przeciwstawić się każdej z armii rosyjskich atakujących ją z osobna. Wynik oczywiście zależał już całkowicie od kierowania jej walką. Plan wojenny Niemiec poza wytycznymi natury ogólnej, wskazującymi na konieczność wyzyskania ewentualnego położenia centralnego, nie wchodził w szczegóły wykonania, zostawiając dowódcy armii pełną swobodę decyzji, uzależnionej wyłącznie od warunków stworzonych przez nieprzyjaciela.

Skład 8 armii:

- I. korpus - obszar koncentracji-Królewiec - Gumbinnen /Gąbin/.
- XX.korpus " " Allenstein/Olsztyn/
- XVII korpus " " między Toruniem a Eylau/Iława/.
- 1 dywizja jazdy - obszar koncentracji - Gumbinnen.
- 1 rezerwowy korpus w obszarze Węgorzewa między I i XX korpusem

w składzie:

- 1 rezerwowa dywizja piechoty mobilizowana przez 1 korpus
- 36 rezerwowa dywizja piechoty mobilizowana przez XVII korpus
- 3 rezerwowa dywizja piechoty mobilizowana przez II korpus - obszar koncentracji - Gniezno.
- 3 brygada obrony krajowej wystawiona przez 1 korpus- obszar koncentracji -Tylża
- 6 brygada obrony krajowej wystawiona przez II korpus- obszar koncentracji-Inowrocław
- 70 brygada obrony krajowej wystawiona przez XVII korpus - obszar koncentracji w rejonie Grudziądza

Stanowiło to ogółem: 4,5 korpusu
3 brygady obr.krajowej
1 dywizja jazdy
w łącznej sile: 218,000 ludzi
76,000 koni
636 dział polowych
48 dział ciężkich

Prócz tych sił do osłony Górnego Śląska przeznaczono dwie brygady śląskiej i dwie brygady poznańskiej obrony krajowej. Dane te na początku wojny, za żądanie Austrii miały dokonać osłonięcia lewego skrzydła natarciem wychodzącym z Górnego Śląska. Z oddziałów tych został utworzony korpus obrony krajowej Woyrscha.

b/ Rosyjski plan wojny.

Rosyjski plan wojny, przewidując główne działanie zaczepne przeciwko Austrii, przewidywał również czynne i silne wystąpienie przeciwko Niemcom, do czego Rosja była zobowiązana konwencją wojskową, zawartą z Francją.

Na konferencjach odbytych w latach 1912/1913 między szefami obu sojuszniczych sztabów ustalono obowiązki wojenne obu państw. Przyjmując, że główne uderzenie niemieckie z wybuchem wojny zwróci się przeciwko Francji, ustalono równoczesne i możliwie silne wystąpienia obu sprzymierzeńców, aby wziąć przeciwnika we dwa ognie i zmusić go w ten sposób do rozdzielenia swych sił.

Rosja przyjmowała na siebie obowiązek wystawienia przeciwko Niemcom w piętnastym dniu mobilizacji 800.000 ludzi i przejście tymi do niezwłocznego natarcia. Punkt czwarty tej, odpisanej przez obie strony, umowy precyzował ściśle zadania armii rosyjskich frontu przeciwniemieckiego w sposób następujący.

"Działania zaczepne będą skierowane ku głównemu centrum Niemiec. Rosyjskie armie mają być ugrupowane tak, żeby albo rozbić niemiecką armię, zajmując Prusy Wschodnie, albo nacierać na Berlin, jeśliby Niemcy rozwinęli swoje armie na lewym brzegu Wisły. Koniecznym jest, aby sprzymierzeńcy działali o ile możności z największym powodzeniem, bo tylko wtedy utrudni się Niemcom przerzucenie sił z jednego frontu na drugi. A więc trzeba, żeby Francja miała widoczną przewagę liczebną nad armią niemiecką, co będzie możliwe tylko wtedy, jeśli Niemcy będą zmuszone zostawić na swoim wschodnim froncie jak największe siły".

Wychodząc z obowiązku zaczepnego działania również i przeciwko Niemcom, przy równoczesnym zamiarze szybkiego rozbicia armii austriackich, ros[illegible]stab generalny miał do rozwiązania trudne zadanie dokonania rozdziału sił między oba cele strategiczne i obrania rejonu koncentracji wyjściowej do natarcia przeciwko Niemcom.

Co do ewentualnych sił, którymi Niemcy mogli osłonić swą granicę wschodnią w czasie decydującej rozgrywki na zachodzie oceniano je najwyżej na 3-6 korpusów i 10-13 dywizji rezerwowych. Armia ta w przewidywaniach stanęłaby w Prusach Wschodnich, na zachód od linii jezior Mazurskich w rejonie: Ełk, Oława, Olsztyn by wykorzystując swoje położenie wewnętrzne działać zaczepnie przeciwko rozdzielonym armiom rosyjskim.

Ta ocena sił i zamierzeń nieprzyjaciela zbliżona bardzo do rzeczywistości, wynikała zarówno z trafnego poglądu na położenie Prus Wschodnich i ukształtowania terenu tego teatru wojennego, jak też z bacznej obserwacji rozwoju niemieckiej sieci komunikacyjnej, prac fortyfikacyjnych, oraz danych o przeprowadzonych grach wojennych i manewrach.

Zgodnie z tą oceną, jasnym było, że natarcie w pierwszym przynajmniej okresie, skierować się musi na Prusy Wschodnie, dla zniszczenia stojącej tam armii, niemieckiej lub przynajmniej wyrzucenia jej na lewy brzeg Wisły. Rozumiano, że przed opanowaniem Prus Wschodnich nie mogło być mowy o działaniu w kierunku na Berlin.

Od wykonania więc tego zadania musiała się zacząć wojna z Niemcami. Obowiązek sojuszniczy zaś nakazywał Rosji jak najszybsze przeprowadzenie tej wstępnej operacji, gdyż uzyskana wraz z zajęciem Prus Wschodnich możliwość bezpośredniego zagrożenia stolicy nieprzyjacielskiej zmuszałaby naczelne dowództwo niemieckie do osłabienia natarcia na zachodzie, w celu ratowania swego położenia na wschodzie. Szybkie rozstrzygnięcie wymagało stanowczej przewagi liczebnej oraz manewru, prowadzącego do otoczenia i zniszczenia nieprzyjaciela.

Te możliwości manewrowe wynikały z położenia Prus Wschodnich, które na kształt półwyspu wrzynały się w terytorium państwa rosyjskiego. Drogi wiodące w głąb tego teatru od wschodu i od południa, dawały możność wyjścia na skrzydła lub tyły skoncentrowanej tu armii niemieckiej, otwierając szerokie perspektywy na otoczenie jej i zniszczenie.

Poważną trudnością, ograniczającą znacznie rozwinięcia i manewrowania wielkimi masami wojsk, była linia jezior Mazurskich, której naturalna niedostępność została wzmocniona sztucznymi umocnieniami. Forsowanie tej linii obronnej musiało stanowczo odpaść, ze względu na nadmierną przewlekłość takiego działania. Pozostawały więc dwa wejścia na północ i południe od linii jezior dostępne dla ruchu wojsk. Każde z nich jednakże było za ciasne i miało za mało komunikacji, aby dozwolić na swobodne rozwinięcie się całości sił wojsk rosyjskich.

W konsekwencji narzucała się konieczność początkowego rozdzielenia masy manewrowej wojsk rosyjskich rzucając ją przez obie bramy wejściowe poza jeziora Mazurskie, gdzie spodziewano się znaleźć skoncentrowaną armię niemiecką. To koncentryczne działanie, aczkolwiek ryzykowne ze względu na wstępne rozdzielenie sił w pożyślnym wypadku mogło doprowadzić do odcięcia

i zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela. Bezpieczeństwo tego manewru starano się zapewnić odpowiednim zorganizowaniem obu natarć. Każde z nich miało być prowadzone siłami równymi sobie oraz oczekiwanej armii nieprzyjacielskiej, liczono, że nawet w razie osamotnionego starcia, potrafią one wytrzymać ewentualny napór wojsk niemieckich, przez okres marszu i manewru drugiego wolnego w tym czasie zgrupowania wojsk rosyjskich.

Przykrycie koncentracji obu tych natarć, przy niewielkiej jej odległości od granicy nieprzyjacielskiej, dawały umocnione rubieże rz. Niemna, Biebrzy i Narwii.

Te założenia stanowiły podstawę rosyjskiego planu wojennego z r. 1912, pod nazwą "A". Działania główne przeciwko Austrii w odróżnieniu od wariantu oznaczonego kryptonimem "G" - Niemcy, w którym przewidywano ewentualność wystąpienia zaczepnego Niemiec, przygotowując na ten wypadek jedną jeszcze 4 armię, działającą z rejonu Rygo-Szawelskiego na froncie Tylża Wystruć. Również na tych samych założeniach oparł się plan z r. 1913, który poza zmianami w numerach niektórych korpusów w niczym zresztą nie odbiegł od planu "A" z r. 1912.

Ogólne zadanie - Uderzenie na siły zbrojne Niemiec i Austrii w celu przeniesienia wojny na obszar nieprzyjacielski.

Zadanie Frontu Północno-Zachodniego - rozbicie niemieckich wojsk w Prusach Wschodnich i opanowanie tego terytorium w celu utworzenia korzystnego położenia dla dalszego działania.

Sztab - Frontu - Wołkowysk, potem Lida.

1 armia w składzie /gwardia I,II,IV/ czterech korpusów, jednej brygady strzelców, siedmiu dywizji rezerwowych, 5,5 dywizji jazdy /1 i 2 gwardii, 1,2,3 i samodzielna brygada/ miała z brać się głównymi siłami w środkowym biegu rz. Niemen pomiędzy Kownem a Druskiennikami włącznie. Rozmieszczenie jej jednostek przedstawiało się następująco:

korpus gwardii - Kowno
" I - Orany
" III - Orany - Dlita - Simno
" IV - Druskieniki
Sztab armii - Wilno

Początkowe zadanie:

1 - wywiad na froncie od Połągi do Ełku włącznie.
2 - obserwacja morza Bałtyckiego w rejonie armii
3 - ochrona mobilizacji i koncentracji armii
4 - przygotowanie do natarcia przy zwróceniu szczególnej uwagi na obejście jezior Mazurskich od północy.

/Plan z roku 1913 zakładał kierunek natarcia na rubież Gąbin /Gumbinnen/ - Margrabowa.

2 armia - w składzie 5 korpusów /II,VI,XIII,XV,XXIII/. jednej brygady strzelców, czterech dywizji rezerwowych, czterech dywizji jazdy /4,5,6,15/ miała ześrodkować się głównymi siłami w rejonie: Grodno - Białystok - Łomża. Korpusy były rozmieszczone w rejonie:

- korpus II - Agustów, Nowo-Kamienna
- " VI - Łomża - Knyszyn
- " XIII - Sokółka-Starosielce
- " XV - Zambrów - Czyżew - Szczepietowo
- XXIII - 3 dywizja gwardii - Białystok-Sokółka, Wołkowysk-Starosielce
- 2 dywizja piechoty - Mcflin

1 brygada strzelców - Warszawa

Sztab armii formował się w Warszawie, poczym przejść miał do Wołkowyska.

Początkowe zadanie:

1 - wywiad w Prusach Wschodnich na zachód od Ełku
2 - obserwacja niemieckiej granicy w rejonie armii
3 - ochrona mobilizacji i koncentracji armii
4 - przygotowanie do natarcia przy zwróceniu szczególnej uwagi na obejście jezior Mazurskich od zachodu.

/Plan 1913 roku wyznacza dla armii jako rejon natarcia rejon Ełk - Wielbark /Willenberg/.

Osłona granicy w czasie koncentracji była powierzona dywizjom jazdy. Niektóre z nich zajmowały swoje rejony osłonowe już w czasie pokoju, inne miały przybyć pierwszymi transportami koncentracyjnymi.

Czas koncentracji armii pozostawał w związku z pokojową dyslokacją korpusów i dywizji jazdy. Była ona następująca:

- korpus gwardii - sztab korpusu - Petersburg
- " II - " " - Grodno
- " III - " " - Wilno
- " IV - " " - Mińsk
- " VI - " " - Białystok
- " XIII - " " - Smoleńsk
- korpus XV /Sztab korpusu/ - Warszawa
- " XXIII /Sztab korpusu/ - Warszawa /3 dyw.gw.-Warszawa, 2 dywizja piechoty-Modlin/
- Dywizja pierwsza jazdy gwardii - Petersburg
- " 2 " " - Petersburg
- " 1 jazdy - Moskwa
- " 2 " - Suwałki
- " 3 " - Kowno
- " 4 " - Białystok
- " 5 " - Samara
- " 6 " - Ciechanów
- " 15 " - Płock

Według wyliczeń, transporty koncentracyjne miały się zakończyć:

w 1 armii: jazda - początek 1 dnia mobilizacji,
koniec 8 dnia mobilizacji,
korpusy piechoty - początek 4 dnia mobilizacji,
koniec 20 dnia mobilizacji,
dywizje rezerwowe - początek 12 dnia mobilizacji,
koniec 36 dnia mobilizacji,

w 2 armii: jazda - początek 1 dnia mobilizacji,
koniec 11 dnia mobilizacji,
korpusy piechoty - początek 1 dnia mobilizacji,
koniec 14 dnia mobilizacji,
dywizje rezerwowe - początek 25 dnia mobilizacji,
koniec 40 dnia mobilizacji.

W sumie dowództwo rosyjskie planowało zgromadzenie przeciwko Niemcom w dwóch armiach 9,5 korpusów piechoty i 9,5 dywizji jazdy: w drugim zaś rzucie 11 dywizji rezerwowych. Ogółem stanowiło to siłę 510,000 ludzi. Koncentracja sił głównych wspomnianych miała zakończyć się 20 dnia mobilizacji. Stanowiło to znaczne odstępstwo od zobowiązań przyjętych w konwencji z Francją.

2. PIERWSZY OKRES KAMPANII W PRUSACH WSCHODNICH /2.VIII-22.VIII/

a/ Rozpoczęcie działań wojennych, koncentracja, pierwsze decyzje. - Osłona i walki nadgraniczne.

Znaczne pokojowe już zmasowania jazdy rosyjskiej /5 dywizji/ nad granicą Prus Wschodnich, oraz posiadane informacje o wzmocnieniu jej kilkoma jeszcze dywizjami w pierwszych dniach mobilizacji, budziło w niemieckim sztabie generalnym poważne obawy. Liczono się z możliwym zagonem tych mas jazdy w głąb teatru wojennego, dla zniszczenia linii komunikacyjnych, przeszkodzenia w mobilizacji i koncentracji 8 armii niemieckiej obrony. Nie mogąc przeciwstawić tej oczekiwanej nawale równoważnej ilości własnej jazdy, wzmocniono sztucznymi budowlami siłę oporu oddziałów osłony. Najbardziej zagrożony kierunek, wyprowadzający na komunikację teatrów, zamkniętą linię zapór drutowych, poprowadzoną przez puszczę Jańsborską i grupą umocnień betonowych w obszarze Szczytna /Ortelsburga/. Szereg umocnień wzniesiono również wzdłuż najważniejszej, a najbardziej zagrożonej linii kolejowej Grudziądz-Olsztyn - Wystruć. Na północ od jezior Mazurskich, posiadano do ewentualnego zatrzymania jazdy rosyjskiej dobrą linię obronną rz. Węgorapy.

Osłona granicy i linii kolejowej w okresie mobilizacji była powierzona korpusom nadgranicznym w obrębie ich rejonów. Oddziały osłony na wyznaczone sobie planem stanowiska wyruszały niezwłocznie o swych stanach pokojowych. Uzupełnienia mobilizacyjne miały im być nadesłane. Taktyka ich polegała na jaknajwiększej ruchliwości i wzajemnym współdziałaniu. W razie silnego naporu nieprzyjaciela miały powoli cofać się, opóźniając jego postępy.

Przedstawione wyżej obawy niemieckiego sztabu generalnego o spokój mobilizacji i koncentracji 8 armii nie miały się sprawdzić. Walki, stoczone nad granicą Prus Wschodnich od 2-14 sierpnia tj do chwili ukończenia koncentracji niemieckiej wykazały zupełną bezplanowość sztabu rosyjskiego w operatywnym użyciu mas posiadanej jazdy, oraz wielkie braki w jej kierownictwie taktycznym.

W rezultacie okres tego dwutygodniowego, wstępnego okresu wojny, przyniósł niemieckim oddziałom osłony szereg powodzeń taktycznych, drobnych rozmiarem, lecz ważnych z punktu widzenia nastroju moralnego wojska. Utarczki te wprowadziły niejako żołnierzy w atmosferę i warunki wojny, a odniesione powodzenia wyrobiły w nich pewność siebie i zaufanie do dowódców.

Walki zaczęły się dnia 2 sierpnia. Niemiecka dywizja jazdy, wsparta oddziałami piechoty, wykonała wypad na Kóbarty niszcząc stację. Ustąpiła dopiero pod naporem rosyjskiej 3 dywizji jazdy, wspartej piechotą.

W tym dniu również doszło do starcia pod Działdowem z rosyjską 6 dywizją jazdy. Stojący tu oddział niemieckiej osłony, złożony z kilku kompanii piechoty, części 5 pułku kirasjerów i baterii artylerii polowej, odrzucił jej natarcie. W dniu następnym powtórzony napad jazdy rosyjskiej skończył się niepowodzeniem jednej z jej brygad. 5 sierpnia rosyjska 2 dywizja jazdy przeszła granicę pod Wysztyńcem i Kobartami, gdzie stoczono ostrą walkę. 9 sierpnia niemiecki oddział osłony w Białej, w składzie II batalionu 147 pułku piechoty, 4 baterii 8 pułku artylerii polowej z kilkunastoma dragonami stoczył pomyślną walkę.

Z chwilą gdy rosyjska 4 dywizja jazdy podeszła pod Białą, oddział ten zaatakował ją i odrzucił za granicę, biorąc w pościgu 6 dział. Również niepowodzeniem zakończył się napad [illegible] dywizji jazdy rosyjskiej pod Romejkami.

Jak wynika z tych walk dowództwo rosyjskie nie zamierzało użyć swej przewagi w jeździe dla wykonania szeroko zakrojonego zadania operacyjnego, któreby poprzedziło i przygotowało zamierzone natarcie koncentrujących się w tym czasie armii. Przeciwnie, cała jazda została rozmieszczona kordonowo wzdłuż granicy, pełniąc jej osłonę tak, jak gdyby dowództwo rosyjskie musiało się obawiać natarcia niemieckiego. W rezultacie, jazda nie wystąpiwszy nigdzie w większej sile, działając przytem nieudolnie i lękliwie, nigdzie nie zdołała przerwać linii niemieckiej osłony, zniszczyć komunikacji lub rozpoznać koncentrację nieprzyjaciela. Działania jej, a zwłaszcza dywizji 4,6 i 15, które doznały szeregu porażek, spotkały się z ostrą naganą rosyjskiej kwatery głównej.

b/ Koncentracja niemieckiej 8 armii i pierwsze decyzje dowództwa /Szkic 2/.

Dnia 10 sierpnia oddziały 8 armii już zmobilizowane znajdowały się w swych obszarach koncentracyjnych.

Sztab 8 armii, zmobilizowany w Poznaniu od 8 sierpnia znajdował się w Malborku. Pozostałe oddziały zajmowały następujące rejony:

6 brygada obrony krajowej - Gniezno
3 rezerwowa dywizja piechoty - Inowrocław
70 brygada obrony krajowej - na Pomorzu.
XVII korpus Iława - N. Miasto - Gilgenburg /Dąbrówno/
XX korpus - Allenstein /Olsztyn/
1 rezerwowy korpus - Angerburg - Węgoborg
1 korpus - Gumbinnen /Gąbin/, Gołdap
2 brygada obrony krajowej - Tylża
1 dywizja jazdy - Stallupönen /Stołupiany/ - Pillkallen /Pilkały/.

Nakazano również ekwipować załogi twierdz Wrocławia, Torunia, Brudziądza, Królewca do działań w polu.

Dane o wojskach rosyjskich były nader skąpe, Po przez gęsty kordon jazdy rosyjskiej wiadomości przenikały z trudnością, nie-jasne i na ogół błędne. W czasie jednak, gdy dowództwo armii przybyło do Malborka, tj. dnia 8 sierpnia, z całą pewnością dało się już ustalić, że lewym brzeg Wisły jest wolny od nieprzyjaciela. Wysnuto z stąd wniosek, że poznańskie na razie było bezpieczne. Zgodnie z wiadomościami okresu pokojowego, należało się więc liczyć jedynie z natarciem armii rosyjskich na Prusy Wschodnie.

Upewniwszy się co do tego dowódca 8 armii generał v.Prittwitz nakazał niezwłoczny przewóz na północ 6 brygady obrony krajowej i 3 rezerwowej dywizji piechoty, przeznaczając je na obsadę linii obronnej jezior Mazurskich.

Należało teraz ustalić kierunki spodziewanego natarcia rosyjskiego.

Wiadomości otrzymane w ciągu następnych kilku dni dały ogólny zarys koncentracji wojsk rosyjskich.

Nad dolną Narwią stwierdzono zupełny spokój i brak ruchów koncentracyjnych. Wielkie wyładowania wojsk natomiast stwierdzono w obszarze Suwałk i Łomży.

Informacje te nasunęły przypuszczenie, że obie armie rosyjskie, z którymi należało się liczyć stosownie do danych wywiadu, zbiorą się na linii Wierzbołowo-Łomża i stąd zaczną swe działania zaczepne.

Z linii tej nieprzyjaciel miał w/g przewidywań niemieckich, dwie możliwości manewrowe: albo oboma armiami obchodzić jeziora Mazurskie, posuwając się armią południową wzdłuż ich zachodniego skraju, albo jedną armią forsować z frontu linię obronną zaś drugą obchodzić jeziora od północy. Nie mając dostatecznych danych dla sprecyzowania położenia i zamierzeń nieprzyjaciela gen.v.Prittwitz w każdym wypadku zdecydował skupić armię ku wschodowi aby z chwilą rozpoczęcia przez Rosjan działań zaczepnych uderzać w ich lewe lub prawe skrzydło, zależnie od sytuacji.

W miarę otrzymania wiadomości zarys obrazu ugrupowania wojsk rosyjskich, który powstał w umyśle dowódcy 8 armii precyzował się coraz bardziej.

Wypad wykonany przez 36 dywizję piechoty na Mławę nie ujawnił poza oddziałami jazdy większych sił rosyjskich. Stąd ustaliło się przeświadczenie, że koncentracja Rosjan nie sięga na południe od Łomży. Z północnego skrzydła dowódca 1 korpusu niemieckiego doniósł, że główne siły armii Rennekampfa skoncentrowały się na płd od linii Olita - K[illegible] - Wysztyniec i, że brak wszelkiego ruchu piechoty ku zachodowi na drogach Kowno - Wyłkowyszki; zauważono także przesunięcia jazdy rosyjskiej z Wierzbołowa na południe.

13 sierpnia duże oddziały piechoty i jazdy rosyjskiej wraz z artylerią przeszły granicę pod Mellwiszken /Szkic 4/ i starły się ze stojącym tam niemieckim oddziałem osłony. W ciągu 14 sierpnia napływały dalsze wiadomości ustalające grupowanie się głównych sił rosyjskich na północ od Łomży do rejonu Filipowa /szkic 3/.

Walki pod Meltwiszken, brane za początek działań zaczepnych, okazały się wzmocnionym wywiadem. Na tych danych oparł się ostateczny pogląd generała v. Prittwitza na ugrupowanie i zamierzenia nieprzyjaciela, stanowiąc podstawę jego decyzji.

Przyjęto, że obie armie rosyjskie, oceniane na 8-10 korpusów i 7 dywizji jazdy, zgrupowały się w obszarze między Filipowem a Łomżą. Stąd miały one rozpocząć swe natarcie, przy czym skrzydło północne armii "Niemna" posuwałoby się poniżej puszczy Romnickiej. Co do armii "Narwi", to spodziewano się, że będzie ona wykonywać obejście linii jezior kierując się przez puszczę Jańsborską. Wypad rosyjski z dnia 13 sierpnia skomentowano pod kątem widzenia powyższej oceny, jako rozpoznanie straży przednich armii Niemna, torujące drogę jej siłom głównym.

Na tych przypuszczeniach oparł dowódca 8 armii swą ostateczną decyzję zawartą w rozkazie operacyjnym, wydanym w dniu 14 sierpnia, przytoczonym niżej.

"Dowództwo armii" 14 sierpnia 1914 r.
godz.4 po południu

R o z k a z

1. Wydaje się prawdopodobnym, że nieprzyjaciel wykonuje na południe od puszczy Romnickiej uderzenie przeciwko linii jezior. Jego oddziały przednie, piechota i artyleria, posuwają się z linii Mierunskou - Gr. Czymachen.
2. Armia ściągnie się ku lewemu skrzydłu, ażeby działać zaczepnie przeciwko natarciu rosyjskiemu.
3. XX korpus posunie się w obszar Rastenburga /Mrągowa/, zadaniem jego jest osłona armii przeciwko ewentualnemu ruchowi rosyjskiemu na południe od jeziora Spirding /Sniardwy/. Należy brać pod uwagę działania zaczepne ku Johannisburgowi /Pisz/ i w tym celu zostawić tam na razie detachement Biatla /Biała/.

3 rez.dyw.piech.z 6 bryg.obr.kraj. trzyma linię Nikolaiken-Loetzen. /Mikołajki - Giżycko/.

1 korpus rezerwowy trzyma linię rzeki Angerapy z prawym skrzydłem opartym o jezioro Mauer. /Mamry płd Węgorzewo/.

- XVII korpus zostanie przewieziony transportem kolejowymi przez Olsztyn i Królewiec do Insterburga /Wystruć/ - w kierunku Darkermen /Darkiejmy/.

- 1 korpus pozostaje na razie między Gumbinnen /Gąbin/ a Insterburgiem /Wystruć/.

Główna rezerwa Królewca zbiera się w Insterburgu./Wystruć/

- 2 bryg.obr.kraj.trzyma linię Niemna.
- Zadanie 1 dywizji jazdy pozostaje bez zmiany.
- Ochronę prawego skrzydła armii przeciwko ewentualnemu, lecz w każdym razie mało prawdopodobnemu posunięciu się Rosjan od Narwi, obejmuje pod jednolitym dowództwem gen. v Ungera następujące detachementy:

a/ detachement Toruński, w okolicy Strasburga /Brodnica/
b/ detachement Grudziądzki, w okolicy Lautenburga /Lidzbark Welski/.

c/ 70 brygada obrony krajowej, w okolicy Mławy i Soldau, /Działdowo/.

d/ detachement Gdański, w okolicy Neidenburga /Nidzica/

4. Rozpoznanie prowadzą:
XX korpus ku linii Maków - Łomża - Osowiec.
3 rezerwowa dywizja piechoty ku linii Osowiec-Augustów.
1 korpus rezerwowy ku linii Augustów-Suwałki-Wiżajny.
1 korpus z 1 dywizją jazdy ku linii Przerośl-Wyłkowyszki-Jurbork.

Rozpoznanie powietrzne:
XX korpus ku i za linię Narwi.
1 korpus ku Niemnowi i przez Tylżę na Szawle.
Zwiady oddziałów osłony Strasburga /Brodnicy/ - Lautenburga /Lidzbark/
Soldau/Działdowo/- i Neidenburga /Nidzica/ ku linii Lipno - Sierpc - Ciechanów, Przasnysz, reguluje gen.v.Unger.

5. Osmy oddział balonów zostanie przetransportowany do Neidenburga /Nidzicy/ i oddalony do dyspozycji 1 korpusu rezerwowego.
Połączenie tyłowe:

6. XX korpus - Allenstein /Olsztyn/ - Ortelsburg /Szczytno/.
3 rez.dyw.piech. /Lutzen /Giżycko/ - Rastenburg /Biskupiec/
1 korpus rezerwowy - Angerburg /Węgorzewo/ - Bartenstein /Bartoszyce/ Lidzbark Warmiński /Heilsberg/
XVII korpus - Darkehmen - Nordenborg - Gerdauen /Gierdawy/ - Bartenstein /Bartoszyce/.
1 korpus - Insterburg /Wystruć/ - Allenburg /Alberga/ - Friedland /Frydland/, Pr. Eylau /Iławka/.
Gł.rez.Królewca - drogi do Królewca po obu stronach Pregoły.

7. Dowództwo armii pozostaje do 15-go wieczór w Malborku i udaje się do Bartenstein /Bartoszyce/, gdzie przybędzie 16 sierpnia o godz. 12.00 w południe.

Dowódca armii
v.Prittwitz

Powyższa decyzja zasługuje na szczegółową analizę, gdyż odzwierciadla ona jaskrawo psychikę generała Prittwitza, a ponadto stała się powodem późniejszych jego posunięć i załamań.

Wiadomości o nieprzyjacielu, nabierają w działaniach obronnych szczególnego znaczenia i to w pierwszym rzędzie z punktu widzenia psychiki dowódcy.

Generał v. Prittwitz powziął postanowienie działania zaczepnego. Za podstawę całej koncepcji służył mu wytworzony pogląd, wyprowadzający natarcie rosyjskie z linii Filipowo-Łomża ku barjerze jezior Mazurskich.

Cały manewr układał się w jego głowie niezwykle schematycznie.

Do zatrzymania i związania nieprzyjaciela wyznaczał słabe tylko i drugorzędne siły, licząc na obronną moc linii jezior, silnej naturą i fortyfikacjami.

Manewr kierował z północy na prawe skrzydło rosyjskie, wysuwające się, zgodnie z jego przypuszczeniem, z pod puszczy Romnickiej. Uderzeniem tym i zaskoczeniem spodziewał się zepchnąć wojska rosyjskie ku południowi, w obszar lesisty i bagnisty, niezwykle trudny do manewrowania.

Jaskrawo jednak maluje się trwożliwość tego generała w rodziale sił.

Do działania głównego o tak szerokim zakroju przeznaczał tylko trzy korpusy i jedną sformowaną z załogi Królewca dywizję. Resztę swych sił, poza obsadą linii jezior /3 rezerwową dywizję piechoty i 6 brygadę obrony krajowej/ zużywał na osłonę: od Drwęcy po Neidenburg /Nidzica/ - dywizję Ungera / 70 brygadę obrony krajowej i oddziały forteczne/: w obszarze Ortelsburga /Szczytna/ i puszczy Jańsborskiej doskonały XX korpus; na północy na Niemnie - 2 brygadę obrony krajowej.

Czując do pewnego stopnia swój błąd w marnowaniu na drugorzędne zadanie XX korpusu, pocieszał się ewentualnością użycia go przeciwko południowemu skrzydłu rosyjskiemu. Nierealność tego przypuszczenia bije w oczy. Jeżeli Rosjanie istotnie walą masą dziewięciu korpusów na jeziora Mazurskie to ten osamotniony i oddalony od sił głównych korpus nie zdoła nic uczynić, zwłaszcza,

że działając skrzydłowo do granicy, będzie musiał zużyć część sił na własną osłonę. Najniezawodniej utknie on przy pierwszej próbie działania z cieśnin. Scjągnięty natomiast ku masie uderzeniowej, potężnie wzmógłby siłę jej ciosu i znacznie zwiększył jej możliwości. Gwarancja bezpieczeństwa komunikacji, zagrożonych w pojęciu v. Prittwitza, ruchem okrężnym rosyjskim na Ortelsburg, /Szczytno/, leżała tylko w powodzeniu zamierzonego manewru. Z masą czterech i pół korpusów niemieckich na skrzydle północnym, wdzierającą się siłą swego nacisku coraz głębiej na tyły, Rosjanie nie mogliby ruszyć ani w głąb Prus Wschodnich, ani ku Wiśle.

W konsekwencji tego znamiennego dla słabych charakterów pojmowania bezpieczeństwa dosłownie, tzn. przez zamknięcie danego kierunku żywą siłą, v. Prittwitz zostawia do swej dyspozycji nad rz. Węgorapą tylko trzy korpusy, jedną dywizję królewiecką i jedną dywizję jazdy. Siły te skupiały się między północną krawędzią jezior Mazirskich a rz. Pregołą.

Przewidując manewrujące skrzydło Rosjan na południe od puszczy Romnickiej, należało w każdym razie przewidywać, że w dostatecznią siłą uderzy ona na linii rz. Węgorapy, między Angerburgiem /Węgorzewo/ a Darkehmen /Darkiejmy/ tzn.na froncie I rezerwowego korpusu. Ten zatem, związany w ciężkiej zapewne walce czołowej, odpadał dla skrzydłowego manewru. Również trzeba było brać pod uwagę ewentualność dywersyjnego chociażby działania Rosjan wzdłuż osi Wierzbołowo-Gąbin. W każdym razie tędy musiała uderzyć jazda rosyjska nie dająca się zużyć przed linią jezior. A więc i w tym kierunku niezbędnym było wysunięcie osłony, w sile conajmniej dywizji królewieckiej i dywizji jazdy.

W rezultacie do wykonania zamierzonego manewru zostawałyby faktycznie tylko dwa korpusy a dowódca armii pozbawiony jakiegokolwiek odwodu zdany byłby wyłącznie na los wypadków.

Już z chwiejności tych pierwszych poczynań i zarządzeń przewidzieć łatwo rezultaty kampanii. V. Prittwitzowi brak było charakteru i intuicji do tak trudnego zadania. Słabszy liczebnie od przeciwnika, którego sam ocenia na 8-10 korpusów i 7 dywizji kawalerii, zamiast wzmóc swe szanse i zgrupować

maksimum sił stwarzając potężną masę uderzeniową pięciu korpusów[x/] osłabił swe główne zgrupowanie przez osłonę wszystkich kierunków, tworzy ugrupowanie kordonowe z którego do zamierzonej bitwy mógł użyć najwyżej dwa korpusy.

c/ Potyczka pod Stołupianami i ostateczne wyjaśnienie ugrupowania 1 armii rosyjskiej /Szkic 3/

16 sierpnia dowództwo niemieckiej 8 armii przybyło do Bartosz /Bartenstein/ Tu spotkało się ono z pierwszą niespodzianką. A mianowicie oba skrzydła rosyjskie rozciągały się dalej niż przewidywano tak ku północy jak i ku południowi.

Zwiady lotnicze ustaliły znaczne siły pomiędzy Łomżą i Ostrołęką. I korpus meldował wielkie oddziały trzech rodzajów wojsk w obszarze Wierzbołowa, masowe wyładowania wojsk na linii kolejowej z Kowna i znaczne zgrupowanie jazdy jeszcze bardziej na północ w rejonie Pillkallen, Schillleknen.

Wiadomości te świadczyły, że prawe skrzydło lub cała 1 armia gen. Rennenkampfa obchodzi puszczę Romnicką od północy. W rezultacie więc zamierzony manewr dcy 8 armii niemieckiej musiał upaść.

Z tego nieoczekiwanego ruchu przeciwnika wyniknąć musiała walka frontalna na linii Węgorapy. przy czym poważnie mogło być zagrożone niemieckie skrzydło północne.

Ta niespodzianka, burząca tak dogodny, wyobrażany sobie obraz i oparty na nim plan działania była pierwszym ciosem moralnym, który zachwiał decyzją dowódcy 8 armii i poderwał jego i tak słabą wiarę w możliwość pomyślnego przeprowadzenia kampanii. Utraciwszy od razu impet ofensywy, myśli on nad obroną rubieży rzeki Węgorapy i zarządza pośpieszne fortyfikowanie jej.

Drugą niespodziankę stwarza mu I korpus, który mimo rozkazów, wyznaczających mu obszar koncentracji Wystruć /Instenburg/ Gąbin /Gumbinen/ wysunął się znacznie na wschód i dnia 17 sierpnia wdał się pod Stołupianami /Stolluppen/ w walkę z przeważającymi

---

x/ I,XVII,XX,I rezerwowy, 3 rezerwowa dywizja piechoty, dywizja królewiecka, 1 dywizja jazdy.

siłami rosyjskimi.

Ta rażąca samowola podkomendy stawiała dowódcę armii w istotnie trudnym położeniu. Odosobnienie I korpusu narażało go na klęskę. Wesprzeć go nie było czym gdyż XVII korpus był jeszcze w transportach a I rezerwowy za daleko.

Zresztą rozpoczynanie walnej bitwy w tym niewyjaśnionym położeniu nie było wskazane.

A jednak to zdarzenie było naturalnym wynikiem dotychczasowego postępowania generała v. Prittwitza i stanowi ciekawy przyczynek psychologicznego podejścia do zagadnienia dowodzenia w obronie operacyjnej.

Gen.v. FRANCOIS, dowódca I korpusu, któremu przypadała osłona północno-wschodniej granicy teatru wojennego, był zdecydowanym zwolennikiem działania zaczepnego. Zgodnie z tym, zamierzał przesunąć koncentrację korpusu w obszar Stołupian, aby stąd wykonać silny wypad ku Wierzbołowej i Kibartom. Działanie to wyznaczył na 9 sierpnia rano. Na decyzję tę, oprócz poglądów taktycznych, niezwykle silnie wpływały pobudki uczuciowe dcy korpusu. Zarówno żołnierze, pochodzili z Prus Wschodnich jak i dowódca korpusu.

Te impulsy uczuciowe należało oczywiście, zwłaszcza u wyższych dowódców, podporządkować celom i zamiarom operacyjnym. dowiedziawszy się ubocznie o zamierzeniu zaczepnym dowódcy I korpusu wysłała 6 sierpnia rozkaz wzbraniający.

Wrażenie tego suchego zarządzenia oddaje generał v.Francois w następujących słowach:[x/]

"Całkiem nieoczekiwanie nadszedł rankiem rozkaz dowództwa armii, wzbraniający wysunięcie koncentracji. Usiłowałem telefonicznie wyjaśnić dowódcy armii moje powody i wskazywałem na to, że część kraju zostanie oddana na pastwę Rosjan, podczas gdy siły korpusu stać będą bezczynnie w obszarze Insterburga /Wystruć/. Na to generał v. Prittwitz odpowiedział krótko: "Należy pogodzić się z oddaniem na pastwę Rosjan części kraju".

- -

x/ gen. v. Francois "Marneschlacht und Tammenburg"

Jednakże zmrozić musiała gorącego generała ta odpowiedź sucha i nic nie obiecująca na przyszłość.

Nazajutrz nadchodzi nowy rozkaz armii, nie wskazujący nic i nie obiecujący nic wzamian za nakazaną ofiarę, przeciwnie, nasuwający myśl biernej obrony linii rzeki Węgorapy:

"I korpus ma aż do dalszego rozkazu siłami głównymi niedowolnie pozostawać na linii rz. Węgorapy. O ile zostanie uznana za potrzebną osłona terytorium między Węgorapą, a granicą, należy ją przeprowadzić dywizją jazdy, wzmocnioną przez piechotę i artylerię, lub małymi oddziałami." "Dowództwo armii".

Z tą chwilą znikło ostatecznie zaufanie podkomendnego do przełożonego, a zaczęło się świadome oszukiwanie go przez wykrętną interpretację jego rozkazów i dwuznaczne meldunki.

V. Francois, meldując zastosowanie się "stosownie do okoliczności" do otrzymanych zarządzeń, równocześnie wysunął nad samą granicę swe oddziały i dowództwa, doprowadzając tym do starcia pod Stołupianami.

8 sierpnia dowództwo korpusu przeniosło się do Wystrucia; Dowództwo 1 dywizji piechoty do Gąbina; dowództwo 2 dywizji piechoty do Trakehnen; dowództwo 1 dywizji jazdy do Pillkallen.

Oddziały osłony, obejmujące całość sił korpusu, rozmieszczono grupami w Gołdapie, Stołupianach i szeregu pobliskich miejscowościach.

Ugrupowanie to świadczy, jak dalece generał v. Francois zlekceważył rozkaz przełożonego, nakazujący mu skupić siły główne korpusu w obszarze Wystruć - Gąbin. Dalsze wypadki potoczyły się już naturalnym torem.

Celem wyjaśnienia położenia przed frontem korpusu, motywując swe działanie jakoby treścią rozkazu operacyjnego armii z dnia 14 sierpnia, generał v. Francois zarządził na dzień 15 sierpnia natarcie na Ejtkuny, które też po gwałtownej walce zostały przez niego zajęte. Przy tej zaczepnej postawie I korpusu stojącego tuż nad granicą jak widzimy bez zamiaru cofanie się, musiało oczywiście dojść do bitwy z 1 armią rosyjską gen. Rennenkampfa, która ukończywszy swą koncentrację, rozpoczynała marsz.

Dnia 17 sierpnia około godziny 9.00 oddział osłony w Stołupianach rozpoznał ruch kolumn rosyjskich wzdłuż szosy Ejtkny - Gąbin i na południe od niej. Widocznym było, że armia gen. Rennenkampfa zaczęła swą ofensywę. Gen. Conta, dowódca 1 dywizji piechoty, który zaalarmowany niezwłocznie przybył do Stołupian, zdecydował się spotkać nieprzyjaciela i zmierzyć z nim swe siły. Decyzję tę zatwierdził dowódca korpusu, mimo, że tak dalece odbiegała ona od zamierzeń i rozkazów dowódcy armii. Lecz generał v. Francois chciał mieć zaszczyt pierwszego skrzyżowania szpady z nieprzyjacielem. Odwrót bez walki nie odpowiadał jego charakterowi i poglądom. Poszukiwał on zresztą od samego początku jakiegoś, choćby lokalnego zwycięstwa, widząc w nim konieczne dla podniesienia ducha wojska rozpoczęcie kampanii. Teraz wreszcie okazja się zdarzyła i tej okazji gen. v. Francois już nie opuścił.

Kolumny, rozpoznane przez przednie oddziały niemieckie stanowił 3 korpus rosyjski, który wyruszywszy z zajmowanych nad granicą stanowisk - Wierzbołowo - fw. Berzyny - Szaki, przeszedł granicę między godziną 8 a 9 z zadaniem dojścia w ciągu dnia do rejonu Stołupian.

Na prawo od niego posuwał się XX korpus, który przeszedł granicę między godziną 12 a 13. Na lewo od III korpusu szła 40 dywizja piechoty z 4 korpusu, która wyruszywszy z linii Wisztyniec - Wizajmy minęła granicę między godziną 11 a 12.00. Prawa jej brygada posuwała się na kierunku Wisztyniec tj 18 km na południe od lewego skrzydła 3 korpusu działającego na kierunku Stołupian bez styczności i łączności z tym ostatnim. Tak więc 3 korpus rosyjski wysunął się o 3-4 godzin marszu przed całą armię mając na lewym swym skrzydle 18 km lukę.

Niemiecki oddział osłony w Stołupianach składał się z 3 pułków piechoty, pułku jazdy i pułku artylerii. Sąsiedni oddział osłony stał w Tallmingen tj. o 18 km na południe. Odwód korpusu, jeden pułk piechoty, jeden pułk artylerii i batalion haubic w Gąbinie, jedna dywizja jazdy w Pillkallen.

Dowódca korpusu, zdecydowawszy się na przyjęcie bitwy wysłał niezwłocznie rozkaz do dowódcy 2 dywizji piechoty nakazujący mu marsz z Tallmingen na Görittken, oraz wezwał do

Stołupian batalion ciężkich haubic.

Rychło dookoła Stołupian wywiązała się zaciekła walka z wyraźną przewagą Rosjan. Specjalnie groźne położenie wytworzyło się na lewym skrzydle niemieckim, gdzie uderzała rosyjska 29 dywizja piechoty z XX korpusu, która usłyszawszy walkę III korpusu śpieszyła sąsiadowi z pomocą.

Dzięki tej zdrowej i samorzutnej inicjatywie tego dowódcy rosyjskiego, batalion lewego skrzydła niemieckiego I korpusu poniósł duże straty. Rosjanie zdobyli tu jedną baterię niemiecką.

Rozstrzygnięcie jednak tego pierwszego starcia i to na korzyść Niemców przychodzi z południa.

Rosyjska 27 dywizja piechoty, która szła na lewym skrzydle III korpusu, nie zważając na brak kontaktu z IV korpusem posuwała się szybko naprzód, zakręcając stale ku północy dla uderzenia na południowy skraj Stołupian. Ta nieostrożność obciążająca także i dowódcę korpusu, była powodem porażki Rosjan.

Generał v. Francois, który osobiście kierował bitwą, nakazał dowódcy 1 dywizji piechoty za wszelką cenę utrzymać swe stanowiska i jak najmocniej związać nieprzyjaciela od czoła. W tym celu wsparła jej walkę batalionem haubic, które koło południa przybywały z Gąbina w rejon potyczki.

W tej właśnie chwili do Stołupian wpadł samochód z wysłanym przez dowódcę 8 armii oficerem, który podbiegłszy do dowódcy I korpusu, wołał na cały głos "Dowódca armii rozkazuje natychmiast przerwać bitwę i rozpocząć odwrót na Gąbin".

Wykonanie tego rozkazu i oderwanie się od nieprzyjaciela w tym stanie walki było już niemożliwością. Niewykonalny rozkaz spotkał się też z hardą odpowiedzią: "Zamelduj pan generałowi v. Prittwitzowi, że generał v. Francois przerwie bitwę gdy Rosjanie zostaną pobici".

Generał v. Francois był pewien swego, gdyż posiadał możliwości do skutecznienia manewru, wprowadzając do walki na skrzydła i tyły wojsk rosyjskich od południa grupę wojsk 2 dywizji piechoty Talmingen. Rozkaz do dowódcy 2 dywizji piechoty był wysłany zaraz z rana, po rozpoznaniu ruchów nieprzyjaciela i należało lada chwila oczekiwać jego skutków.

Zanim jednak rozkaz dotarł do 2 dywizji piechoty dowódca dywizji gen. v. Falk, na odgłos pierwszych strzałów armatnich pod Stołupianami, samorzutnie podjął decyzję ruszenia do bitwy na pomoc sąsiadowi.

Wydzielając niewielką grupę złożoną z [illegible] batalionów, baterii polowej i szwadronu strzelców konnych na osłonę swego manewru od wschodu, z resztą sił, tj. czterema batalionami i pięcioma bateriami ruszył o godzinie 11.30 w kierunku Stołupian. Tu rozwinął bataliony, ustawił działa na pozycji i rozpoczął natarcie w kierunku na Göritten, wychodząc na tyły lewego skrzydła III korpusu rosyjskiego.

Uderzenie to, niespodziewane dla Rosjan, miało duży wpływ na losy bitwy. Poszarpane pułki 27 dywizji piechoty wycofały się na wschód, pociągając za sobą resztę III korpusu rosyjskiego.

27 dywizja piechoty straciła w tym dniu 63 oficerów i 6664 żołnierzy. x/. I kurpus niemiecki również wieczorem o godzinie 18 wycofał się w obszar Gąbina. Tak więc obie strony odeszły od miejsca bitwy, która właściwie została nie rozstrzygnięta.

Pierwsze to większe starcie, zapoczątkowujące kampanię w Prusach Wschodnich, zawiera w sobie wszystkie, jaskrawo występujące w dalszym rozwoju, znamiona charakterystyczne dla obu przeciwników.

Kilkugodzinna walka trzech pułków niemieckich w rejonie Stołupian przeciwko trzem dywizjom rosyjskim świadczy o ich wartości bojowej i odporności żołnierza niemieckiego, którego świetnie wspiera artyleria. Również podkreślić należy ducha zaczepnego dowódców, ich samorzutną inicjatywę, współdziałanie i dążność do manewrowania.

Z takimi wartościami dowódców, generał v. Pritwitz mógł się kusić o najśmielsze nawet rozwiązanie. Wartości

---

x/ w/g danych niemieckich.

te narastały zwłaszcza w zestawieniu z brakami dowództwa rosyjskiego i jego niezdecydowaniem.

Działania rosyjskie pod Stołupianami cechowały się szeregiem błędów zarówno dowódcy armii, jak i jego dowódców korpusów. Wysunięcie do przodu i osamotnienie III korpusu, jego porażka i odwrót, wynikły z niewłaściwego ugrupowania armii i nieskoordynowania przez generała Rennenkampfa ruchów korpusów. Winę również ponosi i dowódca III korpusu, gdyż wiedząc o oddaleniu sąsiedniego IV korpusu, na południe o 20 km nie zabezpieczył swego lewego skrzydła. Wreszcie część odpowiedzialności spaść musi i na dowódcę 27 dywizji piechoty, za nieostrożne zaangażowanie do walki w odmiennym kierunku swej bocznej osłony, mimo, że otrzymane meldunki donosiły o braku łączności z prawym skrzydłem IV korpusu tj. 40 dywizją piechoty.

Ta suma błędów, absolutnie nie do podarowania spowodowała duże straty 27 dywizji jak również spowodowała nie rozstrzygnięcie potyczki i jak najgorzej odbiła się na stronie moralnej żołnierza rosyjskiego.

Do starć o mniejszym rozmiarze doszło i na innych odcinkach frontu działań 1 armii rosyjskiej.

Stojąca w Pillkallen niemiecka 1 dywizja jazdy zetknęła się z korpusem jazdy rosyjskiej i po zmuszeniu go do rozwinięcia się, wycofała się na Katenau na północny zachód od Stołupian. Był to korpus jazdy generała Chana Nachiczewańskiego w składzie czterech dywizji jazdy z 48 działami. Jazda ta, stojąca dnia poprzedniego w m. Schillem, otrzymała w rozkazie dowódcy 1 armii zadanie: "ruszyć na Insterburg /Wystruć/ obchodząc od północy Stalluponen /Stołupiany/ i Gumbinnen /Gąbin/. Jak pojął swe zadanie dowódca korpusu, świadczą jego w tym dniu działania. Po przybyciu około godziny 13 do Pillkallen tj po marszu 20 km, postrzelał się trochę z niemiecką 1 dywizją jazdy i zatrzymał się tu na nocleg. Znajdując się o 15 km od bitwy, zamiast bądź to ruszyć na odgłos działa, bądź też wykonywać swe zadanie energicznego zagonu na Wystruć, co równałoby się z pościgiem za niemiecką 1 dywizją jazdy, zachował się zupełnie biernie, skarżąc się w meldunku do dowódcy armii, że "nieprzyjaciel stanowczo unika konnych starć i szybko się cofa".

Ta nieudolność operacyjna jazdy rosyjskiej, ujawniona w walkach nadgranicznych, stała się jedną z przyczyn późniejszych niepowodzeń a nawet porażki 1 armii.

Na południu od pola walki doszło tylko do starcia oddziału bocznego grupy generała v. Falka z brygadą rosyjskiej 40 dywizji piechoty.

Wprawdzie i dowódca oddziału osłony w Gołdapie zdecydowany był również bronić swego stanowiska, lecz nie doczekawszy się nieprzyjaciela do końca dnia, wycofał się w nocy ku Gąbinowi. Jego oddziały czołowe rozpoznały tylko większe siły rosyjskie w marszu w kierunku zachodnim.

Była to lewoskrzydłowa kolumna 1 armii, złożona z 30 dywizji piechoty, która wieczorem 16 sierpnia stała na południe od puszczy Romnickiej i przekroczyła granicę 17 sierpnia między godziną 13 a 14.00. Przed nią wysunięta była rosyjska 1 dywizja jazdy i 5 brygada strzelców, które w ciągu dnia doszły na wschód od Darkenmen /Darkiejmy/. I tu też jazda rosyjska mimo, że nie miała przed sobą jazdy przeciwnika /poza dwoma szwadronami strzelców konnych /wykazała niezdecydowanie w działaniach.

Walki niemieckiego 1 korpusu ujawniły też istotne ugrupowanie 1 armii rosyjskiej.

Prysło złudzenie, na którym dca 8 armii oparł dotychczasową koncepcję bitwy i zarządzenia rozkazu z dnia 14 sierpnia. Prawe skrzydło rosyjskie nie posuwało się na południe od puszczy Romnickiej, lecz sięgało znacznie na północ poza linię kolejową Kowno-Królewiec. Widocznym było, że 1 armia rosyjska obchodzi puszczę siłami głównymi od północy. Na południe od puszczy ku Gołdapowi, posuwały się również siły oceniane przez Niemców w przybliżeniu na korpus, a stanowiące jak przypuszczano osłonę południowego skrzydła 1 armii. Przed frontem jezior Mazurskich sił nie stwierdzono. Od Łomży wojska rosyjskie przesuwały się na Ostrołękę. tj na zachód, /w rzeczywistości była to 2 armia rosyjska/.

Wiadomości te stanowiły niespodziankę dla generała v. Prittwitza, podrywającą całkowicie jego plan zamierzonego

manewru. W rezultacie, mając oddziały ustawione na linii rz. Węgorapy /Angerappy/ od Węgorzewa po Gąbin, stan on frontalnie przed nieprzyjacielaż, który nawet sięgał jeszcze dalej na północ. W ten sposób dowódca 8 armii ponosił skutki swego kordonowego ugrupowania, straciwszy od razu z chwilą niesprawdzenia się przewidywań całą możność manewru. To co miało nastąpić 20 sierpnia /Bitwa pod Gąbinem/, będzie już tylko łataniem położenia i to w sposób wysoce nieudolny.

Na razie niespodzianka ta odbija się na gen. v. Prittwitzu myślą obronną. Postanawia trzymać się na linii rz. Węgorapy /angerapp/, którą nakazał umacniać.x/

"Dowództwo Armii Bartenstein /Bartoszyce/"
18.8.14 godzina 6 minut

Do dowództwa I korpusu - Insterburg /Wystruć/

"I korpus stoi aż do dalszych zarządzeń na linii Gąbin - Niebudschen /nad rz. Węgorapą/. Stanowisko należy umocnić, pobudować przeprawy przez rzeki, będące na tyłach. Należy zameldować czy i jakimi siłami 2 brygada obrony krajowej obsadziła odcinek na rzece Inster; Wystruć Kraupischken - Wystruć i jak współdziałała dla zabezpieczenia lewego skrzydła armii.

Przy użyciu 1 dywizji jazdy, która i nadal pozostaje podporządkowana, należy uwzględnić w razie marszu znacznie przeważających sił przeciwko lewemu skrzydłu I korpusu, może ona wycofać się dla utrzymania z nim łączności na południe od lasu Palleninken. O ile możliwe należy 1 dywizję jazdy dzisiaj wycofać za front korpusu by zapewnić jej spokojną noc.
Dowództwo armii.
Tak więc 8 armia ostatecznie rozwinęła się frontem obronnym wzdłuż granicy od rz. Drwęcy , przez jeziora Mazurskie rz. Węgorapę do Gąbina i Kranpischen.

. . . . . .

---

x/ w/g wspomnień gen. v. Francois

d/ Koncentracja armii rosyjskich frontu północno-zachodniego /szkic 2[x]/

Mobilizacja armii rosyjskich została ogłoszona 31 lipca. Aczkolwiek wojnę Austrii wypowiedziano dopiero 6 sierpnia, rosyjski sztab generalny przygotowywał się do niej od początku, wykonując swą koncentrację według ogólnych wytycznych planu "A". z wprowadzeniem jednak poważnych zmian, specjalnie w odniesieniu do frontu przeciwniemieckiego. Szły one w kierunku tworzenia nowej armii /9/, nie przewidzianej planem wojny dla operacji z obszaru Warszawy ku Poznaniowi, oraz przyśpieszenia rozpoczęcia działań przeciwko Prusom Wschodnim.

Zamiar natarcia na Poznań, rozszerzający się wkrótce aż, do tworzenia dwóch armii /9 i 10/, utrzymał się aż do końca sierpnia, tj. do chwili, gdy klęska 2 armii gen. Samsonowa i niepowodzenia 4 armii pod Kraśnikiem zmusiły naczelne dowództwo do zużytkowania tych sił, celem wsparcia tamtych działań. W rezultacie zamiar ten powoduje uszczuplenie 1 armii o jeden korpus /zabrano dla 9 armii korpusy I i gwardii, dając wzamian XX, zabrany z 4 armii/.

Decyzja przyśpieszenia rozpoczęcia działań odbiła się fatalnie na gotowości oddziałów i jak zobaczymy przyczyniła się w dużym stopniu dopóźniejszych niepowodzeń wojsk rosyjskich w Prusach Wschodnich.

Przyczyny tej zmiany planu są dość nie jasne, być może podziałała na to depesza, otrzymana od Izwolskiego, posła rosyjskiego w Paryżu, która podaje uwagi francuskiego ministra wojny, że "najkorzystniejszym dla Francji kierunkiem uderzenia rosyjskiego jest w dalszym ciągu linia Warszawa-Poznań". Wpływ tych czynników politycznych jest o tyle prawdopodobny, że daje się on wyczuć w tonie niżej cytowanych rozkazów rosyjskiego

---

x/ Przebieg koncentracji miał niewątpliwie wpływ na przygotowanie 1 i 2 armii do opisanych wyżej działań pod Stołupianami.

naczelnego dowództwa.

6 sierpnia naczelne dowództwo przysłało dowódcy frontu północno-zachodniego generałowi Żylińskiemu pierwsze wskazówki zawierające obie powyższe tendencje x/

Musimy przygotować się do energicznego przystąpienia przy pierwszej sposobności, ażeby ulżyć położeniu Francuzów, lecz oczywiście po zapewnieniu sobie dostatecznego składu liczbowego".

7 sierpnia naczelne dowództwo komunikuje xx/:

"Ze względu na skierowanie niemieckich sił głównych przeciwko Francji i konieczności wsparcia naszego sojusznika należy:

1/ Gwardię i I korpus wziąć ze składu 1 armii i skierować do Warszawy gdzie przybędą one między 12 a 22 dniem mobilizacji.

2/ W skład 1 armii wejdzie XX korpus.

3/ Do Warszawy zostanie skierowany XVIII korpus.

4/ Oddziały te zgrupowane w Warszawie utworzą straż przednią nowej armii przeciwko Niemcom i nie podlegają 2 armii, lecz są w ewidencji frontu północno-zachodniego".

Na podstawie tych pierwszych zarządzeń generał Żyliński dnia 10 sierpnia przesłał naczelnemu dowództwu swój plan działań.

Projektuje on, ażeby 1 armia w nowym składzie /korpusy III, IV i XX/ nacierała na froncie Insterburg /Wystuć/ - Angerburg /Węgorzewo/, 2 armia zaś nacierałaby 2,5 korpusami na Rudczany - Ostelsburg /Szczytno/ i dalej Rastenburg /Kętrzyn/ tj. posuwając się prawym skrzydłem, wzdłuż zachodniego brzegu jezior Mazurskich. Korpus II zostałby przed Grodnem, posuwając się na Ełk. VI korpus posuwałby się na front Ełk,-Johannisburg /Jańsbork-obecnie Pisz/.

Jazda obu armii, wsparta silną piechotą, przeszłaby granicę 13 sierpnia - za nią zaś 15 i 17 sierpnia ruszyłyby:

---

x/ Kratkij strategiczeskij oczerk wojny.
xx/ Tamże.

III korpus z 1 armii i u[illegible]rmia.

Przy tym pośpiechu jednakże, natarcie na linię rz.Węgorapy będzie można zacząć wtedy tylko, gdy dołączy do korpusu III-go, korpus IV pozostający w tyle o cztery dni i korpus XX, który 14 sierpnia znajdzie się w rejonie Pilwiszek

Nową armię generał Żyliński proponował zbierać w obszarze Warszawy, wysuwając jej czołowe oddziały do Skierniewic. Czoło jej osiągnąć miało Warszawę 11 sierpnia, lecz jej korpus XVIII nie prędzej niż 26 sierpnia. Armia ta powinna liczyć nie mniej niż cztery korpusy: jeden z nich z 2 armii po ukończeniu jej działań.

Równocześnie z wysyłką tego planu 10 sierpnia przyszła instrukcja naczelnego dowództwa, zawierająca ocenę położenia i wytyczne dla działań Frontu Północno-Zachodniego.

"Według posiadanych zupełnie pewnych danych Niemcy skierowali swoje główne siły na granicę zachodnią przeciwko Francji, zostawiwszy przeciwko nam mniejszą część sił".

Chociaż siły te nie zostały jeszcze z całkowitą pewnością ustalone, można jednakże przyjąć, że w Prusach Wschodnich Niemcy zostawili cztery korpusy /5,XX,XVII i V/ z kilkoma dywizjami rezerwowymi i brygadami obrony krajowej; oprócz tego załoga Królewca złożona z oddziałów nie liniowych.

Z naszej strony ku wieczorowi 12-go dnia mobilizacji tj 29 lipca /11, VIII/ będą zebrane całkowicie w 1 armii cała jazda /pięć i pół dywizji/, korpusy III i IV, 5 brygada strzelców i 28 dywizja piechoty /XX korpus/ do której można by jeszcze podciągnąć dwa pułki 29 dywizji piechoty. Ogółem 96 batalionów i 132 szwadrony kawalerii.

Od 12 dnia mobilizacji zaczną przybywać do Kowna dywizje drugiej linii, które tym samym zwalniają z Kowna oddziały 28 dywizji piechoty.

Biorąc pod uwagę, że ze składu 1 armii zostały wyłączone korpusy: I i gwardii, należy przyjąć, że wojska 1 armii wieczorem 12-go dnia mobilizacji ukończą swą koncentrację, gdyż większość dywizji drugiej linii, wchodzących w skład 1 armii, skierowuje się do rejonu Ryga - Szawle, którym w obecnym

położeniu utracił swe znaczenie.

Jeżeli chodzi o 2 armię, to poza XIII korpusem, kończy ona swą koncentrację jeszcze przed terminem wskazanym dla 1 armii. W jej składzie wieczorem 12-go dnia mobilizacji znajdować się będą: cztery dywizje jazdy i korpusy II, XV, VI, XXIII, oraz 1 brygada strzelców. Ogółem 136 batalionów i 96 szwadronów.

Jeżeli nawet wydzielić z tej liczby dwie dywizje piechoty, które być może trzeba będzie zostawić w Modlinie oraz 1 brygadę strzelców, skierowaną ku Warszawie, to mimo wszystko armia ta może liczyć: 112 batalionów i 96 szwadronów.

W ogólnym swym składzie armie Frontu Północno-Zachodniego, wieczorem 12-go dnia mobilizacji będą miały 208 batalionów, 228 szwadronów wojsk liniowych gotowych do natarcia, podczas gdy Niemcy najprawdopodobniej będą mogli przeciwstawić cztery korpusy liniowe /100 batalionów/ z oddziałami rezerwy i obrony krajowej.

Biorąc pod uwagę, że wojna została przez Niemców wypowiedziana najpierw nam i że Francja, jako nasza sojuszniczka, uważała za swój obowiązek natychmiast nas podtrzymać i wystąpić przeciwko Niemcom, naturalnym jest, że i my musimy, mocą tych samych obowiązków sojuszniczych, podtrzymywać Francuzów, ze względu na przygotowujące się przeciwko nim główne uderzenie niemieckie.

Wsparcie to powinno się wyrazić możliwie szybkim naszym natarciem przeciwko siłom niemieckim, pozostawionym w Prusach Wschodnich.

Na zasadzie powyższego założenia Wódz Naczelny sądzi, że armie Frontu Północno-Zachodniego powinny niezwłocznie przygotować się do tego, ażeby w najbliższym czasie, pożegnawszy się krzyżem świętym, przejść do spokojnego i planowego natarcia, wziąwszy jako podstawę planu natarcia następujące ogólne wytyczne:

"Natarcie mogłaby zacząć 1 armia, która musiałaby ściągnąć na siebie możliwie największe siły Niemców. Natarcie jej powinno być prowadzone na północ od jezior Mazurskich dla ogarnięcia lewego skrzydła nieprzyjaciela.

2 armia mogłaby nacierać, obchodząc od zachodu jeziora Mazurskie z zadaniem rozbicia korpusów niemieckich, rozwiniętych między Wisłą i Jeziorami Mazurskimi i przeszkodzenia w ten sposób

odwrotu Niemców za Wisłę.

Między 1 i 2 armią powinna istnieć ściśla łączność przez wysunięcie przed front jezior Mazurskich dostatecznie silnej osłony.

W ten sposób ogólna idea manewru polegałaby na uchwyceniu obu skrzydeł nieprzyjaciela.

Zabezpieczenie manewru na lewym jego skrzydle osiągnie się Wisłą z twierdzą Modlinem i przewożonymi do Warszawy oddziałami korpusów I i gwardii, których pierwsze transporty zaczną przybywać do Warszawy od 12-go dnia mobilizacji.

Wódz Naczelny sądzi, że natarcie armii Frontu Północno-Zachodniego mogłoby zacząć się od 14-go dnia mobilizacji /13.VIII/

Wyrażając głęboką pewność, że armia Frontu Północno-Zachodniego wypełnią swój obowiązek, pomnąć jak koniecznym dla Rosji jest pierwsze zwycięstwo, Wódz Naczelny oczekuje, ażeby Pan przedstawił swój pogląd co do czasu i kolejności wypełnienia wskazań Jego Cesarskiej Wysokości".

Po otrzymaniu tej dyrektywy, generał Żyliński zmienił swój pierwszy plan, przesuwając natarcie 2 armii dalej ku zachodowi, "ażeby wykonać głębsze obejście i ułatwić natarcie 1 armii". W tym celu XV korpus został skierowany nie na Łomżę, jak zamierzano poprzednio, a na Ostrów - Różan - Przasnysz - Chorzele.

Wydana dnia 13 sierpnia dyrektywa dowódcy Frontu zawiera już całkowicie sprecyzowany plan działań zaczepnych.

Oceniając siły niemieckie, zestawione w Prusach Wschodnich na 3 do 4 korpusów i kilka dywizji rezerwowych oraz brygad obrony krajowej i przyjmując, że są one ugrupowane poza linią jezior Mazurskich, podaje jako swój zamiar x/.

"Przejść do decydującego natarcia celem rozbicia tego nieprzyjaciela, odcięcia go od Królewca i opanowanie jego

- -

x/ Wojenno Istoriczeskij Sbornik. Wypusk 3 str.97.

linii odwrotowej za Wisłę. W tym celu 1 armia naciera z linii Wierzbołowo-Suwałki na front Insterburg /Wystruć/ - Angerburg /Allberga/, obchodząc linię jezior Mazurskich od północy, a 2 armia z linii Augustów - Grajewo -Myszyniec-Chorzele na front Lec-Arys-Rudczany - Ortelsburg, /Szczytno/, kierując swój główny wysiłek z linii Myszyniec-Chorzele na front Rudczany - Passenheim /Pasym/ i dalej ku północy, na skrzydło i tyły linii jezior"...

"W ten sposób natarcie będzie prowadzone z myślą obejścia obu skrzydeł nieprzyjaciela, znajdującego się w obszarze jezior - 1 armią od północy, 2 armią od południa".

W wykonaniu 2 armia ma przejść granicę 18 sierpnia jazdą wspartą piechotą, a 19 sierpnia - siłami głównymi. 1 armia przejdzie granicę z linii Wierzbołowo, Suwałki siłami głównymi 17 sierpnia, kierując się korpusem lewo skrzydłowym z Suwałk na Angerburg /Węgorzwo/ i wysuwając osłonę na Ełk /Syck/.

Na podstawie tego planu rozegrała się pierwsza faza kampanii, obejmująca obie bitwy: 1 armii pod Gąbinem i 2 armii pod Tannenbergiem.

e/ Ocena pierwszych zarządzeń rosyjskiego Naczelnego Dowództwa i planu działań dowódcy Frontu Północno-Zachodniego.

Pierwsze zarządzenia naczelnego dowództwa rosyjskiego absolutnie nie dadzą się wytłumaczyć lub uzasadnić jakiemiś względami natury operacyjnej. Nie liczyły się one zupełnie ani z możliwościami transportowymi Rosji, ani też z jej celami strategicznymi. Stąd nasuwa się przypuszczenie istnienia wpływów natury politycznej, które już nie raz w historii pociągały za sobą katastrofy wojenne.

Trudności komunikacyjne przy rozległości obszaru nie pozwalały na przyśpieszenie działań drogą normalną. Naturalnym, pierwszym celem strategicznym rosyjskim były z jednej strony armie austriackie zgromadzone w Małopolsce, z drugiej zaś zawładnięcie Prusami Wschodnimi, jako nieodzowny warunek do ewentualnego działania na Berlin.

Najprawdopodobniejszym tłem zmian planu wojennego, wprowadzonych na samym wstępie kampanii, a które okazały się fatalne w następstwach, jest poniższy wyjątek instrukcji Naczelnego Dowództwa z dnia 10 sierpnia.

"Biorąc pod uwagę, że wojna została przez Niemców wypowiedziana na sam przód nam i że Francja, jako nasza sojuszniczka, uważała za swój obowiązek niezwłocznie nas podtrzymać i wystąpić przeciwko Niemcom, naturalnym jest, że i my musimy mocą tych samych obowiązków sojuszniczych podtrzymać Francuzów, ze względu na przygotowujące się przeciwko nim główne uderzenie niemieckie".

W wyniku zapewne tego rozumowania, naczelne dowództwo utworzyło 9 armię, zabierając na jej rzecz dwa korpusy z 1 armii, oraz jeden z 6 armii, stanowiącej właściwie jego odwód. Wzamian zabranych dwóch korpusów, 1 armia otrzymuje jeden korpus wzięty z 4 armii. W rezultacie osłabiono zarówno natarcie na Prusy Wschodnie, jak i natarcie na prawym skrzydle frontu południowo-zachodniego. Następstwem tego była słabość działań 1 armii gen. Rennenkampfa pod Gąbinem, co mogło się skończyć niechybną jego klęską. Następstwem była również porażka 4 armii w pierwszej bitwie pod Kraśnikiem z wojskami austrowęgierskimi.

Ażeby już w dalszym ciągu nie powracać do tego tematu i tym jaskrawiej wykazać skutki decyzji nie uzasadnionych celami wojny, lecz polityki, słów kilka o losach wyprawy na Poznań, czyli na kierunek berliński.

Idea ta, zrodziwszy się w okresie przygotowań wojennych, przetrwała w całej swej sile do 31 sierpnia. Rozmiar katastrofy 2 armii gen. Samsonowa i niepowodzenia na prawym skrzydle Frontu Południowo-Zachodniego spowodowały użycie korpusów przeznaczonych do natarcia w głąb Niemiec do wzmocnienia obu Frontów. tj Północno-Zachodniego i Południowo-Zachodniego.

Całkowity plan operacji został określony w piśmie z dnia 24 sierpnia, w którym określono dzień przybycia cara na front.

Proponowano to na chwilę "ogólnego wyrównania frontów dla natarcia w kierunku na Berlin iWWiedeń"[x/]

"Dla utworzenia takiego ogólnego frontu koniecznym jest: zajęcie Prus Wschodnich z zastosowaniem osłony przed Królewcem, pewne zabezpieczenie się przed uderzeniami niemieckimi z lewego brzegu Wisły, całkowite bezpieczeństwo naszych linii komunikacyjnych na obszarze Prus Wschodnich, również zajęcie Galicji i unieszkodliwienie twierdz Lwowa /?/ i Przemyśla, oraz całkowite skupienie na lewym brzegu Wisły 9 armii generała Leczyckiego. Armia ta miała mieć w swym składzie korpusy: gwardyjski, I, XVIII, i XXII. Ponadto byłoby nieostrożnością przystępować do dalszych decydujących działań w kierunku Zachodnim, bez posiadania pewnego oparcia o centrum przyszłego ogólnego frontu. Zadanie to można wyznaczyć 10 armii w składzie korpusów: II kaukaskiego, I, II i III syberyjskiego i turkiestańskiego. Czoło tej armii zacznie przybywać do Warszawy 16-go sierpnia /29.VIII/. Przyjąć można, że w końcu sierpnia lub z początkiem września "Stawka", będzie mogła przenieść się do Warszawy".

Dnia 26 sierpnia naczelne dowództwo, ożywione wiadomościami p przebiegu działań w Prusach Wschodnich, nabiera szerokiego rozmachu i planuje, dla szybszego opanowania dolnego biegu Wisły, rozwinięcie działań od Warszawy wzdłuż lewego jej b[illegible] xx/.

"W tym celu należy przerzucić kolejno 1 armię gen. Rennenkampfa na lewy brzeg Wisły, w składzie 4-5 korpusów. Na prawym brzegu Wisły zostawić 2 armię gen. Samsonowa, przy czym jeden korpus i 2-3 rezerwowych dywizji będą obserwować Królewiec: na froncie Malbork - Grudziądz będzie czuwać 1 ± 2 korpusów z 2-4 rezerwowymi dywizjami, na silnie umocnionym stanowisku w rejonie Zalewo - Iława i dwa korpusy cofnięte w tył na lewym skrzydłem pod Działdowo. W ten sposób utworzy się na lewym

---

x/ Kratkij strategiczeskij oczerk wojny.

xx/ Tamże.

brzegu Wisły, celem rozwinięcia działań w głąb Niemiec, armie 1.10 i 9. w składzie około 15 korpusów.

W wypadku gdyby Niemcy oczyścili dolną Wisłę, trzebaby przesunąć 1 armię gen. Samsonowa na lewy brzeg rzeki, na prawe skrzydło. Kolejność armii byłaby następująca: 2,9,1,10".

Działanie całej tej masy zamierzone na froncie Toruń-Poznań-Wrocław.

Zamierzeniom tym jednakże wkrótce położyła kres rzeczywistość, parcelując poszczególne korpusy, w miarę niepowodzeń, których jedną z przyczyn właśnie było rozstrzelenie /rozproszenie/ sił.

1 korpus od samego początku był oddany 2 armii z pewnymi wprawdzie ograniczeniami, ale nie mniej ucierpiał mocno w jej klęsce. 25 sierpnia został zawrócony z drogi XVIII korpus na wzmocnienie 4 armii do Dęblina. Między 29 i 30 sierpnia odszedł tam korpus gwardii, oraz sztab 9 armii. W skład 4 armii przeszedł początkowo również XXII korpus.

10 armia, tworząca się ze stopniowo do Warszawy przybywających korpusów: III Syberyjskiego, I turkiestańskiego i II kaukaskiego, otrzymała po klęsce 2 armii zadanie utrzymania Warszawy, a następnie została skierowana na front Prus Wschodnich dla osłony lewego skrzydła 1 armii.

W ten sposób naczelne dowództwo rosyjskie w imię zamierzenia, mającego czysto polityczny charakter, rozproszywszy na wtórne cele część swych wojsk, naraziło się na klęski i zmuszone było zużywać swe siły dyspozycyjne na łatanie położenia.

Również fatalnym w skutkach był nacisk na pośpiech rozpoczęcia działań. Plan przewozów przewidywał zakończenie koncentracji korpusów 1 armii na dzień 19 sierpnia, 2 armii na dzień 18 sierpnia. Te daty mogły być najwcześniejsze do rozpoczęcia działań zaczepnych na Froncie Północno-Zachodnim.

Tymczasem naczelne dowództwo już 10 sierpnia poleciło przejść do działań zaczepnych w 14 dniu mobilizacji tj. 13 sierpnia. To tak znaczne przyśpieszenie terminu, przy niemożliwości uzyskania szybszej koncentracji drogą naturalną

przez zwiększenie szybkości transportów, musiało spowodować niezupełną gotowość bojową korpusów w chwili rozpoczęcia działań wojennych oraz nadmiernie szybkie i nużące marsze.

Odbiło się to jak najgorzej na obu armiach rosyjskich i stanowiło jedną z zasadniczych przyczyn katastrofy 2 armii gen. Samsonowa.

Przechodząc teraz z kolei do oceny planu dowódcy Frontu, należy podkreślić zupełne nieliczenie się z nieskrępowaną niczym wolą przeciwnika. Zamiar dwustronnego obejścia armii niemieckiej odcięcie jej od Królewca i od Wisły, był słuszny ale mógł się powieść jedynie przy jej zupełnej inercji. Oczekiwanie tego, co jednakże przebija w instrukcji, w zdaniu o nieprzyjacielu "Znajdującym się w obszarze jezior Mazurskich" było najzupełniej niewłaściwym, specjalnie w stosunku do tak manewrowego przeciwnika jakim byli Niemcy.

Zważywszy na pięciodniowe blisko rozdzielenie obu manewrujących armii rosyjskich, nie ulegało chyba wątpliwości, że Niemcy wykorzystają ten czas dla kolejnego przeciwko nim wystąpienia. Specjalnie narażoną na to była słaba 1 armia złożona tylko z trzech korpusów. Tym bardziej niesłusznym było wysuwanie jej na-przód o jeden dzień, przedłużając tym czas jej osamotnienia, oraz odsunięcie 2 armii ku zachodowi "dla głębszego manewru. Powiększało to i tak niebezpieczne rozdzielenie sił Frontu.

Gen. Żyliński dawał dowódcy niemieckiej 8 armii wszystkie dane do świetnego rozegrania manewru po liniach wewnętrznych. Winą braku charakteru gen. Prittwitza było, że okazji tej nie umiał wykorzystać.

1/ Działania 1 armii do bitwy pod Gąbinem /Szkic 2,3,4/

Na podstawie powyżej już przytoczonej dyrektywy dowódcy Frontu z dnia 13 sierpnia gen. Rennenkampfa, dowódca 1 armii podał dowódcom korpusów swój plan działań zawarty w dyrektywie z dnia 15 sierpnia:

Dyrektywa nr 1

2 sierpnia /15.VIII/ 1914. Mapa 10 w. w calu

Sztab armii - Wilno

Głównodowodzący rozkazał:

1. 1 armia ma przejść granicę 4 sierpnia /17.VIII/ i nacierać z linii Władysławów-Suwałki na front Insterburg /Wystuć/ Angerburg /Węgorzewo/ obchodząc linię jezior Mazurskich od północy.
2. 2 armia ma przejść granicę z linii Agustów-Grajewo-Myszyniec - Chorzele i natrzeć na front Lotzen /Giżycko/ - Rudczany - Ortelsburg /Szczytno/ i dalej ku północy.
3/ Zadaniem 1 armii jest możliwie głęboko ogarnąć lewe skrzydło nieprzyjaciela na linii rzeki Augerapy /Węgorapa/, gdzie należy przewidywać główne jego siły, celem odcięcia nieprzyjaciela od Królewca.
4/ Zadaniem 2 armii jest skierować swe siły główne na front Rudczany - Ortelsburg /Szczytno/ na [illegible] i tyły linii jezior Mazurskich.
5/ Rejony działań armii 1 i 2 są rozgraniczone linią miejscowości: Augustów, Lipówka - Polomnen - Lotzen /Giżycko/ cała linia dla 1 armii włącznie.
6/ Prawoskrzydłowy korpus 2 armii naciera od Augustowa na Lyck /Ełk/ - Arys /Orzysz/ - Lotzen /Giżycko/. Granicę [illegible] on 6 sierpnia /19.VIII/.
7/ Cała 1 armii ma przejść granicę 3 sierpnia /16.VIII/, odrzuciwszy wysunięte oddziały nieprzyjaciela.

W wykonaniu powyższych wskazań dowódca armii rozkazał:

1/ obie grupy jazdy strategicznej wystąpią 3 sierpnia /16.VIII/ w kierunkach, odpowiadających zadaniom wyznaczonym poprzednio:
   a/ prawa grupa - na Insterburg /Wystruć/ obchodząc z północy Stalluponen /Stołupiany/ i Gumbinnen /Gąbin/.
   b/ lewa grupa - zgodnie z zadaniem zabezpieczenia lewego skrzydła armii od strony Margrabowej, a następnie Lotzen /Giżycko/

c/ 1 sam. bryg. jazdy zabezpieczając prawe skrzydło armii osiągnie 4 sierpnia /17.VIII/ Schillehnen.

Jazda powinna o ile możności osłonić kierunki posuwania się korpusów armii i przeszkodzić ruchowi kolejowemu nieprzyjaciela.

Pierwsze korpusy armii osiągną 4 sierpnia siłami głównymi linię Willuhnen - Stalluponen /Stołupiany/ - Kowahlen /Kowale na zach od Suwałk./

Podpisał szef sztabu 1 armii
gen.lejtn.Mileant".

Dnia 16 sierpnia wieczorem 1 armia czołowymi oddziałami swych korpusów osiągnęła nad granicą Prus Wschodnich rejony:
- 1 samodzielna brygada jazdy Oranowskiego Spullen /Szaki/
- korpus jazdy chana Nachiczewańskiego-Sodingen.
- XX korpus - 28 dywizja piechoty - Władysławów-Żardele.
- 29 dywizja piechoty - Slibiny-Pilwiszki.
- III korpus - Ejtkuny - Wierzbołowo-Kopsodzie.
- IV korpus - 40 dywizja piechoty - Wysztyniec - Wyżgory.
30 dywizja piechoty - Przerośl-Malisowizna.
5 brygada strzelców - Mierunsken /Mieruniszki/
1 dywizja jazdy - Mierunsken /Mieruniszki/.

Oddziały osiągnęły tę linię wyjściową w 3-4 przemarszach przeciętnie po 25-35 km, wskutek czego były w dużym stopniu przemęczone.

Również ze względu na pośpiech rozpoczęcia działań, dywizje nie miały jeszcze pełnych składów. Brakło na ogół prawie całkowicie jazdy dywizyjnej. XX korpus był rozciągnięty na osiach marszu na głębokość od 14-19 km.

Z tej samej przyczyny w korpusach nie zorganizowano należytej łączności z sąsiadami.

Dowódca armii wykonując otrzymany rozkaz nakazał przejść granicę rankiem dnia 17 sierpnia. Jednak na skutek nieskoordynowania działań, dzień ten kończy się porażką 27 dywizji piechoty, która pociąga za sobą cofnięcie całego III korpusu prawie, tak że na stanowiska wyjściowe i zatrzymanie się pozostałych korpusów

armii, na liniach osiągniętych w ciągu dnia.

Dotnięcie się Niemców, z pod Stołupian zostało stwierdzone dopiero następnego dnia w godzinach przedpołudniowych. Jednakże celem dania oddziałom odpoczynku i możności doprowadzenia do porządku wojsk armii po walce dnia poprzedniego 1 armia rozpoczęła marsz dopiero o godzinie 14.00.

W tym dniu osiągnięto bez walk linię Mallwischken- /Malwiszki/ - Stalluponen /Stołupiany/ - Sesken - /Szypliszki/. Tylko brygada jazdy Oranowskiego, do której nie-doszły rozkazy armii, robi jednodzienny odpoczynek w Schileknen.

Zarządzenia dowódcy armii na 19 sierpnia przyjmowały w założeniu dalszy odwrót Niemców. Nakazano przetb tylko osiągnięcie linii Kraupiszken - Gołdap, na której 20 sierpnia armia miała otrzymań dzień odpoczynku.

Rankiem dnia 19 sierpnia korpusy rosyjskie rozpoczęły dalszy marsz do wyznaczonych im celów.

Konny korpus chana Nachiczewańskiego, otrzymawszy wiadomości o wyładowaniach niemieckich na stacji Szillen /płd Tylża/ i ruchu wojsk nieprzyjacielskich na Kraupischken, ruszył w tym kierunku celem zabezpieczenia prawego skrzydła armii. W Kauschen natknął się na dwa bataliony z jedną baterią, 2 brygady obrony krajowej, która strzegła przepraw przez rzekę Wystruć /Inster/ od Pallenlngken do Kraupischken.

W wyniku potyczki oddział niemiecki cofnął się około południa za rzekę Wystruć, tracąc dwa działa.

Wieczorem korpus jazdy wycofał się do Linduntal, zostawiając odkryte prawe skrzydło armii.

Brygada jazdy Oranowskiego, z którą łączność wciąż jeszcze nie była należycie zorganizowana, przeszła w ciągu dnia z Schillehnen do Spullen, gdzie miała za zadanie bezpośrednio osłaniać prawe skrzydło armii.

28 dywizja piechoty weszła w kontakt z oddziałami niemieckimi na linii Malwiszken - Brakupönen, przy czym w jednym z jej pułków powstała panika i pułk cofnął się do Mingstimmen. Pozostała część dywizji zanocowała w tyle w odległości 3-5 km na wschód.

Dowódca XX korpusu na wiadomość z 28 dywizji piechoty o jej wejściu w kontakt z nieprzyjacielem, przeświadczony o odwrocie Niemców z Gąbina, ocenił meldowane oddziały niemieckie jako boczną osłonę zabezpieczającą odwrót niemieckich sił głównych. W tym czasie 29 dywizja piechoty doszła do linii Ballienen-Woruponen. III korpus osiągnął siłami głównymi linię Szirgupomen-Enzuhnen, wysuwając straże przednie na linię Sodinehlen - Warschlegen i straże przednie na Rominten. 4o dywizja piechoty oddana pod rozkazy dowódcy korpusu zajęła rejon Soginten-Kubilen - Balluponen. 160 pułk piechoty w Gr.Rominten; 30 dywizja piechoty w obszarze Gołdapu, 5 brygada strzelców Johannisberg /Pisz/ - Gr. Wronken, 1 dywizja jazdy pozostała w Seesken/Stawiska/.

Noc przeszła na całym froncie spokojnie. Dowódca armii potwierdził swój rozkaz o dniówce 20 sierpnia.

g/ Bitwa pod Gąbinem /Szkic 4/.

1. Decyzja dowódcy niemieckiej 8 armii.

W ciągu dnia 18 i 19 sierpnia wiadomości o nieprzyjacielu precyzują się. Ustala się podział jego na trzy grupy.

Północne skrzydło stanowiła 1 armia Rennenkampfa, oceniana na siły cztery do pięciu korpusów, rozerwana blokiem puszczy Romnickiej. Jej siły główne - w obszarze szosy królewieckiej tj na wsch od Gąbina. W rejonie Gołdapu - dwie do trzech dywizji.

Południowe skrzydło rosyjskie o nieznanej sile, zgrupowane między Łomżą a Ostrołęką, w celu bezpośredniego obejścia jezior Mazurskich. W każdym razie ruch ten, jak przypuszczano, nie został jeszcze rozpoczęty.

W środku, jako grupa łącząca - II korpus w Lycku /Ełk/.

Wiadomości te bądź co bądź dodały gen. Prittwitzowi otuchy. Na nazie od południa nic jeszcze nie groziło, zresztą uważał on, że kierunku tego strzeże XX korpus. Maszerujący w środku ugrupowania rosyjskiego II korpus nie przedstawiał

w/g niego również poważnego niebezpieczeństwa. Obronna linia jezior Mazurskich, choć obsadzona słabymi siłami 6 brygady obrony krajowej, mogłamwytrzymać w/g jego oceny dość długo napór npla. 3 rezerwowa dywizja piechoty będzie tu więc niepotrzebna i może być z Ełku, gdzie się gromadzi, ściągnięta ku siłom głównym. Przeciwko armii gen. Rennenkampfa nadarza się w ten sposób możliwość działania zaczepnego.

Siły główne 1 armii rosyjskiej wyraźnie masowały się przed Gąbinem; 30 km na południe, oddzielona puszczą Romincką, stała jej grupa osłony.

Oddziały 8 armii były ugrupowane rankiem 19 sierpnia w sposób następujący:

- 1 korpus: - 2 brygada obrony krajowej - na linii rzeki Istęg /Wystruć/
  - 2 dywizja piechoty po obu stronach szosy Gąbin Stołupiany. W godzinach popołudniowych została ona zluzowana przez oddaną do dyspozycji dowódcy korpusu dywizję królewiecką.
  - 1 dywizja piechoty na linii szosy Gąbin - Pillkallen.
  - 1 dywizja jazdy odpoczywała za lasem płn wsch Wystruć.
- XVII korpus - między Darkehmen /Darkiejmy/ i Nemmersdorf
- 1 rezerwowy korpus - Angerburg i na północ /Węgorzewo/
  3 rezerwowa dywizja piechoty - Ortelsburg.
  6 brygada obrony krajowej obsadzała [illegible] jezior.

Dowódca I korpusu rankiem 19 sierpnia, w rozmowie telefonicznej, meldował dowódcy armii o przygotowującym się silnym natarciu rosyjskim na Gąbin, proponując równocześnie wystąpienie zaczepne przy skierowaniu korpusów XVII i 1 rezerwowego na Stołupiany. Generał v. Prittwitz uzależnił ostateczną decyzję od stwierdzenia sił nieprzyjaciela, które znajdują się w rejonie Gołdapu. W godzinach popołudniowych, ulegając opiniom otoczenia, dowódca armii zdecydował się na wystąpienie zaczepne, przyjął jednak rozwiązanie połowiczne, ze względu na stałą obawę przed niewyjaśnionym jeszcze położeniem na południe od puszczy Romnickiej.

Raz jeszcze ujawniły się te same cechy słabości, którymi odznaczał się pierwszy plan działania dcy 8 armii.

Lękliwe usposobienie i nieustanna troska dowódcy armii o bezpośrednie zabezpieczenie się paraliżowało najlepsze pomysły i niszczyło najkorzystniejszą sposobność do działań.

2. Analiza położenia obu stron przed bitwą.

W ugrupowaniu 1 armii rosyjskiej wyraźnie wystąpił podział na gros, w składzie 2,5 korpusów, posuwających się w pasie trzydziesto kilometrowym, i skrzydła: południowe w rejonie Gołdapi, złożone z 30 dywizji piechoty, 5 brygady strzelców i 1 dywizji jazdy, oraz północne, które stanowiła 1 samodzielna brygada jazdy. Korpus jazdy miał odrębne zadanie wykonania głębokiego [illegible] na Wystruć.

W schematycznym tym ugrupowaniu uderzał zupełny brak odwodu dowódcy armii. Całość sił wyciągnięta w linię, dywizje na równej wysokości, wzajemnie o siebie oparte. Ugrupowanie to skierowane na Gąbin nie pozwalało na jakikolwiek manewr w innym niż frontalnym kierunku. Ustala to z góry możliwości działania, sprowadzając je wyłącznie do starcia czołowego. Rola dowódcy armii przy tym ugrupowaniu mogła być minimalna. Z chwilą rozpoczęcia walki, tracił on możliwości oddziaływania na jej przebieg.

Grupa lewoskrzydłowa, przeznaczona do obserwacji kierunku [illegible] Węgorzewo/ - Lyck /Ełk/ nie zabezpieczała jednak dos[illegible] lewego skrzydła sił głównych, od których była ona oddalona o 20 km. W razie ewentualnego zwrotu 40 dywizji piechoty ku północy, luka ta mogła jeszcze się powiększyć, przy czym zostałby odkryty zupełnie dostęp na tyły armii z obszaru rzeki środkowej Węgorzapy, gdzie jako specjalnie groźny punkt należało uważać Darkehmen /Darkiejmy/ stację wyładowczą dwóch linii kolejowych.

Siły niemieckie, którymi gen. v. Prittwitz dysponował na północ od jezior Mazurskich, licząc od Ełku do Kraupischken, były rozciągnięte kordonowo na froncie 100 km. Z tego siły główne tj 3,5 korpusu i [illegible] dywizja jazdy, zajmowały przestrzeń

60 km. Armia przeto swymi siłami głównymi mogła się skupić ku skrzydłu w ciągu dwóch dni, ku centrum, zaś w ciągu jednego dnia. Dodając do tego możność przerzucenia w ciągu jednego dnia transportami kolejowymi, 3 rezerwowej dywizji piechoty z Ełku do Darkehmen, uznać należy, że dowódca niemieckiej armii był w stanie skupić w krótkim czasie do zmierzonej bitwy siły czterech korpusów.

Wiadomości posiadane w dowództwie 8 armii, że główne siły rosyjskie, złożone z trzech korpusów, stoją po obu stronach szosy Królewieckiej kierując się ku Gąbinowi, wskazywały na sposobność przerzucenia masy manewrowej z nad środkowej Węgorapy na lewe skrzydło armii rosyjskiej odrywające się od osłony naturalnej jaką była dla niego puszcza Romincką.

Z układu sił rosyjskich wynikało, że walkę czołową przed Gąbinem prowadzi dwa korpusy, poruszające się bezpośrednio w tym kierunku. W tym wypadku manewr niemiecki miałby do czynienia z jednym tylko korpusem rosyjskim. Pozostawała jeszcze grupa wojsk rosyjskich stwierdzona w obszarze Gołdapu i obliczona w przybliżeniu na siły korpusu.

Posiadała ona dwojakie możliwości; bądź to posuwanie się na Darkehmen, bądź zwrócenie się ku północy wrazie wezwania jej do bitwy.

Zarówno od Darkehmen jak i też od Gąbina, a więc od ewentualnego pola bitwy, była ona oddalona o 20 km. Kierunek pierwszy /Darkehmen/ wyprowadzał ją na komunikacje niemieckiej grupy manewrowej, a nawet groził przejściowym zajęciem tej ważnej podstawy. Ruch ten można było zneutralizować przerzuceniem linii komunikacyjnej na Gąbin, w razie zaś uzyskania decydującego rozstrzygnięcia w zamierzonym kierunku ten wysunięty korpus rosyjski musiałby pośpiesznie wycofać się ze względu na groźbę odcięcia. Niebezpieczeństwo to jednak było tylko przejściowym i bez istotnego wpływu na projektowany manewr.

Znacznie niebezpieczniejszą była ewentualność druga, zwrotu tej grupy ku północy do bitwy pod Gąbinem, gdyż wychodziła ona bezpośrednio na skrzydło niemieckiego manewru. Tu jednakże

sprzyjał czas jej wejścia do bitwy, mogący się jeszcze przedłużyć komplikacjami związanymi z takim nagłym zwrotem. Przyjmując, że grupa ta zasadniczo kieruje się, jako ubezpieczenie 1 armii na Darkehmen - można było z całym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w dniu rozpoczęcia bitwy, a więc przed ujawnieniem się manewru niemieckiego będzie ona wykonywała swe zadanie, oddalając się tym samym od pola bitwy na południowy zachód. Wykonanie ewentualnego rozkazu dowódcy armii wzywającego ją na Gąbin musiało wymagać dość dużego czasu, nieuniknionego przy zmianie kierunku. Ponadto musiałaby ona rozproszyć swe siły na ubezpieczenie własne od strony Węgorzewo. Najostrożniejsza przeto ocena pozwalała liczyć się z wejściem tego korpusu rosyjskiego do bitwy dopiero pod koniec dnia bitwy .....

..... Jako jedną z możliwości ugrupowania 8 armii do bitwy, przyjąć można plan proponowany przez generała v. Francois. Plan ten przedstawiał się ogólnie następująco: Przed Gąbinem w walce czołowej I korpus wzmocniony dywizją królewiecką i 1 dywizją jazdy;
grupa manewrowa zebrana w Darkehmen w składzie korpusów: XVII i 1 rezerwowego,
XVII korpus był na miejscu. I rezerwowy ustawiony wzdłuż rz. Węgorapy od Angerburg /Węgorzewo/ do Dambrowken, znajdował się najbardziej odległymi oddziałami o 25 km od obszaru wyjściowego natarcia i mógł tam zebrać się w ciągu nocy na 20 sierpnia. Posuwając się w echodach poza korpusem czołowym /XVII/ mógł on wejść do bitwy w jej momencie decydującym tj. we wczesnych godzinach popołudniowych. Ubezpieczenie manewru od strony Gołdapu mogła przejąć 3 rezerwowa dywizja piechoty, która ewentualnie zaczęwszy załadowanie po południu 19 sierpnia przybywałaby czołowymi oddziałami do Darkehmen od rana dnia 20 sierpnia.

Przy takim zorganizowaniu bitwy gen. v. Prittwitz otrzymywałby stosunek sił korzystny dla rozegrania jej w bitwie czołowej; półtora korpusu niemieckiego przeciwko dwóm korpusom rosyjskim, do manewru dwa korpusy niemieckie przeciwko jednemu korpusowi rosyjskiemu.

Stosunek ten dawał zupełne bezpieczeństwo na odcinku przed Gąbinem, a szybką niezawodnie decyzję w kierunku głównego natarcia. Korzyści takiego zorganizowania bitwy wzrastały w zestawieniu z rzeczywistym położeniem sił rosyjskich, dając stronie niemieckiej przewagę ogólną trzech i pół korpusów nad dwoma i pół korpusami sił głównych 1 armii gen. Rennenkampfa.

Gen. v.Prittwitz jednak, przyjmując w założeniu manewr na lewe skrzydło ugrupowania rosyjskiego pod Gąbinem jako swe zasadnicze działanie, zmniejszył swe szanse słabością grupy manewrowej, przeznaczywszy do niej tylko jeden korpus /XVIII/. Półtora korpusu natomiast przeznaczył na bezpośrednią osłonę przed siłami rosyjskimi, które posuwały się z Gołdapu. Obok tego rozproszenia sił popełnił jeden jeszcze błąd, skierowując swój manewr zbyt ku centrum, wskutek czego nie tylko, że nie zdążał uchwycić skrzydła nieprzyjaciela, lecz sam się nastawił na uderzenie skrzydłowe. Było to spowodowane nie tylko brakiem wywiadu, lecz również przejawem małoduszności. Bojąc się manewru zakrojonego na szerszą skalę, dążył on do przeprowadzenia walki frontalnej.

Uchybienie zasadzie ekonomii sił i złe zorganizowanie manewru odbiło się ujemnie na przebiegu i skutkach bitwy pod Gąbinem.

3/ Przebieg bitwy.

Przygotowywanie do bitwy i stanowiska wyjściowe korpusów niemieckich o świcie dnia 20 sierpnia.

Dowódca I korpusu niemieckiego otrzymawszy o godzinie 17 dnia 19 sierpnia wiadomość o decyzji dowódcy armii uderzenia XVII korpusem na lewe skrzydło wojsk rosyjskich znajdujących się w rejonie Gąbina przystąpił niezwłocznie do zorganizowania swego manewru. Zamierzył on, wiążąc nieprzyjaciela obronnie pod Gąbinem, zaatakować z północy prawe jego skrzydło. Do działania tego przeznaczył 2 dywizje piechoty,

nakazując jej osiągnąć nocnym marszem Sassupnen, skąd o świcie miała ona uderzyć w kierunku na Malwiszken.

Działanie to nakazał poprzedzić półgodzinnym przygotowaniem artyleryjskim, wykonanym przez 1 dywizję piechoty, która na ten cel otrzymała artylerię ciężką korpusu.

Stanowiska umocnione przed Gąbinem obsadził dywizją Królewiecką z zadaniem bezwzględnego utrzymania ich i związania tu Rosjan w razie ich naporu z czoła.

Do osłony manewru od północy wyznaczył dywizję jazdy kierując ją za lewe skrzydło natarcia.

2 brygadę obrony krajowej, pozostawił nadal na straży przepraw przez rzekę Wystruć. Powyższe zarządzenia zostały wykonane bez żadnych przeszkód i o świcie dnia 20 sierpnia - korpus przyjął nakazane ugrupowanie.

XVII korpus, odbyłszy w nocy przemarsz od 15-20 km i zajął o świcie: 35 dywizją piechoty przed Angatuponen, 36 dywizją piechoty w obszarze Walterwehmen /Szkic nr 4/.

1 korpus rezerwowy po uciążliwym całonocnym marszu doszedł wczesnym rankiem; 1 rezerwową dywizją piechoty do Kleszowen, 36 rezerwową dywizją piechoty do Konigsfelde.

3 rezerwowa dywizja piechoty wezwana ku północy osiągnęła Possessern. /Pozezdrze/. /Szkic nr 4/.

Przebieg walki dnia 20 sierpnia.

1 korpus manewr, zmontowany przez dowódcę korpusu dał spodziewane wyniki.

Rosyjska 28 dywizja piechoty, zbudzona o świcie potężnym ogniem artylerii niemieckiej, zaskoczona nieoczekiwanym uderzeniem od północy, do którego przyłączyło się wkrótce natarcie, przeprowadzone przez 1 niemiecką dywizję piechoty, przed południem jeszcze wycofała się ku wschodowi.

Dalszy jej rozstrój został spowodowany nagłym ukazaniem się na jej tyłach 1 niemieckiej dywizji jazdy.

1 niemiecka dywizja jazdy nocowała w rejonie Pilluponen o czym dowódca korpusu nie był powiadomiony, skutkiem tego nie

otrzymała ona rozkaz na dzień 30 sierpnia. Mimo to, na odgłos rozpoczętej bitwy, dywizja ruszyła niezwłocznie w kierunku, skąd dochodził ją huk dział i po otrzymaniu informacji od dowódcy 2 dywizji piechoty, wykorzystując jej sukces, wykonała głęboki zagon na tyły nieprzyjaciela. Dotarłszy aż do Pillkallen, siała ona popłoch na tyłach XX korpusu rosyjskiego dezorganizując ostatecznie jego prawoskrzydłową i tak już nadwątloną moralnie 28 dywizję. Dywizja ta straciła w tym dniu 104 oficerów, 6945 żołnierzy, 23 karabiny maszynowe, 8 dział i 163 konie artyleryjskie.

Odwrót 28 dywizji piechoty rosyjskiej której szczątki zatrzymały się na linii Kalhussen - Tutschen /Tutschen/, pociągnął za sobą cofnięcie się również i 29 dywizji.

Charakterystycznym jest, że w czasie tych niepowodzeń prawego skrzydła rosyjskiej 1 armii, w odległości 15 km od pola walki wypoczywał przez cały dzień czterodywizyjny korpus jazdy chana Nachiczewańskiego.

1 Brygada jazdy Oranowskiego natomiast, po stwierdzeniu posuwania się jazdy niemieckiej, zawróciła bez walki wycofując się aż do Schillehnen, tj. wykonując odskok 30 km.

Niemiecka dywizja Królewiecka przeznaczona wyłącznie do obrony i do utrzymania swego odcinka przed Gąbinem, około południa zupełnie samodzielnie ruszyła do natarcia wzdłuż szosy na Stołupiany. Uderzenie to poprowadzone oddziałami obrony krajowej bez należytego poparcia artylerii, załamało się i to z dużymi, krwawymi stratami.

O godzinie 16.00 dowódca korpusu stwierdziwszy przemęczenie wojsk, a zwłaszcza 2 dywizji piechoty, która po uciążliwym nocnym marszu prowadziła całodzienną walkę, nakazał zatrzymanie się na osiągniętych stanowiskach, odkładając dalsze natarcie na dzień następny.

XVII korpus: W czasie walk I korpusu niemieckiego, które jednakże w ogólnej koncepcji bitwy miały charakter czysto lokalny zupełnym niepowodzeniem zakończyło się działanie XVII korpusu, który wykonywał manewr nakazanym przez dowódcę armii.

35 dywizja piechoty osiągnęła w pierwszej połowie dnia pomyślne wyniki. Czołowy pułk rosyjskiej 25 dywizji piechoty /III korpus/, stojącej przed frontem jej natarcia, nie wytrzymał uderzenia i wycofał się w kierunku na Schirgupnen /Szirgupönen/.

Około godziny 14.00 Niemcy dochodzą już prawie do Schirguponen i Johnasthal, grożąc przerwaniem centrum 1 armii rosyjskiej. To jednak stanowiło kres ich powodzeń. 25 rosyjska dywizja piechoty przeszła do przeciwnatarcia i zepchnęła z powrotem oddziały niemieckie ku rzece Romincie.

Gorszy jeszcze przebieg miały walki niemieckiej 36 dywizji piechoty, która w pasie swego natarcia starła się z dwiema dywizjami rosyjskimi /27 i [illegible]. Natrafiwszy na silne umocnienie rosyjskie, natarcie jej od razu załamało się. Na skrzydle południowym dywizja ta wprawdzie odniosła chwilowy sukces odrzucając zaskoczone czołowe oddziały 40 rosyjskiej dywizji piechoty, lecz wkrótce musiała wycofać się na skutek silnego jej przeciwnatarcia.

Od katastrofy oskrzydlenia uratował ją zupełny brak inicjatywy i orientacji dowódcy 40 rosyjskiej dywizji piechoty, która nie wykorzystała zupełnie swego flankowego położenia w stosunku do kierunku głównego uderzenia niemieckiego i poprzestała na odzyskaniu utraconych rano stanowisk. Około godziny 16.00 XVII korpus niemiecki rozbiwszy się o silną postawę Rosjan i ich przewagę liczebną rozpoczął odwrót za rz. Romintę, mocno skrwawiony i znużony walkami.

1 korpus rezerwowy Generał Below, dowódca tego korpusu, osiągnąwszy rano nakazane rejony bez styczności z nieprzyjacielem, a słysząc w kierunku północnym huk dział XVII korpusu, zamierzył podążyć ku niemu. Samorzutna ta i zdrowa inicjatywa została jednak związana nowym rozkazem dowódcy armii, który nakazywał mu bezwzględnie zatrzymać się w osiągniętym rejonie i pilnować kierunku z Gołdapu, gdzie jak donosił dowódca armii stwierdzono dwa korpusy rosyjskie.

Po godzinie 11.00 od strony Gołdapu ukazał się istotnie nieprzyjaciel, rozwijając się do natarcia na kierunku Kleszewen.

Była to rosyjska 30 dywizja piechoty, która rano otrzymała rozkaz dowódcy IV korpusu posunięcia się na Darkehmen.. Łącznie z nią działał z rejonu Rominten 160 pułk piechoty.

1 korpus rezerwowy przechodził do działań zaczepnych i spychał Rosjan z powrotem w kierunku wschodnim. Ku wieczorowi Rosjanie zostali odparci na wschód.

O godzinie 17.00 nadeszła z armii wiadomość o marszu 3 rezerwowej dywizji piechoty od południa na tyły nieprzyjaciela przez Benkheim /Banie Maz/. Ze względu jednak na oddalenie, wątpliwym było, by ta dywizja w tym dniu zdążyła do bitwy.

Ze względu na to i na zmęczenie swych żołnierzy, dowódca korpusu odłożył dalsze natarcie na dzień następny.

3 rezerwowa dywizja piechoty: wyruszywszy rano z Possesern /Pozezdrze/ posuwała się dalej bez kontaktu do Benkhein /Banie Maz/ gdzie z rozkazu dowódcy armii miała zatrzymać się, jako osłona prawego skrzydła. Dopiero o godzinie 16.00 otrzymała ona nowy rozkaz, nakazujący jej marsz ku 1 korpusowi rezerwowemu, dla wsparcia jego działań. Dywizja do nocy osiągnęła rejon na północ od Benkheim.

Podobnie jak i na północnym skrzydle, należy tu również podkreślić zupełną inercję jazdy rosyjskiej. Na wschód od linii marszu tej dywizji niemieckiej znajdowała się rosyjska 1 dywizja jazdy i 5 brygada strzelców, które jednak niczym nie ujawniły swej obecności, nie wykazały żadnej próby powstrzymania tej kolumny niemieckiej, która przecież najwyraźniej zdążyła na tyły 30 rosyjskiej dywizji piechoty. Przez cały dzień dywizja jazdy pozostawała bezczynna wysyłając tylko rozpoznanie w kierunku Ełku.

4. Ocena bitwy pod Gąbinem: Pierwszy ten dzień bitwy nie przyniósł rozstrzygnięcia. Mogło ono być osiągnięte w kierunku zamierzonego manewru gdyż manewr ten /XVII korpusu/ uderzył on w główne siły rosyjskie i w razie powodzenia spychał

je ku północy. Decydujące zniszczenie jednej z dywizji rosyjskich, stojących na południe od szosy królewieckiej, dawałoby niewątpliwi natychmiastowy wynik. Gdyby to była 25 dywizja piechoty, zostałoby przerwane centrum rosyjskiej armii. Oba jej skrzydła rozdzielone siłą niemieckiego natarcia musiałyby się cofać w kierunkach odśrodkowych. Rozkawałkowana w ten sposób 1 armia wycofawszy się nawet stosunkowo w całości, zużyłaby dość dużo czasu do zorganizowania ponownego natarcia. Większe oczywiście wyniki osiągnięto by przez rozbicie 27 rosyjskiej dywizji piechoty, a zwłaszcza 40 dywizji piechoty. Uzyskane tu zwycięstwo, otwierałoby drogę niemieckiemu natarciu na tyły sił głównych i mogło doprowadzić do okrążenia III korpusu w rejonie Stołupian.

W każdym razie powodzenie to odrzuciłoby 1 armię rosyjską ku północy, spychając ją z jej osi działania.

Z tego rozstrzygnięcia jednak generał v. Prittwitz zrezygnował sam, nie wykonując zamierzonego uderzenia dostatecznymi siłami.

W ogólne, bitwa ta nie miała jednolitego charakteru, nie widać w niej z żadnej strony kierowniczej roli dowódcy i inicjatywy przejawionej bądź to przed bitwą czy też w toku bitwy i manewru przez oddziaływanie odwodami w odpowiednich momentach jej trwania.

Nacierająca armia niemiecka, która w tym dniu tworzyła swą zaczepną inicjatywą obraz i fizjonomię bitwy, walczyła jednak rozkawałkowana i rozproszona oddzielnymi korpusami na froncie pięćdziesięciu kilometrów.

Wskutek tego prowadzone równocześnie dwa natarcia, każde stąd nie dość silne, a więc o ograniczonych możliwościach i wynikach.

Zamiar dowódcy 8 armii polegał na uderzeniu w południowe skrzydło głównych sił 1 armii rosyjskiej, posuwający się na Gąbin. Zadanie to miał wykonać XVII korpus, któremu przeto przypadało działanie główne. 1 korpus powinien by oczywiście otrzymać rozkaz bezpośredniego współdziałania przez uderzenie wzdłuż osi Gąbin - Stołupiany w środek ugrupowania 1 armii rosyjskiej. W ten sposób mimo nawet pozostawienia 1 korpusu rezerwowego

na południe osiągnięto by skupienie wspólnego wysiłku dwóch korpusów /I i XVII/ przeciw III korpusowi rosyjskiemu, a w wyniku niewątpliwe przełamanie frontu 1 armii rosyjskiej. Z wytworzonej tu luki można było wykonać natarcie ku północy lub ku południowi, wychodząc na tyły jednego z dwóch skrzydeł rosyjskich. Nie było to rozwiązanie klasyczne, mogące doprowadzić do zniszczenia 1 armii rosyjskiej lecz w każdym razie wobec rozciągnięcia znacznego wojsk rosyjskich, mogło zapewnić znaczne powodzenie.

Zamiast tego dowódca I korpusu niemieckiego nie związany ścisłymi dyrektywami, których wobec braku jasnego planu i zdecydowanej woli dowódcy 8 armii nie mógł otrzymać, zaczął w dość awanturniczy sposób poszukiwać rozstrzygnięcia na własną rękę szukając też i laurów zwycięstwa. Punkt ciężkości jego wysiłku znajdował się daleko od miejsca zamierzonego uderzenia i manewru przez dowódcę 8 armii. Dowódca I korpusu osiągnął wprawdzie powodzenie, lecz tylko lokalne nie mające większego wpływu na losy bitwy. XVII korpus natomiast, osamotniony i posunięty skrzydłowo do frontu rosyjskiego słabszy zresztą od napotkanych sił rosyjskich o jedną trzecią nie tylko nie uzyskał żadnego sukcesu, ale poniósłszy poważne straty wycofał się na noc za rzekę Romintę odrywając się od wojsk przeciwnika.

Dowódca 1 rezerwowego korpusu niemieckiego okazał w dniu tym zdrową i celową inicjatywę sparaliżowaną jedynie połowicznością decyzji dowódcy 8 armii. Generał v. Below słysząc huk dział XVII korpusu, o którym słyszał, że prowadzi główne działania dąży ku niemu z pomocą. Będąc oddalony od bitwy jedną ze swych dywizji o 15 km pozostawiając drugą dywizję w kierunku Gołdapu, zdążyłby [illegible] na czas, w chwili, gdy właśnie 35 dywizja piechoty miała powodzenie, a 36 dywizja piechoty silnie związana czołowo odpierała równocześnie uderzenie 40 rosyjskiej dywizji piechoty w skrzydło. Jego interwencja która mogła wyjść w skrzydło uderzenia 40 dywizji rosyjskiej i zagroziłaby tyłom 27 dywizji rosyjskiej mogła zadecydować o działaniu. W ten sposób na skrzydle wojsk rosyjskich utworzyłoby się ugrupowanie niemieckie w sile około półtora korpusu i to mogło wpłynąć na

wynik bitwy pod Gąbinem.

Możliwość tę prowadzącą do zwycięstwa przekreślił generał v. Prittwitz wstrzymując 1 korpus rezerwowy w wyznaczonym mu poprzednio rejonie. Niezwykle charakterystycznym było również powstrzymywanie przez pół dnia 3 dywizji rezerwowej przez dowódcę 8 armii zdala od rejonu walki I korpusu rezerwowego dla osłony kierunku na Angerburg, /Węgorzewo/ który chwilowo nie miał właściwie żadnego znaczenia. Wczesne wyjście tej dywizji na tyły 30 rosyjskiej dywizji piechoty mogłoby być dla niej niebezpieczne oraz mogło dać sukces dla rozwoju walki w dniu następnym. W sumie jednak mimo, że dzień ten nie przyniósł rozstrzygnięcia dla wojsk niemieckich to dał on w każdym razie 8 armii znaczne korzyści i duże szanse do dalszych działań.

1 armia rosyjska postradała prawie całkowicie jedną dywizję piechoty. Zaangażowana i związana w swym ugrupowaniu kordonowym, nie mogła już dokonać żadnego przegrupowania sił.

W przeciwieństwie do tego dowódca armii niemieckiej posiadał jeszcze duże możliwości skutecznego działania i to w stopniu większym niż poprzednio. Wynikało to stąd, że I korpus zwisał całymi siłami nad północnym skrzydłem rosyjskim. Generał v. Francois zamierzał w dniu następnym wykonać koncentryczne uderzenie obu swymi dywizjami z rubieży Brakupönen - Sosuppnen w ogólnym kierunku na Kattenau. Przy znacznej przewadze jego siły wobec zniszczenia rosyjskiej 28 dywizji piechoty, natarcie to mogło doprowadzić do zupełnego rozbicia XX korpusu rosyjskiego przez wyjście 1 korpusu niemieckiego na Stołupiany, tj na tyły centralnego ugrupowania wojsk rosyjskich. Jedyną przeszkodą dla tego działania mogło być ewentualne działanie korpusu jazdy chana Nachiczewańskiego. Zważywszy jednakże, że był on oddalony o 20 km od rejonu wyjściowego I korpusu niemieckiego natarcia i jego podstaw wyjściowych do i że napotkał by on po drodze niemiecką 1 dywizję jazdy, można z dużą pewnością przyjąć, że nie zdołałby on zaważyć już na losach bitwy pod Gąbinem.

XVII korpus niemiecki był wprawdzie mocno wyczerpany, lecz odpocząwszy w ciągu nocy, o świcie mógłby ruszyć do ponownego natarcia. Manewr ten mógł być już w godzinach popołudniowych poparty wejściem do bitwy 1 korpusu rezerwowego generała Belowa.

Prowadzone przez ten korpus walki w ciągu 20 sierpnia dowiodły słabości sił rosyjskich na południe od puszczy Romnickiej. Dla zneutralizowania ich, biorąc jaknajwi[illegible] nawet ostrożność, wystarczała 3 rezerwowa dywizja piechoty, która od świtu 20.8 mogła rozpocząć swe natarcie na lewe skrzydło rosyjskiej grupy południowej 1 armii, powstrzymując ją całkowicie w jej marszu na Derkehmen. Pozwalało to na ściągnięcie ku głównemu ogniskowi bitwy cały 1 korpus rezerwowy, który w ciągu nocy, oderwawszy się o kilka kilometrów od nieprzyjaciela i skupiwszy się w rejonie Fridrichsfeld - Konigsfelde od rana mógł rozpocząć swój marsz do bitwy. Mając do przejścia do stanowiska rosyjskiej 40 dywizji piechoty 15 km, mógł on uderzyć około południa.

Zmasowawszy przeto XVII korpus przeciwko rosyjskiej 27 dywizji piechoty i wprowadziwszy następnie 1 rezerwowy korpus przeciwko 40 rosyjskiej dywizji piechoty, Niemcy uzyskaliby dostateczną przewagę sił dla wywalczenia rozstrzygnięcia na swą korzyść.

W ten sposób generał v. Prittwitz posiadał duże możliwości rozegrania bitwy pod Gąbinem według Schlieffenowskiego wzoru Kann.

Nie skorzystał on jednak z tego i uznał się za zwyciężonego z powodu nadchodzących wiadomości o wtargnięciu do Prus 2 armii rosyjskiej gen. Samsonowa.

W działaniach rosyjskich należy podkreślić, przy dużej odporności i bitności wojsk, zupełny brak kierowania bitwą. Zresztą dowódca 1 armii przy tym ugrupowaniu jakie posiadał i braku odwodów, musiał z konieczności zachować się zupełnie biernie. W kierowaniu walką związków 1 armii rosyjskiej uderza również całkowita dezorjentacja dowódcy armii co do położenia nieprzyjaciela, mimo posiadania tak potężnej jazdy

którą mógł wykorzystać nie tylko do rozpoznania ale i zdecydowanych uderzeń. Np. 1 korpusem jazdy.

Zupełny brak inicjatywy wykazują rosyjscy dowódcy korpusów i za małymi wyjątkami dowódcy dywizji.

Dowódca XX korpusu, mając jedną dywizję /29/ stosunkowo słabo zaangażowaną w walce nie użył jej na wsparcie drugiej swej dywizji /28/, która prowadząc osamotnioną walkę uległa zupełnemu prawie zniszczeniu.

Dowódca III korpusu rosyjskiego, który dysponował 40 dywizją piechoty, nie potrafił wyzyskać jej położenia do zupełnie możliwego, a niezwykle dla Niemców groźnego manewru na skrzydło, czołowo walczącego XVII korpusu niemieckiego. Inicjatywy też w tym kierunku nie okazuje mogący się lepiej orientować dowódca tej dywizji.

Na specjalne jednak podkreślenie zasługuje całkowita bierność jazdy rosyjskiej.

Czterodywizyjny korpus jazdy, stanowiący rzeczywiście dużą siłę bojową, mogącą poważnie zagrozić 1 korpusowi niemieckiemu, stał o kilkanaście kilometrów od pola walki, nie wykazując najmniejszej chęci wzięcia w niej bezpośredniego udziału, lub przynajmniej wpłynięcia na nią wykonaniem nakazanego mu zagonu na tyły 8 armii, związanej w bitwie. Samodzielna brygada jazdy Orłowskiego, rozpoznawszy jazdą nieprzyjacielską, kierującą się na tyły prawego skrzydła 1 armii, które właśnie ma ona osłaniać, tchórzliwie ucieka z pola bitwy nawet bez walki, aż o 30 km w tył.

Rosyjska 1 dywizja jazdy stała bezczynnie w miejscu, zadawalniając się jedynie wysłaniem zwiadów. Dopuściła ona niemiecką 3 rezerwową dywizję piechoty bezpośrednio na skrzydło 30 dywizji z którą powinna współdziałać i osłaniać jej skrzydło i tyły.

Zarówno poprzednimi swymi działaniami, jak i zachowaniem się w tym dniu bitwy, jazda rosyjska wypisała sobie nie najlepsze świadectwo, odbiegające mocno od reklamy, którą jej wytworzono przed wojną. Odmiennie od niej działa słaba stosunkowo jazda niemiecka. Rozwijając dużą samorzutną inicjatywę,

szukała ona nieprzyjaciela i czyni próby wyjścia na jego tyły. Zagon jej na Pillkallen, wykonany przed frontem czterech i pół dywizji jazdy rosyjskiej, świadczy o kawalerii niemieckiej dodatnio.

h/ Odwrót 8 armii ku Wiśle.

W ciągu tego dnia bitwy dowódca 8 armii przeżywał różne stany psychiczne, zakończone zupełnym załamaniem się jego woli, co wyraziło się decyzją podjęcia odwrotu z Prus Wschodnich.

W godzinach przedpołudniowych, w dowództwie 8 armii panował nastrój zupełnej pewności siebie. Meldunki o powodzeniach I korpusu i postępach 35 dywizji piechoty wytwarzały przeświadczenie o małej odporności nieprzyjaciela. Lada chwila oczekiwano meldunku z XVII korpusu o rozpoczęciu pościgu.

Tak tanim kosztem uzyskane zwycięstwo, w które już gen. v. Prittwitz nie wątpił, napawało go dumą i radością. Z wesołą miną i pewnością siebie odbierał on od otoczenia gratulacje. Były one jednak przedwczesne.

W psychikach tego rodzaju, w których dominującą rolę dogrywa wyobraźnia, przy równoczesnym braku charakteru, mogącego opanować jej urojenia, przeskoki moralne są zjawiskiem naturalnym u dokonują się niezwykle szybko.

Im dalej v. Prittwitz doszedł w fantazjowaniu na temat swego zwycięstwa pod wpływem pierwszych wieści z placu boju, tem głębiej potem pogrążyły go w pesymiźmie nieoczekiwane niepowodzenia.

Na początku napływały alarmujące meldunki z XVII korpusu, brzmiały one że: 35 dywizja piechoty, posuwająca się początkowo tak pomyślnie, napotkała po południu na silnie umocnione pozycje rosyjskie, a wzięta od skrzydeł krzyżowym ogniem karabinów maszynowych i artylerii rosyjskiej nie wytrzymała ich uderzenia, uległa panice i wycofała się za rzekę Romintę. O godzinie 17.00 nadszedł meldunek dowódcy korpusu, że nie zdoła on wytrzymać ewentualnego masowego uderzenia III korpusu rosyjskiego i wskutek tego cofa się całym korpusem za rz. Romintę.

Za pierwszymi zwiastunami ciężkiego położenia swego manewru, w duszy dowódcy armii dotychczasowa pewność siebie ustąpiła miejsca pesymizmowi. Z tą chwilą każdy otrzymany meldunek dopaw gp. jeń i pogrąża go coraz bardziej w przeświadczeniu o beznadziejności położenia 8 armii pod Gąbinem. Tak więc meldunek dowódcy I korpusu o zatrzymaniu się jego natarcia, co było spowodowane istotnym zmęczeniem wojsk i nie odgrywało, jak wiemy, roli w dalszych zamierzeniach zaczepnych generała v. Francois został skomentowany jako przybycie na północnym skrzydle nowych sił rosyjskich.

Również budził obawy dowódcy armii, meldunek dowódcy rezerwowego korpusu o jego walkach zupełnie zresztą pomyślnych, z nieprzyjacielem ocenianym w przybliżeniu na korpus.

Gen. v. Prittwitz widział niechybną możliwość porażki tego korpusu, a tym samym dopuszczał on wyjście nieprzyjaciela na skrzydło grupy manewrowej. Pod wpływem właśnie tej obawy, mimo poprzednich zarządzeń, nakazała on 3 rezerwowej dywizji piechoty pośpieszny marsz ku północy dla wsparcia walczącego czołowo 1 rezerwowego korpusu. Zdawał on sobie jednak sprawę z tego, że nadmiernie oddalona ta dywizja już w ciągu dnia do bitwy nie zdąży i stąd nowy powód do niepokoju. Ponadto do sztabu 8 armii nadeszły wreszcie zupełnie, zresztą fałszywe wiadomości o ciężkich walkach 2 brygady obrony krajowej z jazdą rosyjską nad rzeką Wystruć.

Do tego czarnego obrazu pola bitwy, widzianego już teraz przez pryzmat pesymizmu, dołączyły się pierwsze wieści z XX korpusu, donoszące o ujawnieniu lewego skrzydła 2 armii bardziej na zachód, niż dotychczas przypuszczano, oraz jej znaczne zbliżenie się do granicy.

Ta nieoczekiwana zupełnie wiadomość ostatecznie już przeważyła na psychice gen. Prittwitza i ostatecznie zadecydowała o nowych jego rozkazach. Wyraz tego dał on w swej rozmowie o godzinie 17.00 z dowódcą I korpusu x/

---

x/ v. Francois, "Marneschlacht und Tannenberg" str. 187.

"XVII korpus prowadzi ciężkie walki i nie posuwa się naprzód. Niepocieszające również wiadomości otrzymałem z XX korpusu. Prawdopodobnie będą musiał wycofać się za Wisłę".

Z tą chwilą decyzja do odwrotu była już powzięta, dowódca 8 armii nie widział odtąd żadnej możliwości wyrwania się z położenia, które oceniał jako beznadziejne.

O godzinie 19.00 otrzymał on potwierdzenie danych o działaniu armii rosyjskiej. Lotnicy stwierdzili w marszu z Mławy ku północy kolumnę piechoty rosyjskiej w odległość 20 km.

Generał Prittwitz uznał swe komunikacje zupełnie zagrożonymi. Wyobraźnia żywo poruszona w odmiennym znowu kierunku wytworzyła obraz grożącego mu Sedanu. Potwierdzenie dały mu pomiary mapy. Oberkiel dowiódł mu niezbicie, że z Mławy bliżej jest do Elbląga niż z linii Węgorapy, na której znajdowała się 8 armia. Znaczyło to, że w razie gdyby Rosjanie energicznie wykonywali swój marsz ku przeprawom dalszej Wisły mogą być tam wcześniej niż armia niemiecka. Ponieważ zwątpił on już ostatecznie w możliwość pobicia 1 armii rosyjskiej, ujrzał się w kleszczach obu armii rosyjskich z konsekwencją haniebnej kapitulacji.

Jednym wyjściem z tej sytuacji wydał mu się natychmiastowy marsz odwrotowy za Wisłę aby uprzedzić nieprzyjaciela na przeprawach.

Uzasadnieniem moralnym tej decyzji utworzonym dla siebie jak i dla otoczenia było wysunięcie następstw możliwej katastrofy 8 armii, z których najgroźniejszym było otwarcie Rosjanom kierunku na Berlin. Spowodowałoby to konieczność przerzucenia znacznych sił niemieckich z zachodu, kosztem rozgrywających się tam działań o znaczeniu dla Niemiec decydującym.

W obawach swych i nowych decyzjach v.Prittwitz był podtrzymywany przez swego szefa sztabu. Nie pomogły nic wszystkie tłumaczenia i wypowiedzi oficerów sztabu armii, którzy proponowali wstrzymanie się z odwrotem przynajmniej przez jeszcze jeden dzień, do czasu rozegrania bitwy z 1 armią rosyjską pod Gąbinem. v. Prittwitz odrzucił stanowczo te propozycje twierdząc, że musi zachować armię dla zadań ważniejszych, wskutek czego nie może

jej narazić na ryzykowną grę.

Nastrój jego i ocenę położenia wyrażała jaskrawo rozmowa, przeprowadzona o godzinie 21.00 z dowódcą XVII korpusu x/

"Położenie zmieniło się zupełnie. Na północy weszły nowe siły. Nie wiadomo gdzie znajduje się 1 dywizja jazdy.

Przed 1 rezerwowym korpusem stoją równe mu siły, nowe siły w przybliżeniu korpus, w okolicy Lycku /Ełku/. Armia "Narwi" - dużymi siłami w marszu na Ortelsburg /Szczytno/ i Soldau /Działdowo/. Z tych przyczyn 8 armia cofa się za Wisłę xx/

Dla zabezpieczenia swego odwrotu gen. v. Prittwitz utworzył grupę osłony, mającą zadanie powstrzymywanie postępów 2 armii rosyjskiej. W tym celu dla wsparcia XX korpusu zarządził dla przerzucenia koleją I korpusu zaś 3 rezerwowej dywizji piechoty do Olsztyna.

Odwrót nakazany rozkazem o godzinie 21.00 miał się rozpocząć natychmiast, by pod przykryciem nocy oderwać się od nieprzyjaciela.

I korpus miał wycofać się do Wystrucia, gdzie rozpoczynał natychmiast załadowanie.

Dywizja królewiecka i 2 brygada obrony krajowej miały cofać się do Królewca, jako jego załoga.

XVII korpus został skierowany przez Nemmersdorf - Trempen - Luganen na Allenburg. Alberga - wsch Królewiec/.

1 rezerwowy korpus drogą Darkehmen - Nordenburg /Nordenborg/ - Gerdauen /Giordawy/.

I dywizja jazdy miała szukać łączności z XVII korpusem przykrywając odwrót armii.

3 rezerwowa dywizja piechoty została skierowana do Angerburga /Węgorzewa/ celem załadowania.

Rozważywszy uprzednio możliwości, jakie miał gen. v. Prittwitz na zupełne zwycięstwo zapewne już w dniu następnym, koniecznym jest poddanie ocenie niebezpieczeństwa, które wywarło tak

- -

x/ v. Gierl "Tannenberg".

xx/ Armia"Narwi" - chodzi tu o 2 armię rosyjską.

decydujący wpływ na jego decyzję i dalsze losy kampanii.

Armia "Narwi", która według posiadanych wiadomości posuwała się na froncie Myszyniec - Mława, była oddalona od pola bitwy swym prawym skrzydłem o 110 km w linii powietrznej, przy czym oddzielał ją pas jezior Mazurskich. Bezpośrednie niebezpieczeństwo przeto z jej strony 8 armii nie zagrażało.

Niemieckim liniom odwrotowym, idącym w pasie Wystruć - Królewiec - Elbląg i Angerburg /Węgorzewo/ - Bartenstein /Bartoszyce/ - Wormditt /Orneta/ Marienweder /Malbork/ nieprzyjaciel mógł 8 armii zagrozić w dwóch kierunkach ruchem ku północy, lub ku Wiśle.

Możliwość pierwsza realizowała się dopiero po osiągnięciu przez 2 armię obszaru Barthen /Barciany/, Bartenstein /Bartoszyce/, to znaczy po uzyskaniu wyjścia z korytarza, utworzonego przez zachodnią ścianę pasa jezior Mazurskich i rz. Łynę, kierując się stąd bądź to ku północy, bądź też na linię z Węgorapy do Królewca. Była to jednak do przebycia odległość 90-110 km w linii powietrznej, to znaczy conajmniej pięć dni marszu. Przyjąwszy, że XX korpus przy dobrych warunkach terenowych zdołałby wygrać swą obroną dwa dni, ustalić można, że istotne niebezpieczeństwo zjawiło się dopiero 27-28 sierpnia.

Możliwość druga zwracała 2 armię rosyjską wprost ku przeprawom Wiślanym.

Odwrotowi 8 armii mogła ona zagrozić dopiero po przekroczeniu linii Olsztyn-Ostróda-Iława, to znaczy w odległości 80 km w linii powietrznej od granicy, czyli cztery dni marszu. Tu jednak armia rosyjska, znajdując się w sferze bezpośredniego działania fortec Torunia i Grudziądza, nie mogłaby posuwać się zbyt szybko, w obawie narażenia swego lewego skrzydła i tyłów na niespodziewane uderzenie z pozy Wisły. Przyjmując ponadto, że dogodności terenu do obrony taktycznej pozwalały znajdującym się tu oddziałom wygrać trzy dni czasu, ustalić można początek niebezpieczeństwa dopiero na siódmy dzień.

A więc przynajmniej do 27 sierpnia 8 armia gen. v.Prittwitza miała pewną gwarancję bezpieczeństwa. Zużywając dwa dni na walkę

z 1 armią rosyjską gen. Rennenkampfa i uporządkowanie oddziałów po bitwie, pozostawało jej jeszcze [illegible] dni na zwrot zaczepny przeciwko 2 armii gen. Samsonowa. Zabezpieczony przypuszczalnym zwycięstwem od strony północnej tj od 1 armii rosyjskiej gen. v. Prittwitz mógłby do nowej tej bitwy skupić całą swą armię i zwyciężyć uzyskaną równowagą sił z kolei i 2 armię rosyjską.

To właśnie stanowiło istotę manewru, opracowywanego w czasach pokojowych. Tak działał Bonaparte w pięciodniowej kampanii pod Mantuą.

Zamiast o komunikację, należało raczej obawiać się, by nie nastąpił pośpieszny odwrót 2 armii rosyjskiej na wiadomość o klęsce 1 armii gen. Rennenkampfa i wymknięcie się jej z przypuszczalnej pułapki w którą sama wchodziła.

"Najlepiej bowiem chroni się komunikację wygraną bitwą".

Decyzja do odwrotu podjęta wieczorem 20 sierpnia i natychmiast wykonana, nie była usprawiedliwiona żadnymi względami operacyjnymi. Rozproszenie sił rosyjskich, dogodność terenu i sieci komunikacyjnej, dawały możliwość przeprowadzenia przypuszczalnie zwycięskiego manewru po liniach wewnętrznych. Potwierdziły to późniejsze działania w okresie bitwy pod Tannenbergien. Decyzję do [illegible] można tłumaczyć tylko słabością charakteru generała v. Prittwitza. O jego zupełnym moralnym załamaniu się świadczy jaskrawo zamiar wycofania całości sił od razu za Wisłę. O starciu z 2 armią nie myśli on w ogóle nawet przy zapewnieniu swobody odwrotu. Utracił on jak widzimy całkowitą wiarę w powodzenie, a więc i zdolność walczenia.

W tym położeniu, gdy już armia rozpoczęła swój odwrót ku Wiśle, wkroczyło w działania na wschodzie naczelne dowództwo niemieckie do tej pory pozostawiające zupełną swobodę dowódcy 8 armii.

W ciągu 21 sierpnia, szef sztabu generalnego, generał v. Moltke przeprowadził z V. Prittwitzem kilka rozmów, orientując się w położeniu, a następnie podając mu plan działania.

Gen. v. Prittwitz wciąż jeszcze w ciągu dnia 21 sierpnia

znajdował się w stanie trwogi, oceniając niezmiennie swoje położenie jako krytyczne. Wykazywał trudności wykonania odwrotu i przewidywał konieczność torowania sobie drogi ciężkimi walkami. Specjalnie podkreślał wielką ilość jazdy rosyjskiej, którą oczekiwał na obu skrzydłach armii. W tych warunkach działanie zaczepne uważał za niemożliwe, przeciwnie prosił o posiłki, gdyż wątpił też w możliwość utrzymania posiadanymi siłami linii Wisły. W tym przerażeniu zupełnie nie brał on pod uw-agę wiadomości, że 1 armia rosyjska w ciągu dnia 21 sierpnia nie ruszyła się z miejsca. Uważał to tylko jako chwilowy jej postój, po którym nastąpi tym energiczniejszy pościg.

Mimo tej tak ponurej oceny położenia, którą podawał dowódca armii, szef sztabu generalnego nie mógł pogodzić się z opuszczeniem Prus Wschodnich bez stoczenia walnej bitwy. Przeciwko temu przemiawiały względy ekonomiczne - utrata bogatej prowincji; polityczne - wrażenie przegranej na zewnątrz; moralne - oddanie Prus Wschodnich wywołałoby przygnębienie w kraju; wreszcie strategiczne które dawały dowództwu rosyjskiemu wolną rękę do działania z rejonu Warszawy.

Toteż generał v. Moltke wysunął jako niezbędną konieczność wykorzystania istniejącego jeszcze rozdzielenia obu armii rosyjskich linią jezior Mazurskich, dla uderzenia na je-dną z nich i rozbicia zanim drugą zdąży nadejść. Ponieważ zwrot zaczepny przeciwko 1 armii był już niemożliwy, wskazywał jako cel nowej operacji 2 armię rosyjską.

Dlatego [illegible] planował skierowanie poza linią jezior i pod jej przykryciem korpusów: XVII i I rezerwowego i skupienie ich przy korpusie osłaniającym linię jezior. Grupa ta uderzyłaby na skrzydło 2 armii gen. Samsonowa, związanej czołowo przez XX korpus i na lewym skrzydle przez I korpus.

Smiały ten plan nie odpowiadał dowódcy armii który też nie podjął się jego wykonania, zwłaszcza, że stwierdził on marsz silnej grupy wojsk rosyjskich w kierunku Giżycka .

Odmowa ta spowodowała zdjęcie generała v. Prittwitza ze stanowiska dowódcy armii. Zanim to jednak zostanie przeprowadzone gen.

v. Prittwitza powoli uspokaja się po pierwszym wrażeniu. Pod wpływem namów swego sztabu, skłania się on do myśli zmierzenia się z nieprzyjacielem raz jeszcze na wschodnim brzegu Wisły. 22 sierpnia plan ten dojrzewa, a nawet przybiera formę rozkazu. Jest on jednak równie jak dotychczasowe jego decyzje, niezdecydowany i połowiczny.

W/g tego planu zamierzał on ściągnąć całą 8 armię ku prawemu skrzydłu i oparłszy się o twierdzę nad Wisłą, mając zabezpieczone tyły, działać zaczepnie przeciwko rosyjskiej armii gen. Samsonowa. W związku z zamiarem korpusy: XVII i I rezerwowy miały nadal kontynuować swój marsz. Transporty I korpusu nie uległy również zmianie. Natomiast 3 rezerwowa dywizja piechoty ma być przemieziona do Iławy, gdzie za nią podąży również koleją ma i 6 brygada obrony krajowej. V. Prittwitz liczy, że wieczorem dnia 26 sierpnia będzie miał armię skoncentrowaną do bitwy pomiędzy Toruniem i Olsztynem.

Na prośbę dowódcy XX korpusu, który obawiał się o swoje lewe skrzydło, pozostawiono mu do dyspozycji 3 rezerwową dywizję zatrzymując jej transporty w Olsztynie.

Plan ten je-dnak, który miał zresztą mało szans powodzenia, względnie dawał nikłe tylko i czasowe wyniki, nie uzyskał aprobaty naczelnego dowództwa. 22 sierpnia nadszedł rozkaz, usuwający v. Prittwitza ze stanowiska dcy armii oraz jego szefa sztabu i mianujący na te stanowiska generałów Hindenburga i Ludendorfa.

x

x x

Część III "Niektóre problemy przełamania obrony pozycyjnej w 1916 roku.

a/ Operacja zaczepna rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego w 1916 r. x/ /szkic nr 5/

---

x/ Uzupełnione wypisy tłumaczone z A. Zajączkowskiego pt. II. Kampania 1916-1918 r. str.45-66 Wyd.przez Gosudarstwiennoje Wojennoje Izdatjelstwo Narkomata Oborony Sojuza SSR. Moskwa - 1938 r./.

1/ Położenie stron na początku lata 1916.

Zgodnie z postanowieniami konferencji odbytej w Chantilly w 1916 roku, wojska Ententy winny były przeprowadzić kombinowane uderzenie przeciwko państwom Centralnym na frontach: rosyjskim, włoskim i francuskim.

Konferencja odbyła się 14 lutego i ustanowiła ona początek natarcia na francuskim froncie na 1 lipca, a na rosyjs-kim na dzień 15 cz-erwca. Jednakże krytyczne położenie Włochów na froncie włoskim wobec natarcia armii austriackiej, oraz trwający przerzut wojsk austriackich na ten front z innych frontów, spowodowały interwencję dowództwa francuskiego, mającą na celu przyśpieszenie natarcia na froncie rosyjskim, które też rozpoczęto zostało 4 czerwca.

Zaznaczyć należy, że natarcie to rozpoczął rosyjski Front Południowo-Zachodni, który w/g początkowych planów miał prowadzić uderzenie pomocnicze, zaś nacierający na północ od Polesia Front Zachodni miał wykonywać główne uderzenie.

Na początku lata 1916 r. położenie wojsk obu stron na froncie rosyjskim przedstawiało się następująco: Wojska rosyjskie /jedenaście armii/ zorganizowane w trzy Fronty zajmowały front od zatoki Ryskiej do granicy rumuńskiej /1200 km/.

Wszystkie armie rosyjskie nie były w pełni ukompletowane i liczyły w początku kwietnia 1.732.000 ludzi. Przykrywały one następujące kierunku strategiczne:

- kierunek piotrogrodzki - Front Północny /470.000 ludzi/ mający w swym składzie 13 korpusów piechoty i 7-8 dywizji kawalerii. Zajmował on rubież od zalewu ryskiego do Dźwińska i Połocka szer. 340 km;
- kierunek moskiewski - Front Zachpdni /około 750.000 ludzi/ mający w swym składzie 23 korpusów piechoty i 5-7 dywizji kawalerii. Zajmował on rubież od Dzwińska do rzeki Prypeć. /szer.450 km/;
- kierunek na Kijów i Odessę - Front Południowo-Zachodni /około 510.000 ludzi/, mający w swym składzie 19,5 korpusów piechoty i 11-12 dywizji kawalerii. Zajmował on rubież na południe od Polesia do granicy z Rumunią /szer.450 km/.

Front ten miał rozmieszczone swe siły w całym pasie działania równomiernie.

Armia austro-węgierskie i niemieckie były również podzielone na szereg grup w zależności od trzech ważnych kierunków na których działały:

- na prawym skrzydle frontu od granicy rumńskiej do Dubna rozmieszczone były trzy armie austroniemieckie;
- pomiędzy Dubnem a Pińskiem rozmieszczona była jedna armia niemiecka znajdująca się pod dowództwem Naczelnego dowództwa austriackiego;
- na północ od Pińska do rz. Niemen /płd. Grodno/ znajdowała się grupa wojsk pod dowództwem księcia Leopolda Bawarskiego;
- od Grodna do Rygi broniła się grupa armii niemieckich /12.10. 8A/ pod dowództwem Hindenburga;
- całość sił niemiedkich i austrowęgierskich na froncie rosyjskim składała się z 127 dywizji piechoty i 21 dywizji kawalerii z czego 2/3 sił znajdowało się na północ od błot poleskich, a 1/3 sił na południe od nich.

Przewagę liczebną wojsk posiadali bezwarunkowo Rosjanie[x/].

Niemiecki generał Falkenbeyn określał liczebność wojsk niemieckich i austriackich na froncie na północ od Polesia /Prypeci/ na 600.000 ludzi.

Jeśli dodamy do tego duży niedostatek u Rosjan ciężkiej artylerii i silnie rozbudowane pozycje armii niemieckiej i austriackiej to należy odrzucić mniemanie głoszone przez Niemców, że natarcie rosyjskie w 1916 roku było przeprowadzone niemal że na pustych od wojsk przeciwnika obszarach.

Warto również zwrócić tu uwagę na fakt, że jeżeli dowództwo rosyjskie większość swych wojsk miało w pierwszych rzutach, to dowództwo niemieckie i austro-węgierskie większość wojsk posiadało w odwodach.

---

x/ Otto Mozer, "Kratkij strategiczeskij obzor mirowoj wojny 1914-1918 goda" BBR.S.M. 1923 str. 95.
W-g danych dowództwa rosyjskiego siły austro-niemieckie na 1.4. 1916 roku na froncie rosyjskim liczyły 1.061,000 bagnetów z tego na Północ od Polesia 620.000 bagnetów.

2. Plany stron.

Zgodnie z zobowiązaniami sojuszniczymi dowództwo rosyjskie w dniu 14 kwietnia 1916 roku podjęło plan działań zgodnie z którym miały przejść do natarcia wszystkie Fronty działające przeciwko wojskom niemieckim i austro-węgierskim na froncie rosyjskim.

Według tego planu uderzenia główne miał wykonać Front Zachodni przy czym miał on przejść do natarcia w 2 tygodnie po rozpoczęciu działań zaczepnych przez Front Południowo-Zachodni. W ten sposób Front Południowo-Zachodni miał ściągnąć na siebie odwody przeciwnika sprzed Frontu Zachodniego i w ten sposób ułatwić mu wykonanie zadań.

Na przygotowanie operacji miał poważny wpływ charakter wyższego dowództwa rosyjskiego. Car Mikołaj II naczelny dowódca armii rosyjskiej i jego szef sztabu gen. Januszkiewicz, formalnie mieli w swoich rękach operacyjne dowództwo wszystkich frontów jednak w rzeczywistości było inaczej. Tak naczelny dowódca jak i szef sztabu nie byli w stanie skupić mocno dowództwa w swych rękach. Narady w naczelnym dowództwie nosiły "akademicki" charakter bowiem konferujący nigdy nie mieli jednolitego punktu widzenia. Narady te kończyły się zwykle kompromisowymi decyzjami. Dowódcy Frontów w czasie trwających operacji prowadzili targi z Naczelnym dowództwem, które wiele prosiło, wiele radziło, a nie wiele dowodziło operacjami poszczególnych Frontów.

Ostatecznie idea operacji zaczepnych frontów rosyjskich była zmieniana, pod wpływem targów poszczególnych dowódców Frontów, wielokrotnie i została ustalona ostatecznie w maju 1916 r.

Brak amunicji jaki odczuwały wojska rosyjskie nie dawał możliwości jednoczesnego uderzenia trzema Frontami. W związku z tym rola Frontu Północnego miała polegać na demonstracyjnym natarciu na kierunku ryskim oraz na zabezpieczeniu prawego skrzydła Frontu Zachodniego. Pozwalało to Naczelnemu dowództwu przerzucić swe odwody - nieliczne zresztą /2 korpusy gwardii/ - na kierunek głównego uderzenia.

Główne uderzenie jak i poprzednio wykonywać miał Front

Zachodni. Jednakowoż, w związku z krytycznym położeniem wojsk Ententy na froncie włoskim, uderzenie Frontu Południowo-Zachodniego również miało być silne i niespodziewane.

Front ten został wzmocniony jednym korpusem i miał rozpocząć natarcie 4 czerwca, a Front Zachodni 10-11 czerwca.

Natarcie Frontu Południowo-Zachodniego winno było doprowadzić do przełamania obrony przeciwnika. Równocześnie przełamaniu temu miało towarzyszyć wejście w wyłom sześciu dywizji kawalerii, które rozwijając działanie na kierunku Sarny oraz na północ od Kowla miały wyjść na tyły wojsk przeciwnika i zdezorganizować je.

Dowództwo armii państw Centralnych /niemieckie i austro-węgierskie/ nie zamierzało latem 1916 r. na froncie rosyjskim prowadzić aktywnych działań zaczepnych. Na fakt ten złożyły się następujące przyczyny: ujawniająca się coraz wyżs-za zdolność bojowa wojsk rosyjskich, niepokonanych w 1915 roku; stale obniżająca się zdolność bojowa i coraz większe zdezorganizowanie wojsk austro-węgierskich, które postępowało w wyniku strat zadanych im w latach 1914-1915; niewyjaśnione stanowisko Rumunii i wreszcie dający się jasno wyczuć strach przed bezgranicznymi przestrzeniami i bezdrożem rosyjskiego teatru wojny.

W sumie więc ogólnie można stwierdzić, że Niemcy i Austro-Węgry zamierzali prowadzić działania obronne, Rosjanie zaś działania zaczepne, przy czym dowództwo wojsk austro-węgierskich oceniło, że bez większych przegrupowań rosyjskich sił na południe od Polesia natarcie wojsk rosyjskich nie może mieć powodzenia.

3/ Plan i przygotowanie przełamania przez Front Południowo-Zachodni.

Gen.Brusiłow, który zmienił gen. Iwanowa na stanowisku dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego zdecydował przełamać obronę przeciwnika na jednym odcinku przełamania w każdej armii w pasie działań całego Frontu.

Drugorzędne zadanie Frontu Południowo-Zachodniego /w

stosunku do prawego sąsiada - Frontu Zachodniego polegające na wykonaniu pomocniczego uderzenia/ dowódca Frontu zamierzał wykonać w sposób następujący: Dla wykonania głównego uderzenia w ogólnym kierunku na Łuck - Kowel przeznaczył prawoskrzydłową armię /najbliższą armię do Frontu Zachodniego Zach./, 8 armię składającą się z 4,5 korpusów. Pozostałe armie Frontu /11, 7 i 9A/ winny były również prowadzić natarcie przy pomocy własnych tylko sił i środków na odcinkach wybranych przez dowódców armii.

Natarcie tych armii w związku z ograniczoną ilością środków transportowych miało na celu jako zadanie bliższe "rozbić żywą siłę przeciwnika i opanować jego umocnione pozycje".

Dalszych celów natarcia /zadań dalszych/ armie nie otrzymały, ponieważ zgodnie z otrzymanym zadaniem, dowódca Frontu nie przewidywał głębokiego rozwinięcia uzyskanego powodzenia. Nie zwracał on również uwagi na wyznaczenie lub uzgodnienie odcinków przełamania grup uderzeniowych w sąsiadujących ze sobą armiach. Swoboda w wyborze odcinków przełamania pozostawiona dowódcom armii doprowadziła do tego, że wybrali oni odcinki przełamania w/g swego uznania i w rezultacie nie były one związane jednym zamiarem i celem operacyjnym.

8 armia mająca wykonać główne uderzenie w ramach operacji Frontowej miała przełamać front przeciwnika na 16 km odcinku w rejonie Ołyki /na kierunku Włodzimierza Wołyńskiego/ siłami 4 korpusów. Ponadto armia miała posiadać w odwodzie jedną dywizję piechoty i jedną dywizję kawalerii.

11 armia miała przełamać obronę przeciwnika na odcinku jedenastu kilometrów siłami jednego korpusu wzdłuż szosy Jezierna - Tarnopol - Złoczów.

7 armia miała przełamać obronę przeciwnika na odcinku 7 km siłami 1,5 korpusów pomiędzy Buczaczem i Dniestrem.

9 armia miała przełamać obronę przeciwnika na odcinku 11 km, siłami dwóch korpusów na południe od Dniestru.

Kawaleria przydzielona Frontowi w składzie sześciu dywizji miała wejść w wyłom i działać na kierunku Sarny - Kowel.

W odwodzie Naczelnego Dowództwa pozostały 3 dywizje

piechoty rozmieszczone za prawym i lewym skrzydłem Frontu oraz 5 syberyjski korpus piechoty znajdujący się jeszcze w transportach kolejowych.

Według zamiaru gen. Brusiłowa cały Front Południowo-Zachodni rozpocząć miał artyleryjskie przygotowanie ataku 1 czerwca, a 4 czerwca miała rozpocząć natarcie piechota. Masa konnicy miała wejść w dokonany wyłom i rozwijać natarcie w dwa dni później.

W ten sposób główny kierunek operacyjny Frontu Południowo-Zachodniego /na Lwów/ był nasycony wojskami stosunkowo słabo. Silniejsze nieco zgrupowanie wojsk miało działać na Włodzimierz - Wołyński /8./ i miało ono zabezpieczyć działania Frontu Zachodniego, który w/g planu miał odegrać w zamierzanej ofensywie główną rolę.

Obrona wojsk austriackich, którą miał przełamać Front Południowo-Zachodni składała się na wszystkich przyszłych odcinkach przełamania z dwóch, a miejscami z trzech umocnionych pasów obrony.

Pierwszy umocniony pas obrony składał się z trzech linii transzej przed którymi znajdowało się do 16 rzędów drutu kolczastego. Te ostatnie były ubezpieczone flankowym ogniem karabinów maszynowych umieszczonych w betonowych i drewnianych schronach bojowych.

Drugi umocniony pas obrony rozbudowany był od pierwszego pasa w odległości 5-7 km, a trzeci pas w odległości 8-11 km.

Wojska austro-węgierskie ugrupowane były równomiernie wzdłuż całego frontu, przy czym dywizje średnio broniły pasów o szerokości 10-13 km.

W armiach Frontu Południowo-Zachodniego na dywizję średnio przypadało 9-10 km, a w 11A tego Frontu do 15 km odcinka frontu.

Morale wojsk austro-węgierskich w związku z wysyłką ich części na front włoski i nowymi uzupełnieniami rekrutem stale malało.

Armia rosyjska na początku lata 1916 r. również otrzymywała uzupełnienia, na szkolenie których zwracano bardzo dużą

uwagę. W tym celu w każdym pułku utworzono bataliony zapasowe, a oprócz tego w każdej dywizji znajdowały się dwie kompanie saperów i specjalne komendy dla prowadzenia wojny pozycyjnej.

Żołnierz rosyjski odczuwał również znużenie i zmęczenie wojną jednakowoż w całej masie nie utracił on jeszcze wytrzymałości bojowej i w sumie zdolności bojowa armii rosyjskiej była wyższa od armii austro-węgierskiej.

4/ Przełamanie.

Operację Frontu Południowo-Zachodniego można podzielić na trzy różniące się od siebie okresy /etapy/:
- przełamanie obrony wojsk austro-węgierskich;
- rozwinięcie przełamania i bitwa nad rzeką Stochód z podchodzącymi odwodami niemieckimi;
- zagrożenie Węgrom przez natarcie skrajnego lewego skrzydła wojsk rosyjskich /9A/.

Artyleryjskie przygotowanie ataku we Froncie rozpoczęło się o godz.3.00 dnia 3 czerwca, zaś czas jego trwania był różny. W każdej armii trwało ono różnie /od 6 godzin w 11 armii do 45 godzin w 7 armii/.

Przełamania frontu obrony wojsk autriackich dokonano 5 czerwca w 7,8,9 armii oraz w mniejszym stopniu w 11A działającej na kierunku lwowskim.

a/ Przełamanie przez 8A

Przełamanie dokonane przez 8 armię zwane również przełamaniem Łuckim zostało poprzedzone miesięcznym przygotowaniem.

Zajmując siłami trzynastu dywizji piechoty i siedmioma dywizjami kawalerii /170000 ludzi i 582 dział/, 185 km front od Majuniczi do Zetiniczi, 8 armia miała przed sobą wojska 4 armii autriackiej, /Józefa - Ferdynanda/ w składzie 12 dywizji piechoty i 4 dywizji kawalerii /116.000 ludzi i 548 dział/.

Dla wykonania głównego uderzenia na 16 km odcinku przełamania /Nosowicze - Koryto/ wyznaczono /z 8A/ dwa korpusy /40 i 8/ w składzie 80 batalionów i 257 dział.

Po artyleryjskim przygotowaniu rozpoczętym o godz.3.00 3.6 w rezultacie którego silnie obezwładniono pierwszy pas pozycji austro-węgierskich i częściowo zneutralizowano artylerię przeciwnika, 5 czerwca o 9.00 sześć rosyjskich dywizji piechoty /39,40,8 i 32 KA/ przeszło do ataku. Do godziny 17.00 na odcinku natarcia 40 korpusu opanowany został pierwszy pas obrony przeciwnika na głębokośći 2 km. W pozostałych korpusach 8 armii natarcie w dniu tym nie miało powodzenia.

W dniu 6 czerwca 40 korpus piechoty rozwijając osiągnięte powodzenie, przy współdziałaniu z 8 KA opanował drugi umocniony pas obrony nieprzyjaciela, a 7.6 rozwijając pościg za wycofującym się 2 i 70 dywizją austro-węgierską, do godz.21.00 wieczorem opanował Łuck wdzierając się w obronę przeciwnika na głębokość ponad 30 km.

Następnie 8A sforsowała rz. Styr i w celu rozwinięcia powodzenia dowódca armii wprowadził do walki na kierunku Kowla 5 syberyjski korpus piechoty. Do 12.6 armia opanowała rubież Kołki /na rz. Styr/, Pieriespa, Ławrów, a do 14 czerwca rubież: Sokół, Kisielin, Błudow tj do 2 przemarszów na zachód od Łucka.

W tym czasie na froncie na południe od Kowla pojawiały się świeże jednostki niemieckie /11 bawarska i 108 dywizja piechoty/, przerzucone przed Front Południowo-Zachodni zsprzed Frontu Zachodniego i Północnego. W ślad za tymi jednostkami na południe od rejonu Kiszelin około 15.6 rozpoczął się rozwijać 10 niemiecki korpus przerzucony na front rosyjski z frontu francuskiego.

Kontrataki tych jednostek niemieckich zatrzymały natarcie wojsk 8 armii nie posiadającej już żadnych odwodów dla dalszego rozwinięcia osiągniętego powodzenia.

b/ Przełamanie przez 11 armię.

Działania 11 armii nacierającej na południe od 8 armii przyniosły wojskom rosyjskim mniejsze powodzenie aniżeli w 8 armii. Na działania te składało się przełamanie umocnionej obrony przeciwnika w dniu 5.6 w rejonie Sokołowa siłami 17

korpusu. Ten sukces osiągnięty na prawym skrzydle 11 armii dawał możność uzgodnienia jej działań z działaniami 8 armii dla umożliwienia rozwinięcia powodzenia tej ostatniej.

Jednakowoż dowódca 11 armii kontynuował nadal, aż do 9.6 bezskuteczne ataki na lewym skrzydle natarcia swej armii na odcinku 6 korpusu nacierającego wzdłuż szosy tarnopolskiej.

Przyczynami nie osiągnięcia sukcesów w działaniach 11 armii była przede wszystkim zbyt mała ilość sił i szczupłość środków przeznaczonych jej do natarcia.

Tak w położeniu wyjściowym jak i w chwili rozpoczęcia natarcia, armia zajmowała front szerokości 130 km, posiadając w swym składzie 8,5 dywizji piechoty, jedną /zaamurską/ dywizję kawalerii /tj 134 batalionów piechoty, 49 szwadrodów kawalerii i 382 dział/.

Miała ona przed frontem swego natarcia jednostki 2 armii austro-węgierskiej i korpus niemiecki. Razem 10 dywizji piechoty i dwie dywizje kawalerii tj. 164 bataliony piechoty, 48 szwadronów kawalerii i 471 dział w tym 159 ciężkich.

Nie zważając na niedogodny stosunek sił 11 armia prowadziła nadal natarcie: główne - na odcinku natarcia 6 korpusu i pomocnicze - na odcinku natarcia 17 i 28 korpusu. Uderzenia te jednak były bezskuteczne i nie dały żadnych rezultatów ze względu na zupełny brak odwodów armijnych.

C/ Przełamanie przez 7 armię.

Przełamanie dokonane przez 7 armię nazywane również operacją jazłowiecką stanowi wzór zdecydowanych działań wojsk, które otrzymały zadanie wykonania uderzenia pomocniczego. Armia ta w położeniu wyjściowym zajmowała front o szerokości 63 km /od Ludwinowki do Łatacza/, mając w swym składzie osiem dywizji piechoty i dwie dywizje kawalerii /167.000 ludzi i 326 dział/.

Przed frontem działań armii broniły się jednostki tzw. armii południowej wojsk austro-węgierskich w składzie sześciu dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii /84.000 ludzi i

325 dział/. Wszystkie one były ugrupowane w linię.

Przełamanie 7 armii było przygotowane w rejonie Jazłowca na odcinku 7 km, w pasie działań 2 korpusu mającego w swym składzie 48 batalionów piechoty, 37 szwadronów kawalerii i 147 dział w tym 23 ciężkich. Razem korpus posiadał 48.000 ludzi.

Przegrupowanie wojsk 2 korpusu dla dokonania przełamania cechowało się zgrupowaniem na 5 km odcinku przełamania 4 pułków w pierwszym rzucie i 4 pułków w drugim rzucie. 1 pułk piechoty i jeden pułk kawalerii stanowiły pdwód dowódcy korpusu i miały być użyte do rozwinięcia powodzenia.

Nasycenie artylerii wynosiło 21 dział na 1 km frontu odcinka przełamania.

4 czerwca o świcie rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku, nogą zaś prowadzono na okopy przeciwnika rzadki ogień z dział, karabinów maszynowych i samolotów bombowych. W dniu 5.6 artyleryjskie przygotowanie ataku prowadzone było nadal, zaś 6 czerwca o godzinie 2.00 rozpoczęły atak 4 pułki nacierające w pierwszym rzucie. Oddziały te przez cały dzień walki opanowały trzy linie transzej włamując się w obronę przeciwnika na głębokość 1-2 km.

Rozwijając natarcie w dniu 7.6 przerwały one pozycje przeciwnika i wyszły na rubież rzeki Strypy.

W dniach 8 i 9 czerwca wojska 16 i 2 korpusu /7 armii/ nadal rozwijały powodzenie i odrzuciły przeciwnika na drugi pas obrony gdzie w dniu 11.6 natarcie ich zostało zatrzymane. Zatrzymanie natarcia nastąpiło na skutek przeciwuderzenia wykonanego przez /nowo przybyłą do tego rejonu/ 48 dywizję niemiecką piechoty, która uderzyła w prawe skrzydło 16 korpusu /7 armii/ i zmusiła go do przejścia do obrony. Na tym też zakończyła się czerwcowa operacja 7 armii Frontu Południowo-Zachodniego.

d/ Przełamanie przez 9 armię.

Działania 9 armii noszą nazwę czerniowieckiej operacji

zaczepnej. Armia ta działała na lewym skrzydle rosyjskiego frontu. W skład armii wchodziło: 5 korpusów piechoty oraz korpus i dywizja kawalerii. Razem posiadała ona 10 dywizji piechoty, 4 dywizje kawalerii tj. 180.000 ludzi, 489 dział w tym 47 ciężkich oraz 18 samolotów.

9 armia miała przełamać obronę wojsk austro-węgierskich na południe od Dniestru na odcinku 11 km i jako lewoskrzydłowa armia Frontu miała przycisnąć nieprzyjaciela do granicy rosyjsko-rumuńskiej i zagrodzić Węgrom. Stąd też rola 9 armii była bardzo ważna, a jej zadanie było drugim z kolei ważnym zadaniem po 8 armii działającej na kierunku głównego uderze-nia Frontu.

Przed frontem natarcia 9 armii broniła się 7 austro-węgierska armia mająca w swym składzie 10 dywizji piechoty i 4 dywizje kawalerii - razem 112.000 ludzi i 500 dział w tym 100 ciężkich.

Główna uwaga tej armii była zwrócona na obronę południowego odcinka frontu co związane było dwuznacznym /niewyjśnionym w stosunku do państw Centralnych/ stanowiskiem Rumunii. W związku z tym dążono do zabezpieczenia broniącym się wojskom komunikacji przez przełęcze karpackie i utrzymania miasta Czerniowiec.

Pozycje wojsk austro-węgierskich rozciągały się na silnie wznoszących się wzgórzach i były dobrze umocnione. Składały się one z trzech ciągłych linii transzej. Przed pierwszą transzeją rozbudowane były 2-3 pasy zasiek z drutu kolczastego /każdy w 4-15 rzędów zasiek/.

Przełamanie obrony wojsk austro-węgierskich miały dokonać w dniu 4 czerwca na odcinku 3,5 km, 4 pułki 11 rosyjskiego korpusu armijnego wsparte ogniem 159 dział /w tym 35 ciężkich/. Równocześnie jednostki 3 zaamurskiej dywizji piechoty /41 KA/ w składzie szesnastu batalionów piechoty i 36 dział miały przełamać obronę przeciwnika na odcinku szer. 3 km przylegającym do Dniestru.

Przygotowanie przełamania obrony wojsk austro-węgierskich przez 9 armię prowadzone było na długo przed natarciem. Miało

ono charakter przygotowania ataku umocnionej obrony przeciwnika. i opierało się na doświadczeniach zdobytych w poprzednich walkach przez 9 armię rosyjską oraz na doświadczeniach zdobytych przez Francuzów i Niemców na froncie zachodnim.

Przejawiało się ono w dążeniu do przeprowadzenia niespodziewanego natarcia poprzedzonego sześciogodzinnym przygotowaniem artyleryjskim, wczesnym przygotowaniem przed rosyjskimi podstawami wyjściowymi umocnionego przyczółka oraz należytym przygotowaniu tyłów.

Przyczółek ten przybliżał podstawy do ataku wojsk rosyjskich do pozycji austriackich z 300-1000 m do 100-150 m. Przygotowany dość duży zapas pocisków do dział /około 120000 sztuk/ wystarczał jednak tylko dla przeprowadzenia artyleryjskiego przygotowania ataku i na pierwszy okres rozwinięcia przełamania.

Atak gazowy, a głównie artyleryjskie przygotowanie ataku, w czasie którego w 11 korpusie wystrzelono 30 tys. pocisków stworzyły takie warunki, że kiedy 4 czerwca o godzinie 12.00 cztery pułki tego korpusu rozpoczęły równocześnie atak, osiągnęły one duży sukces, włamując się w obronę przeciwnika na głębokość 1-2 km, przy czym 3 zaamurska dywizja piechoty włamała się w obronę przeciwnika na głębokość 1 pozycji.

W dniu tym 9 armia wzięła do niewoli ok.12.tys. jeńców zdobyła 14 dział i 20 karabinów maszynowych. Dalsze natarcie, dokonywane przez 11 i 41 korpus 9 armii, mające na celu rozszerzenie wyłomu podjęte w dniach 5-6 czerwca nie dało jednak powodzenia.

Dlatego też w dniach od 7-9 czerwca wojska tych korpusów umacniały zdobyte uprzednio rubieże, uzupełniały straty i zapasy, dokonywały przegrupowań oraz przygotowywały się do dalszego natarcia naznaczonego na dzień 10 czerwca.

Po dokonaniu pewnych przegrupowań w wyniku których 10 czerwca na froncie już 19 km od Dniestru do Dobronowca Rosjanie rozwinęli w pierwszym rzucie 4,5 dywizji /41, 12 11 korpusy/ i 247 dział, a w drugim rzucie dwie dywizje piechoty i jedną dywizję kawalerii.

Przeciwko tym siłom broniły się cztery austro-węgierskie dywizje piechoty w pierwszym rzucie i dwie dywizje piechoty oraz dywizja kawalerii w drugim rzucie. Po sześciogodzinnym artyleryjskim przygotowaniu, 10 czerwca wojska rosyjskie przeszły do ataku. Dywizje 9 armii nacierające w pierwszym rzucie korpusów opanowały wszystkie pozycje austro-węgierskie pomiędzy Onutom a Dobrononcem biorąc do niewoli 18 tys. żołnierzy austro-węgierskich. Następnie rozpoczęły one ścigać odchodzcego przeciwnika siłami takińskiego pułku konnego i pułku konno-artyleryjskiego częściowo na zachód w kierunku na Kołomyję, a częściowo na południe na Czerniowce. W dniu 10 czerwca wojska rosyjskie przesunęły się w głąb pozycji austro-węgierskich na głębokość 6-12 km.

Trudne położenie w jakim znalazła się 7 armia austro-węgierska /po rozcięciu jej sił na dwie części/ spowodowało, że w nocy na 11.6 rozpoczęła ona odwrót północnym skrzydłem na Zaleszczyki i prawym brzegiem Dniestru na Hodorenkę zaś południowym skrzydłem na zachodni brzeg rzeki Prut.

11 czerwca 9 armia wznowiła pościg siłami dwóch korpusów w kierunku na Kołomyję, a pozostałymi siłami na Czerniowce. Kawalerii armijnej na kierunku głównego uderzenia armia nie posiadała. Kawaleria wchodząca w skład armii w tym czasie częściowo zajmowała pozycje wyjściowe a częściowo dopędzała dopiero własną piechotę. Nie mogła ona zatem być użyta do rozwijania powodzenia. Niemniej jednak do wieczora 13 czerwca korpusy piechoty 9 armii przebyły w natarciu na prawym skrzydle odległość 15 km, w centrum 50 km, na lewym zaś zajmowały nadal pozycje opanowane w dniu 10 czerwca tj znajdowały się na podejściach do tyłowej umocnionej pozycji obronnej przeciwnika; na linii przebiegającej na zachód od Horodenki i Śniatynia oraz na zachodnim brzegu rz. Prut aż do granicy rosyjsko-rumuńskiej.

W ciągu 10 dni operacji 9 armia wzięła 38 tys. jeńców, zdobyła 48 dział, 120 karabinów maszynowych i wiele innego sprzętu i oporządzenia. Wojska austro-węgierskie, łącznie z jeńcami straciły ponad 60.000 ludzi. Sukcesy te jednak osiągnięto

za zbyt dużą cenę. Straty wojsk rosyjskich sięgały również ok. 30.000 ludzi.

13 czerwca gen. Brusiłow nakazał 9 armii nacierać kawalerią na froncie Stanisławów, Kołomyja, Kuty, zwracając uwagę na lewe skrzydło.

Wykonując to zadanie wojska prawego skrzydła 9 armii oderwały się na około 100 km od baz zaopatrywania /Kamieniec - Podolski, Nowosielce/. Dlatego też dowódca armii gen. Leczickij, próbował początkowo na rozkaz dowódcy Frontu gen. Brusiłowa organizować jej tyły szczególnie w centrum oraz zwrócił on szczególną uwagę na le-we skrzydło armii dążąc do opanowania Czerniowiec i rozgromienia jednego z najsilniejszych korpusów austro-węgierskich zajmującego obronę na rzece Prut.

Brak dróg, trudności zaopatrywania, opóźnienia w podejściu środków przeprawowych i budowie przepraw oraz zmęczenia wojsk pozwoliły wojskom 11 korpusu sforsować rz. Prut dopiero w nocy na 18.6 tj. wówczas gdy czołowym jego oddziałom udało się opanować silnie umocnione przez Austriaków przedmoście na zach. brzegu rzeki na północ od Czerniowiec.

ɜ/ Rozwinięcie przełamania.

Kiedy już wojska Frontu dokonały poważnego wyłomu w obronie przeciwnika, Front znalazł się w dość skomplikowanym położeniu.

Odwody Frontu były już zużyte, wojska poniosły w dotychczasowych działaniach duże straty, 8 armia rozwijając największe powodzenie prowadziła natarcie na dwóch rozbieżnych od siebie kierunkach: na Kowel i Lwów. Na tym ostatnim kierunku sąsiednia 11 armia napotkała na silny opór przeciwnika i nie mogła go pokonać.

5 korpus kawalerii oraz 30 korpus piechoty tej armii znajdujące się w rejonie Rafałówki szamotały się po prostu w miejscu, nie mogąc załamać oporu słabego przeciwnika i przerwać się na jego tyły.

Warto wspomnieć przy tym, że 11 czerwca miał rozpocząć natarcie Front Zachodni, który miał wykonywać w/g planu Naczelnego

Dowództwa główne uderzenie przeciwko wojskom niemieckim i austro-węgierskim na północ od Polesia.

Dlatego też dowódca Frontu Południowo-Zachodniego nie mógł zostawić bez uwagi związanego z tym działaniem kierunku kowelskiego.

Stanęło przed nim do rozwiązania ważne zagadnienie: /Pytanie/w jakim kierunku rozwijać powodzenie 8 armii - na Kowel czy na Lwów. Czy masę kawalerii Naczelne Dowództwo rzuci na Kowel, czy dowódca Frontu Zachodniego rzeczywiście 11 czerwca rozpocznie swoje natarcie? Gdyby to nastąpiło to położenie Frontu Południowo-Zachodniego określiłoby się samo przez się. I wówczas zamierzał on skierować główne siły frontu do działań na kierunek lwowski.

Jednak masa konnicy która miała wejść w wyłom w pasie Frontu Południowo-Zachodniego na kierunku Sarny - Kowel nie przerwała się w głąb przeciwnika. Równocześnie dowódca Frontu Zachodniego gen. Ewert nadal odciągał termin rozpoczęcia natarcia, a w rzeczywistości nie rozpoczął go wcale ograniczając się do mało znaczącego uderzenia na kierunku Baranowicz.

Wobec tego dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego trudno przyszło prowadzić natarcie 8 armii w dwóch kierunkach - na Lwów, gdzie 11 i 7 armia nacierały z dużą trudnością i potrzebowały posiłków oraz na Kowel, który stanowił duży węzeł dróg dla dowozu odwodów niemieckich.

Pod tym znakiem zapytania tj. natarcia na dwóch rozbieżnych kierunkach prowadzono pracę w 8 armii na początku rozwijania dokonanego przez nią przełamania.
Jeśliby na jej kierunku działa-ń były ześrodkowane silne rezerwy to wówczas całe zadanie rozwinięcia powodzenia rozwiązane byłoby zupełnie lekko. Jednak Front odwodów nie posiadał, a skierowane mu z pomocą odwody z innych Frontów przybywały powoli jak gdyby kropla po kropli.

Przełamanie dokonane bez określonej idei strategicznej bez ześrodkowania, w zależności od tej idei, głębokich odwodów, musiało się zakończyć i nie mogło być dalej rozwinięte, co też i nastąpiło.

Dyrektywą z 9 czerwca Naczelny Dowódca Frontu rosyjsko-niemieckiego i austriacko-węgierskiego gen. Aleksiejew nakazał Frontowi Południowo-Zachodniemu wykonywać główne uderzenie prawym skrzydłem na kierunku Łuck - Rawa Ruska. Tym samym kierunek kowelski stawał się kierunkiem drugorzędnym. W związku z tym, przybywające w pas natarcia 8 armii nie duże odwody Naczelnego Dowództwa kierowane były na jej lewe zamiast na prawe skrzydło.

W ślad za wahaniami dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego ... i wahaniami Naczelnego Dowództwa szły kolejno aprzeczne z sobą rozkazy nakazujące 8 armii wykonywać uderzenie to na Kowel to na Lwów. Do 14 czerwca rozmiary przełamania Frontu Południoweo-Zachodniego ograniczyły się do następujących rubieży: na północ od Czartorijska - bez ruchu; na południe od niego na kierunku kowelskim po rzece Styr od m. Kołki do Roźiszczewa i dalej poprzez Torczin; na kierunku lwowskim od Torczina na Radziwiłłów i Nowy Aleksin. Między tym ostatnim, a Buczaczem front pozostawał bez zmian, a na południe od Buczacza przesunął się na rubież: m Dolina, rz. Dniestr, Sniatyń, Czerniowce. Jak z tego widać największy sukces osiągnięto na kierunku Łucka gdzie dokonano przełamania obrony przeciwnika na głębokość 60 km.

Chociaż niemieccy kronikarze i historycy nazywali "Brusiłowskie" przełamanie szerokim rozpoznaniem, bez ześrodkowania mocnego zgrupowania uderzeniowego, tym nie mniej przełamanie dokonane w obronie wojsk austro-węgierskich i straty im zadane wpłynęły poważnie na całokształt działań wojennych wojsk państw Centralnych zmuszając dowództwo niemieckie do udzielenia znacznej pomocy wo-jskom austro-węgierskim i niemieckim działającym na froncie rosyjskim.

Dla dowództwa niemieckiego było jasne, że bez poważnej pomocy wojsk niemieckich, Austro-Węgry mogą być na skutek doznanych strat wytrącone z wojny, bowiem nowe przełamanie frontu przez wojska rosyjskie i zagrożenie Węgrom lub Śląskowi byłoby dla Niemiec ciosem nie do naprawienia, a także zagroziłoby

centralnym obszarom Niemiec.

Dlatego też dowództwo niemieckie rzuciło na front rosyjski, a szczególnie na zagrożone przełamanie odcinka frontu szereg odwodów tak z frontu francuskiego jak i z innych mniej zagrożonych odcinków frontu rosyjskiego /sprzed Frontu Zachodniego i Północnego/.

Z frontu francuskiego przerzucili oni przed front natarcia wojsk rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego około 24 dywizje. Również i dowództwo austro-węgierskie zaprzestało ataków na froncie włoskim przerzucając ztamtąd na front rosyjski część swych wojsk.

Czasu na zebranie tych odwodów w kułak i odpowiedzenie na natarcie wojsk rosyjskich kontrofenzywą nie było, dlatego też dowództwo niemieckie rzucało na kierunku przełamania wojsk rosyjskich podchodzące odwody podobnie jak i dowództwo rosyjskie niedużymi ilościami.

Większa sieć linii kolejowych jakimi dysponowało dowództwo niemieckie aniżeli dowództwo rosyjskie pozwalało mu działać szybciej. Początkowo zebrało ono 4-5 niemieckich dywizji oraz większą ilość wojsk austro-węgierskich w rejonie Kowla i rzuciło je w kierunku wschodnim przeciwko wojskom Frontu Południowo-Zachodniego.

Dowódca frontu Południowo-Zachodniego gen. Brusiłow ciągle jeszcze oczekiwał na rozpoczęcie natarcia przez Front Zachodni /gen.Ewert/, odkładając termin powtórzenia natarcia z dnia na dzień, a równocześnie wydawał każdego dnia 8 armii nowe dyrektywy do prowadzenia natarcia to przejścia do obrony.

Dowódca Frontu Zachodniego zamiast rozpocząć zdecydowane działania zaczepne i zgodnie z majowym planem wykonać główne uderzenie, ciągle wahał się i odkładał natarcie z dnia na dzień. W rezultacie skończyło się na tym, że 15 czerwca Front Zachodni rozpoczął atak na kierunku Baranowicz zaledwie jednym korpusem grenadierów na szerokim froncie, który też zakończył się bez rezultatu. Następnie dowódca Frontu Zachodniego rozpoczął dokonywanie nowych przegrupowań uważając, że wykonanie przełamania siłami

8 korpusów przeznaczonymi do nowego natarcia nie może być dokonane wcześniej aniżeli 3 lipca.

W ten sposób tak czy inaczej Front Południowo-Zachodni musiał w dalszym ciągu sam rozwijać natarcie przeciwko znacznie wzmocnionym, dywizjami niemieckimi, wojskom austro-węgierskim.

Nieprzyjaciel zebrawszy najsilniejsze zgrupowanie w rejonie Kowla, 17 czerwca zaatakował centrum ugrupowania 8 armii rosyjskiej. Atak ten 8 armia odparła z powodzeniem, ale dalsze jej natarcie na Kowel nie miało powodzenia.

Dowódca Frontu Zachodniego zdecydował się wreszcie rozpocząć natarcie na kierunku Baranowicz około 3 lipca o czym też zawiadomił gen, Brusiłowa. Decyzja ta skłoniła gen. Brusiłowa do ponownego rozwijania natarcia na kierunku Kowla. W związku z tym 25 czerwca wydał on dyrektywę zgodnie z którą podporządkowana mu z Frontu Zachodniego 3 armia /w rejonie do Pińska/ winna była w początku lipca rozwinąć natarcie swoim lewym skrzydłem dla opanowania rejonu Gródek, Manewiczi, Gauzja.

8 armia według tej dyrektywy miała wykonać główne uderzenie na Kowel, a pomocnicze na Włodzimierz Wołyński.

11 armia miała wykonywać główne uderzenie na Brody, a pomocnicze na Porick.

7 armia miała nacierać w kierunku na Brzeżany - Monasterciska, a 9 armia na Halicz i Stanisławów.

W taki więc sposób w początku lipca miało rozpocząć się jednoczesne natarcie Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego.

Front Południowo-Zachodni w dniu 30 czerwca odparł niemieckie kontrataki na całym froncie, a 5 lipca sam przeszedł do natarcia.

8 armia wzmocniona została dwoma korpusami i rozwijając natarcie w dniu 8 lipca pobiła swoim prawym skrzydłem przeciwnika, zapewniła powodzenie natarcia sąsiedniej prawoskrzydłowej armii, a szczególnie wojskom jej lewego skrzydła.

W rezultacie 14 lipca obie armie rozwijając natarcie opanowały rubież rzeki Stochód od rejonu Łubaszewa do linii kolejowej Kowel, Łuck uchwytując na jej zachodnim /lewym/ brzegu przyczółki w kilku rejonach.

Dowództwo niemieckie uważając ataki wojsk rosyjskich na północ od Łucka za najbardziej groźne, oceniło ten okres walk za najbardziej krytyczny dla swych wojsk. W tym bowiem czasie nieprzyjaciel nie miał jeszcze odpowiednich sił, aby przeciwdziałać rozwijającemu się natarciu wojsk rosyjskich.

Jednakowoż i w 8 armii rosyjskiej brał było również odwodów. W związku z tym była ona zmuszona przerwać chwilowo swoje natarcie i dokonać nowego przegrupowania wojsk. Tym samym podarowano Niemcom prawie 2 tygodnie czasu, czasu tak drogocennego dla natarcia wojsk rosyjskich. Czas ten Niemcy i Austrowęgrzy wykorzystali dla wzmocnienia swych wojsk.

11 i 7 armie rosyjskie i przy tym ostatnim dużym natarciu pozostałych sił Frontu deptały nadal w miejscu na swych podstawach wyjściowych.

9 armia do 14 lipca osiągnęła dość duży sukces w swym natarciu opanowując rubież: Dolina, Delatyn, Tartarów i utrzymując prawym skrzydłem łączność z 7 armią, zaś korpusem kawalerii uchwyciła przełęcz w Karpatach w rejonie Selietin.

Na powyższych działaniach w zasadzie kończy się natarcie Frontu Południowo-Zachodniego zmierzające do rozwinięcia uzyskanego przełamania.

Przerwa w działaniach wojsk Frontu Południowo-Zachodniego trwająca 2 tygodnie, pozwoliła wojskom przeciwnika na umocnienie rubieży obronnych na rz. Stochód. Dlatego też dalsze natarcie wojsk rosyjskich przemieniło się na prawym skrzydle Frontu w szereg drobnych bitew na rz. Stochód. Na lewym zaś skrzydle Frontu, prowadzone z powodzeniem natarcie 9 armii doprowadziło do zajęcia przez nią przełęczy karpackich i Bukowiny.

6/ Natarcie Frontu Zachodniego.

Dowódca Frontu Zachodniego zamierzał wykonywać główne uderzenie na kierunku Baranowicz na odcinku Gródiszcze-Baranowicze. Na pozostałych odcinkach Frontu prowadzić miało działania demonstracyjne.

Przełamanie w rejonie Baranowicz winna była wykonać 4 armia /dca gen. Rogoza/. W skład armii rozwiniętej na 145 km odcinku od Delaticz do jeziora Wygonowskoje weszło: 5 korpusów, 3 dywizje i szereg innych drobnych oddziałów.

Oprócz tego w pas działań 4 armii jako odwód dowódcy Frontu przybyły w początku operacji 3 korpus syberyjski, 3 korpus armeński i 3 korpus kaukaski.

Do wykonania przełamania obrony przeciwnika ześrodkowano: 1,5 dywizji piechoty oraz 2 dywizje kozaków tj. 331 batalionów, 128 sotni, 1324 karabinów maszynowych, 742 dział lekkich i 258 ciężkich. Razem 340.000 ludzi /w tym 18 tys. bez broni co dawało średnio dywizję na 7 km.

Naprzeciw 4 armii rosyjskiej zajmowała umocnione pozycje 9 armia niemiecka w składzie: 25 korpusu rezerwowego, 3 i 22 korpus austriackiego i 3 niemieckiego korpusu landwehry tj. około 82 batalionów, 613 karabinów maszynowych i 248 dział nie wliczając w to licznej ciężkiej artylerii armijnej. Srednio na jedną dywizję przypadało tu około 13,5 km frontu.

Pozycje niemieckie składały się z dwóch umocnionych pasów obrony.

Plan operacji dowództwa rosyjskiego przewidywał przełamanie umocnionej obrony przeciwnika po przez wykonanie głównego uderzenia siłami dwóch korpusów /9 i 35KA/ na odcinku 8 km.

Dla zabezpieczenia zgrupowania dokonującego przełamanie sąsiednie korpusy miały atakować: 25 korpus na 2,5 km na północ od odcinka przełamania, a 1 dywizja grenadierów na południe od odcinka przełamania w odległości 1[illegible] lo km.

Uderzenie pomocnicze w odległości ponad 20 km pd odcinka przełamania /kierunku głównego uderzenia/ wykonywał siłami dwóch dywizji 10 korpus piechoty na odcinku 4 km w kierunku Baranowicz.

Zadanie bliższe korpusów wykonujących główne uderzenie polegało na przełamaniu umocnionych pozycji przeciwnika na głębokość 3-4 km. Zadanie następne polegało na pogłębieniu wyłomu od dalsze 5-6 km. Stąd korpusy miały po krótkim przygotowaniu wspólnie z prawym sąsiadem tj. jednostkami lewego skrzydła 10 armii rozwijać natarcie na kierunku Nowogródka.

Artyleryjskie przygotowanie ataku miały wykonać dwie grupy artylerii: jedna na kierunku głównego uderzenia w składzie 84 dział ciężkich i druga na kierunku działań korpusu grenadierów w składzie 31 dział. Dawało to na 1 km odcinka przełamania ok. 47 dział w tym 16 ciężkich tj. znacznie mniej aniżeli w czasie trwającej równocześnie operacji wojsk anglo-francuskich nad rzeką Sommą.

Po artyleryjskim przygotowaniu ataku trwającym w dniu 2 lipca od 7 do 22 godzin w wyniku którego uzyskano częściowe i niedostateczne obezwładnienie pierwszej linii transzej oraz artylerii przeciwnika: trzy dywizje 9 korpusu zajęły w ciągu nocy podstawy wyjściowe i o świcie 3 lipca po krótkim artyleryjskim ogniu rozpoczęły atak opanowując pierwszą, a na niektórych odcinkach włamały się w drugą transzeję.

Wprowadzone do działań dla rozwinięcia powodzenia dwie dywizje 35 korpusu znajdujące się dotąd w odwodzie nie osiągnęły również powodzenia, stało się to głównie dlatego, że wchodziły one do bitwy kolejno poszczególnymi pułkami i w różnym czasie.

Wojska rosyjskie po włamaniu się w umocnione pozycje przeciwnika nacierające zostały zatrzymane ogniem broni maszynowej z drewnianych i betonowych schronów bojowych, rozbudowanych na dominujących w terenie wzgórzach.

Położenie wymagało dla obezwładnienia obrony nieprzyjaciela dodatkowego artyleryjskiego przygotowania ataku. Około godziny 19.00 jednostki 9 i 35 korpusu zaprzestały natarcia i umocniły

się na opanowanej rubieży. Przy czym korpus grenadierów został wieczorem odrzucony na podstawy wyjściowe, a 10 korpus piechoty po nieudanym przygotowaniu artyleryjskim i kilkakrotnym bezskutecznym ataku również przeszedł do obrony.

4 lipca od świtu do godziny 18.00 przeprowadzono nowe artyleryjskie przygotowanie ataku, a o godzinie 19.00 pięć dywizji działających w pierwszym rzucie od nowa podjęły ataki.

Natarcie to w 9 korpusie z miejsca zostało zatrzymane przez silne kontrataki 19 pułku landwehry i 335 rezerwowego pułku piechoty nieprzyjaciela.

Rozpoczęty wieczorem bój trwał przez całą noc i dzień 5 lipca. Mimo wprowadzenia do bitwy na południe od 9 korpusu, 3 korpusu kaukaskiego i szeregu powtórnych ataków, wojskom 4 armii rosyjskiej nie udało się przełamać obrony przeciwnika i musiały one przejść do obrony na rubieży drugiej transzei obrony nieprzyjaciela.

Na przejście do obrony wojsk rosyjskich wpłynęły przede wszystkim straty dochodzące do 50% w dywizjach prowadzących natarcie oraz poważne zmęczenie wojsk. Powyższe czynniki zadecydowały o tym, że nowe natarcie naznaczone dopiero na dzień 8 lipca.

6 lipca w wojskach rosyjskich na kierunku zamierzonego przełamania zostało dokonane przegrupowanie. Na styk 35 i 9mkorpusu wprowadzony został do pierwszego rzutu 3 syberyjski korpus, a 3 korpus armeński podciągnął swe siły na styk 9 korpusu i 3 korpusu kaukaskiego.

7 lipca o świcie rozpoczęło się nowe artyleryjs-kie przygotowanie ataku, a o godzinie 2.00 8 lipca rozpoczęło się natarcie sześciu dywizji rosyjskich, które atakowały nieprzyjaciela na froncie 12 km od rejonu Ciemno do Zaościa. Za nimi w drugim i trzecim rzucie nacierało po dwie dywizje jako pdwody armii i Frontu.

W ciągu dnia 8 lipca jednostki 3 korpusu syberyjskiego i 9.korpusu piechoty trzykrotnie wznawiały artyleryjskie przygotowanie ataku i czterokrotnie rozpoczynały atak pozycji

przeciwnika. Nie uzyskały one jednak powodzenia włamując się w obronę przeciwnika jedynie na głębokość 0,5 km. Wszystkie ataki wojsk rosyjskich były załamane ogniem artylerii i broni maszynowej.

9 lipca, ze względu na mgłę, ataku nie rozpoczynano. Następnie przeniesiono go na dzień 14 lipca, wreszcie został on w ogóle odłożony na czas nieograniczony ze względu na brak amunicji.

W rezultacie przeprowadzonej operacji wojska 4 armii opanowały jedynie pierwszą umocnioną transzeję przeciwnika, wzięły ponad 2000 jeńców i niewiele dział. W walkach tych brało udział 11 dywizji rosyjskich, które straciły ponad 40000 zabitych żołnierzy.

Głównymi przyczynami niepowodzeń w natarciu 4 armii rosyjskiej były: słabe artyleryjskie przygotowanie ataku, małe nasycenie artylerii na odcinkach przełamania, słabe rozpoznanie umocnień obronnych nieprzyjaciela oraz słabe przygotowanie dowództw i wojsk do prowadzenia natarcia na silnie umocnioną obronę przeciwnika.

14 lipca 1916 roku wojska niemieckie podjęły przeciwnatarcie mające na celu przywrócenie poprzedniego położenia w rejonie Skrobowa /płn Baranowicze/. Do tego celu wydzielono dwie dywizje. Równocześnie na północ od tego rejonu prowadzono działania demonstracyjne.

Po trzygodzinnym artyleryjskim przygotowaniu ataku 5 niemiecka dywizja rezerwowa o godzinie 17.00 14 lipca rozpoczęła atak pozycji rosyjskich. Natarcie prawego skrzydła tej dywizji załamało się na skutek silnego ognia artylerii rosyjskiej oraz kontrataków broniących się wojsk. Pułk niemiecki nacierający na lewym skrzydle tej dywizji zajął opuszczone poprzednio przez wojska austriackie okopy biorąc do niewoli 1,5 tys. żołnierzy rosyjskich i 11 karabinów maszynowych.

Przeprowadzone 15 lipca dwa silne kontrataki wojsk rosyjskich zostały odparte.

W okresie od 25 do 29 lipca w rejonie Baranowicz wzmocnione zostało natarcie pięciu dywizji wojsk rosyjskich przeciwko pięciu dywizjom wojsk austro-węgierskich i niemieckich.

Jednakże natarcie to również nie dało oczekiwanych rezultatów i obie strony przeszły w tym rejonie do obrony.

W sumie operacja Frontu Zachodniego w rejonie Baranowicz już w 1916 roku pokazała pełną bezsilność dowództwa i armii carskiej w organizacji i wykonaniu przełamania silnie wzmocnionej rubieży obronnej przeciwnika.

7/ Operacja na rosyjskim teatrze działań wojennych w lipcu i sierpniu 1916 roku.

1/ Pierwszy okres walk na rzece Stochód.

9 lipca Naczelne dowództwo wojsk rosyjskich zdecydowało zebrać główne siły na kierunku działań Frontu Południowo-Zachodniego, zaś na północ od Polesia zamierzano prowadzić jedynie działania pomocnicze.

W tym też celu przerzuciło ono swój strategiczny odwód /gwardię/ w składzie dwóch korpusów piechoty i korpusu kawalerii z Frontu Zachodniego w rejon Łucka.

Poszczególne Fronty otrzymały następujące zadania:

- Północny /dowódca - gen. Kuropatkin/ prowadzić natarcie na kierunku Mitawa /płd Ryga/, Szawle;
- Zachodni /dowódca gen. Ewert/ prowadzić działania demonstracyjne;
- Południowo-Zachodni /dowódca - gen. Brusiłow/ opanować Kowel i rozwijać działania na tyły pińskiego zgrupowania przeciwnika.

Front Północny ześrodkował na tzw ryskim przyczółku /na rz. Zach Dzwina/ 91 batalionów piechoty i 16 lipca rozpoczął natarcie na południe od Rygi. Prowadząc uporczywe ale bezskuteczne ataki wojska Frontu Północnego nie wpłynęły swymi działaniami na strategiczną zmianę położenia i wreszcie 23 lipca przeszły do obrony.

Nie udane natarcie wojsk Frontu Północnego i Zachodniego utwierdziły tylko dowództwo niemieckie w przekonaniu, że na północ od Polesia nie należy spodziewać się niczego groźnego ze strony wojsk rosyjskich. W związku z tym przerzuciło ono wszystkie swoje odwody z tych odcinków frontów na południe, przeciwko wojskom Frontu Południowo-Zachodniego. Tu też w dalszym ciągu przerzucano kolejno dywizje zdejmowane z frontu francuskiego.

Dowództwo działaniami od Rygi aż po Brody zostało powierzone Nindenburgowi, zaś w grupie wojsk austro-węgierskich od rejonu Brodow do granicy rumuńskiej szefem sztabu został również generał niemiecki, który trzy nowosformowane w Polsce dywizje austriacko-niemieckie skierował w rejon Kowla.

W połowie lipca gwardia rosyjska /dwa korpusy piechoty i korpus kawalerii /przybyła w rejon Łucka i razem z dwoma korpusami z 8 armii utworzyła nową tzw. "specjalną" armię pod dowództwem gen. Bezobarzowa, która weszła do działań na styku pomiędzy 3 i 8 armią Frontu Południowo-Zachodniego.

28 lipca rozpoczęło się nowe natarcie Frontu Południowo-Zachodniego.

- 3 armia /4,5 korpusów piechoty i jeden korpus kawalerii/ nacierała na Kowel od wschodu i północy;
- armia generała Bezobrazowa /4 korpusy piechoty i korpus kawalerii/ nacierała na Kowel od Południa wzdłuż obu stron linii kolejowej Równe - Kowel;
- 8 armia miała opanować Włodzimierz Wołyński;
- 11 armia otrzymała zadanie natarcia na kierunku Brody-Lwów;
- zaś 7 i 9 armia miały wykonywać poprzednie zadania.

Natarcie wojsk rosyjskich nad rzeką Stochód przemieniło się w szereg ataków silnie umocnionych błotnistych ciaśnin i po 4 dniach zamarło ono bez uzyskania jakichkolwiek rezultatów.

Na południe od kierunku kowelskiego i włodzimiersko-wołyńskiego rozwijająca natarcie 11 armia opanowała Brody,

zaś 9 armia z powodzeniem rozwijała natarcie na Stanisławów. Dowództwo niemieckie i austro-węgierskie z trudnością zdołało trzymać front obrony swych wojsk i zmuszone było dla jego utrzymania zużyć swoje ostatnie odwody kawalerii.

9 sierpnia 3 i "specjalna" armie [illegible] rozpoczęły ataki na pozycje obronne przeciwnika na [illegible]ód, lecz i one zakończyły się nie-powodzeniem.

Jednak i przeciwnik kolejno wyczerpywał swe siły. Dla odparcia ataków 3 i "specjalnej" armii, Niemcy byli zmuszeni wyciągnąć dywizje z rejonu Miławy [illegible]przed Frontu Północnego i przerzucenia ich przeciw wojskom Frontu Północno-Zachodniego.

W tym czasie naczelny dowódca wojsk rosyjskich na froncie niemieckim i austro-węgierskim 11 sierpnia podporządkował 3 i "specjalną" armię z powrotem dowódcy Frontu Zachodniego i nakazał mu rozwijać natarcie tym razem na Kowel.

Dowódca Frontu Zachodniego gen. Ewert wykonując to zadanie naznaczył początek natarcia na dzień 17 sierpnia, a potem jeszcze nadal je odkładał, aż wrezscie 2 września oświa-dczył, że z powodu późnej pory roku natarcie w błotach nad Stochodem nie ma żadnych widoków.

W ten sposób 4 września operacja kowelska została odwołana /zakończona/. Obie strony walczące w tym rejonie utrzymywały poprzednio zajmowane pozycje.

2/ Opanowanie Bukowiny przez 9 armię.

Po opanowaniu Czerwniowiec do opanowania południowej Bukowiny i przełęczy do Węgier dowódca 9 armii gen. Leczickij skierował dwie dywizje piechoty i dwie dywizje kawalerii, które wypełniły z powodzeniem swoje zadania.

Wszystkie pozostałe siły 9 armii wznowiły natarcie 28 czerwca. W ciągu następnych dni armia wykonywała kolejno zmieniające się po sobie zadania. Początkowo główny wysiłek armii na którym działały dwie dywizje piechoty był ześrodkowany na prawym jej skrzydle na kierunku Stanisławowa. W tym

czasie armia miała współdziałać z wojskami sąsiedniej 7 armii i miała wpłynąć przez to na skuteczne działania prawego skrzydła Frontu.

W czasie czterodniowej bitwy, prowadzonej na froncie 50 km, cztery korpusy armijne 9 armii opanowały Kołomyję i dokonały rozgromienia cz-ęści sił 7 austro-węgierskiej armii broniącej się pomiędzy rzekami Dniestr i Prut.

Odparłwszy w dniach od 2 do 4 lipca silne kontrataki wojsk austro-węgierskich prawe skrzydło 9 armii 5 lipca wznowiło natarcie.

Do 10 lipca wojska prawego skrzydła 9 armii rozwijając natarcie wyszły na rubież: Dolina, Delatyn, Worochta przesuwając się przez okres 12 dni wzdłuż Dniestru na głębokość 15 km, a po obu brzegach rz. Prut na głębokość 70 km.

W ciągu 36 dni walk, 9 armia, okazała dużą pomoc wojskom sąsiedniej 7 armii, zagroziła poważnie Węgrom i zagłębiom naftowym w Galicji, wzięła do niewoli ponad 84 tys. żołnierzy austriackich i węgierskich, zdobyła 84 dział, 272 karabiny maszynowe i wiele innego sprzętu. Ponadto armia ściągnęła na siebie z głównego kierunku uderzenia Frontu część odwodów przeciwnika /około 5,5 dywizji. Równocześnie armia wpłynęła swym działaniem na ostateczne wypowiedzenie się Rumunii do udziału w wojnie po stronie państw Ententy.

Tymczasem z wojsk, które zostały skierowane dla wzmocnienia północnego skrzydła 7 armii austro-węgierskiej została sformowana nowa 3 armia pod dowództwem przybyłego z frontu włoskiego gen. Kewesa. Miała ona zatrzymać natarcie wojsk rosyjskich.

28 lipca prawe skrzydło 9 armii rosyjskiej mając w swym składzie około 144.000 żołnierzy przeciwko 89 tys. żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich równocześnie z pozostałymi armiami Frontu /oprócz 11 armii/ wznowiło natarcie na froncie Halicz.- Stanisławów.
Przesunąwszy się w głąb pozycji przeciwnika na głębokość ok.5 km wojska te jednak zostały zatrzymane przez przeciwnika na silnie umocnionej pozycji wojsk austro-węgierskich.

W początku sierpnia 7 armia austro-węgierska broniąca przełęczy karpackich po otrzymaniu silnych uzupełnień przeszła do natarcia mającego na celu załamanie ofensywy wojsk rosyjskich oraz odrzucenie ich [illegible] od granicy węgierskiej. Armia ta uzyskała pewien sukces.

W tych warunkach 9 armia, wypełniając dwa zadania tj. natarcie na Stanisławów i ochronę Bukowiny nie mając odwodów nie mogła wykonać żadnego z nich.

W związku z tym dowódca armii gen. Leczickij otrzymał z odwodów trzy dywizje piechoty i dywizję kawalerii dla wykonania zadania o ograniczonym celu. Polegało ono na zabezpieczeniu Bukowiny, a zatem i lewego skrzydła Frontu. Zadanie to wymagało jednak poważnego wzmocnienia wojsk armii szczególnie na odcinku Delatyń - Kimpołung, Dowódca armii mógł je jednak wykonać, ponieważ jak podano wyżej armia otrzymała pewne uzupełnienia.

7 sierpnia 9 armia wznowiła natarcie na swoim prawym skrzydle i do 11 sierpnia opanowała ona Stanisławów i m. Nadwornaja. Tym samym wojska prawego skrzydła armii znacznie pomogły 7 armii w opanowaniunmiasta Monasżyczyska.

Oczekując na wystąpienie po stronie państw Ententy Rumunii należało teraz utrwalić położenie lewego skrzydła Frontu Południowo-Zachodniego. W tym czasie przeciw 9 armii działały już przeważające siły wojsk austro-węgierskich i niemieckich /w sumie 11 dywizji piechoty i 6 dywizji kawalerii/, które od 13 sierpnia umocniły się na froncie długości 240 km /od Stanisławowa do Kimpołunga/.

19 sierpnia armia otrzymała następne zadanie: ubezpieczyć lewe skrzydło 7 armii rozwijającej natarcie na Halicz; utrwalić położenie na swoim lewym skrzydle i 31 sierpnia rozpocząć natarcie na Marmarosz - Sigiet. Mówiąc inaczej armia winna była działać równocześnie w trzech rozbieżnych kierunkach.

Przekazawszy swoje dwa prawoskrzydłowe korpusy sąsiedniej 7 armii, 9 armia rozpoczęła natarcie na Marmarosz - Sigiet. Jednak natarcie to zostało rozpoczęte nie równocześnie i nie osiągnęło rezultatów. Złożyły się na to: pora deszczowa, rozmokły grunt, pozostanie w tyle artylerii, zmęczenie wojsk w czasie

dotychczasowego natarcia oraz znaczne wzmocnienie przeciwnika świeżymi odwodami.

a/ Rezultaty natarcia Frontu Południowo-Zachodniego.

Znaczne sukcesy osiągnięte przez poszczególne armie Frontu Południowo-Zachodniego zmusiły przeciwnika do przerzucenia odwodów operacyjnych na front rosyjski na południe od Polesia gdzie ześrodkował on 27 nowych dywizji piechoty i dwie dywizje kawalerii w tym 18 dywizji niemieckich i dwie dywizje tureckie. Z frontu francuskiego Niemcy zdjęli jedenaście dywizji piechoty, a Austriacy z frontu włoskiego ściągnęli 6 dywizji.

W tym też przejawiała się pomoc udzielona przez Rosję swoim sojusznikom w czasie ciężkich dla nich dni w czasie operacji pod Verdun we Francji i w Trentino we Włoszech.

Jednak sukcesy armii rosyjskiej pociągnęły za sobą olbrzymie straty, które na odcinku jednego tylko frontu Południowo-Zachodniego do 13 lipca osiągnęły cyfrę 497.000 żołnierzy.

Prowadzenie dalszych operacji i przygotowanie armii rosyjskiej do kampanii 1917 roku wymagało nowych uzupełnień liczących przynajmniej 1.900.000 ludzi i 215.000 koni, jednak pobór przeprowadzony w Rosji dla dokonania powyższych uzupełnień wywołał poważne niezadowolenie wśród ludności kraju.

Duże stosunkowo sukcesy osiągnięte przez wojska rosyjskie spowodowały wystąpienie Rumunii po stronie państw Ententy jednak wystąpienie to było znacznie opóźnione /przynajmniej od dwa miesiące/, bowiem w tym czasie operacja prowadzone przez wojska rosyjskie już wygasały co też pozwoliło dowództwu niemieckiemu i austro-węgierskiemu na przerzucenie odwodów z frontu rosyjskiego na rumuński.

Wystąpienie Rumunii w czasie trwania operacji zaczepnych wojsk rosyjskich przeciw państwom Centralnym postawiło by je w trudnym niewątpliwie położeniu i wpłynęło by dodatnio na osiągnięcie większych sukcesów przez wojska rosyjskie.

Mogłoby to przypuszczalnie zadecydować o wypowiedzeniu z wojny Austro-Węgier.

Załączników - pięć: do części II szkice 1-4
do części III szkic nr 5.

Wypisy wybrał, przetłumaczył
i opracował:

St. WYKŁADOWCA HIST.SZT.WOJENNEJ

mjr dypl St. F E R E T

Odbito 160 egz.
Egz.nr.1-10 Katedra Hist.Szt.Woj.
Egz.nr.11-160 Bibl.Tajna
Wyk.mjr dypl. FERET
Druk.K.L. dnia 11.9.59 r.
Nr.ks.499/WW

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 60590
II
Akademii Obrony Narodowej

POŁOŻENIE WYJŚCIOWE STRON DO PIERWSZEGO OKRESU KAMPANII W PRUSACH WSCHODNICH

Szkic nr 2.

M. Bałtyckie

KRÓLEWIEC

Pregoła

REGNATA

Niemen

2 Br Obr Kr

1 Armia

KOWNO

XX

Wystruć

PILLKALLEN

Ostróda

D Kr WSTRUĆ

I

STOŁUPIANY

GĄBIN

WIERZBOŁÓW

WYŁKOWYSZKI

1,2 DKGw

3 DK

Gudele

III

Kalvarya

DLITA

Simno

XVII

Łyna

PARKERNEN

Dk Odz. Pzdł.

1KR

Pamerowken

Węgorapa

WĘGORZEWO

2 DK

Przerośl

1 Armia

E:LBLĄG

8 armia

MALBORK

8 Armia

5 Br Strz

SUWAŁKI

1 DK

GIŻYCKO

3 DRez

Serejce

IV

Kurkjany

Liskowo

Druskieniki

6 Br Obr t

AUGUSTÓW

II

ELK

OSTRODA

OLSZTYN

XX

Biała

SZCZUCZYN

GRODNO

Niemen

Gr. v. Ungera

4 DK

KOLNO

Sławiski

Osowiec

VI

NIDZICA

20 Bbr. Obr. Kr.

Brodnica

Br. zał.

Grudziądz

Lidzbark

70. Br. Obr. Kr.

Soldau (Działdowo)

Narew

ŁOMŻA

2 Armia

3DGw

Stawiski

BIAŁYSTOK

XIII

OSTRĘKA

PRZASNYSZ

6 DK

XV

Zambrów

15 DK

Ciechanów

Różan

2 Armia

Narew

Pułtusk

Bug

2DP

MODLIN

Wisła

I K. gwardii

WARSZAWA

9 Armia (formuje się)

Podziałka 1:800 000

10 0 10 20 30 40 50 km

Ugrupowanie armii rosyjskich w dniu 14. VIII

Ugrupowanie 8 armii niemieckiej zastrzega rozkazem z dnia 14. VIIII

=== Przyjęty w ocenie gen v. Prittwitza obszar wyjściowy natarcia rosyjskiego

BITWA POD GĄBINEM

20. VIII. 1914 r.

Szkic nr 4.

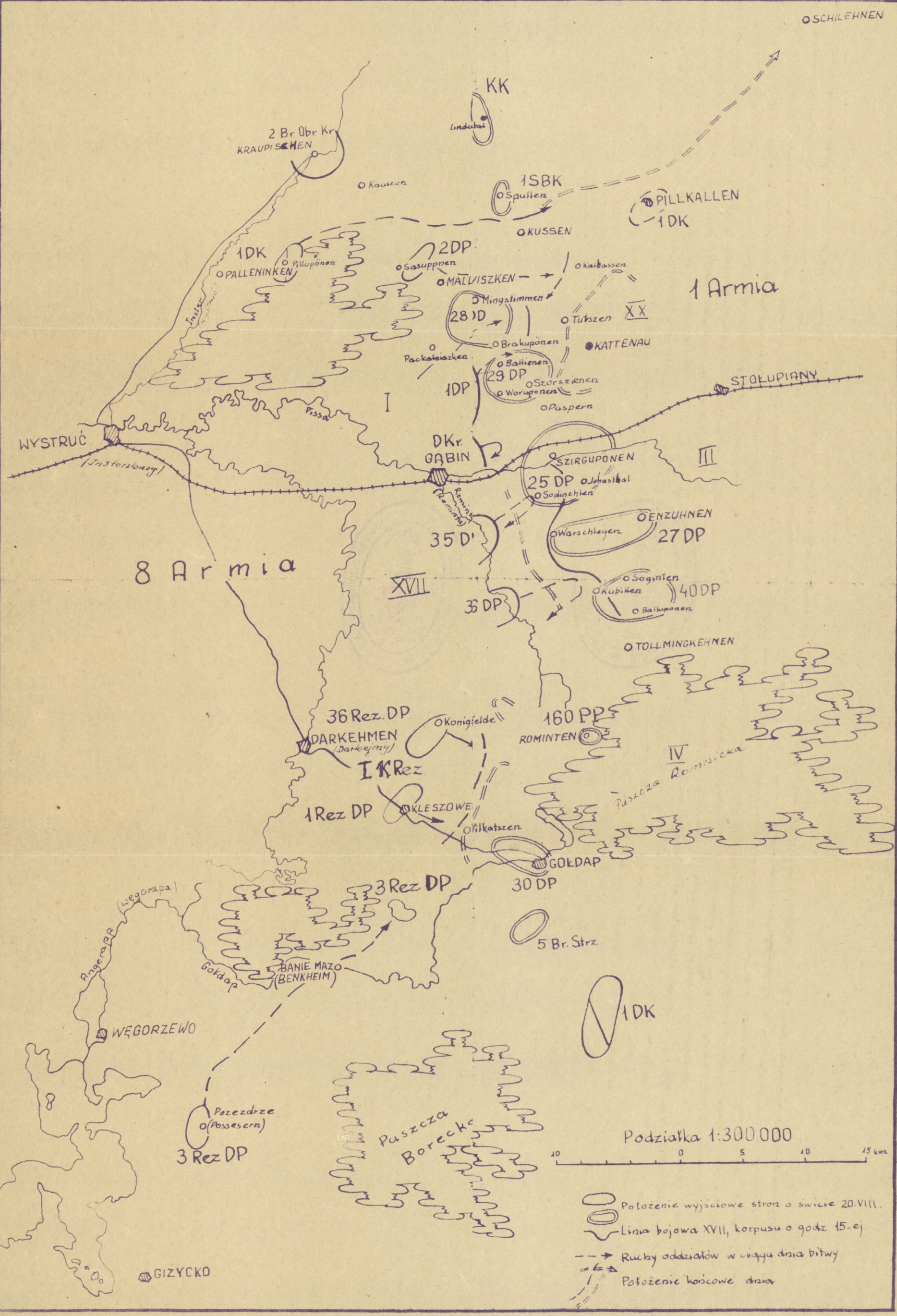

POTYCZKA POD STOŁUPIANAMI

17. VIII.

szkic nr 3

OPERACJA ZACZEPNA ROSYJSKIEGO FRONTU POŁUDNIOWO-ZACH.

(CZERWIEC - WRZESIEŃ 1916 roku).

szkic nr 5.

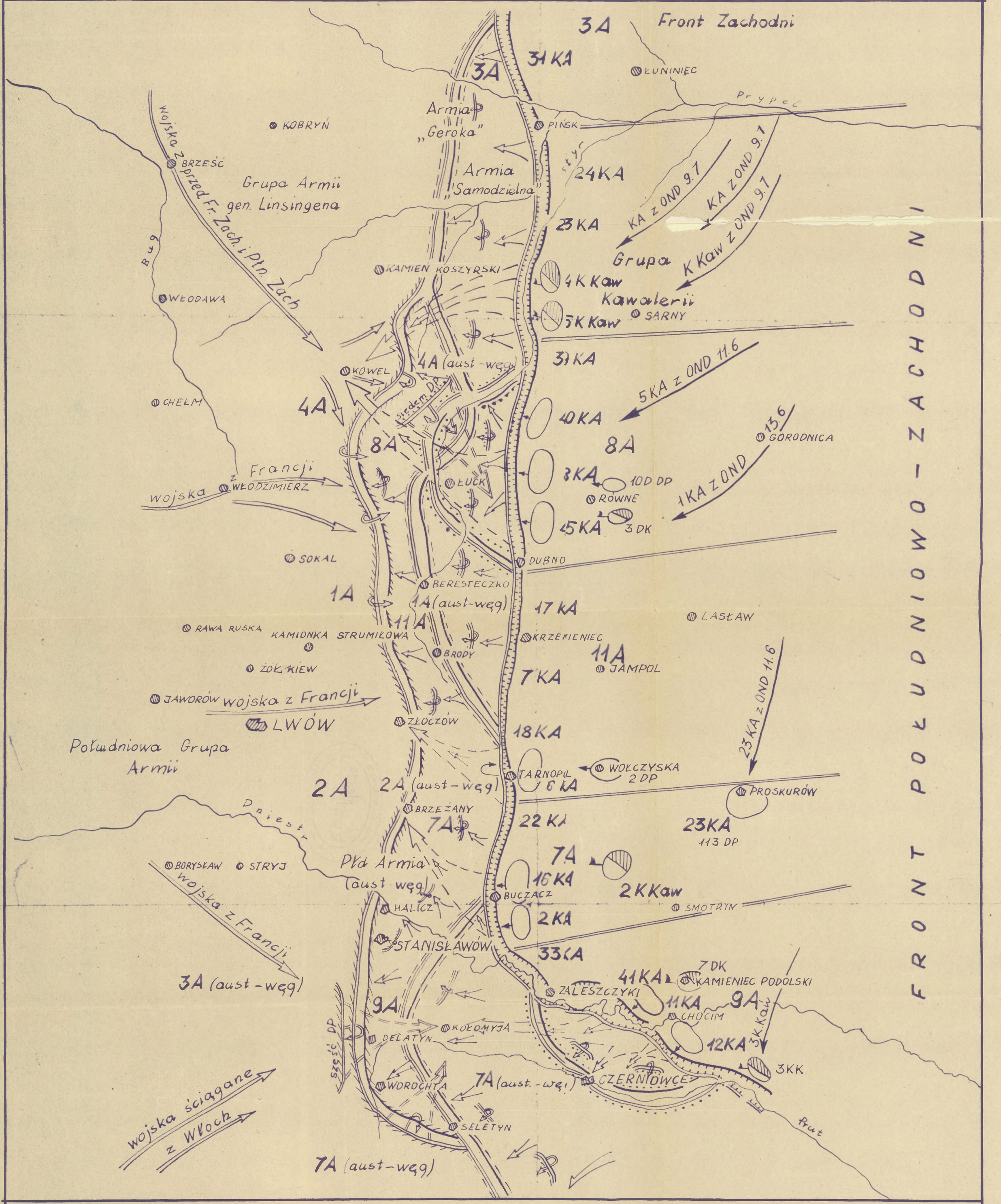

LEGENDA:

- Położenie wojsk 2.6.1916 r.
- Kierunki uderzeń wojsk rosyjskich
- Położenie wojsk 12.6.1916 r.
- Położenie wojsk 14.7.1916 r.
- Położenie wojsk 1.9.1916 r.
- Odwody podciągane do rejonu działań

0 10 20 30 40 50 60 70 80 90 100 km

BITWY GRANICZNE I SPOTKANIOWE NA FRONCIE ZACHODNIM W 1914 ROKU

Szkic nr 1.

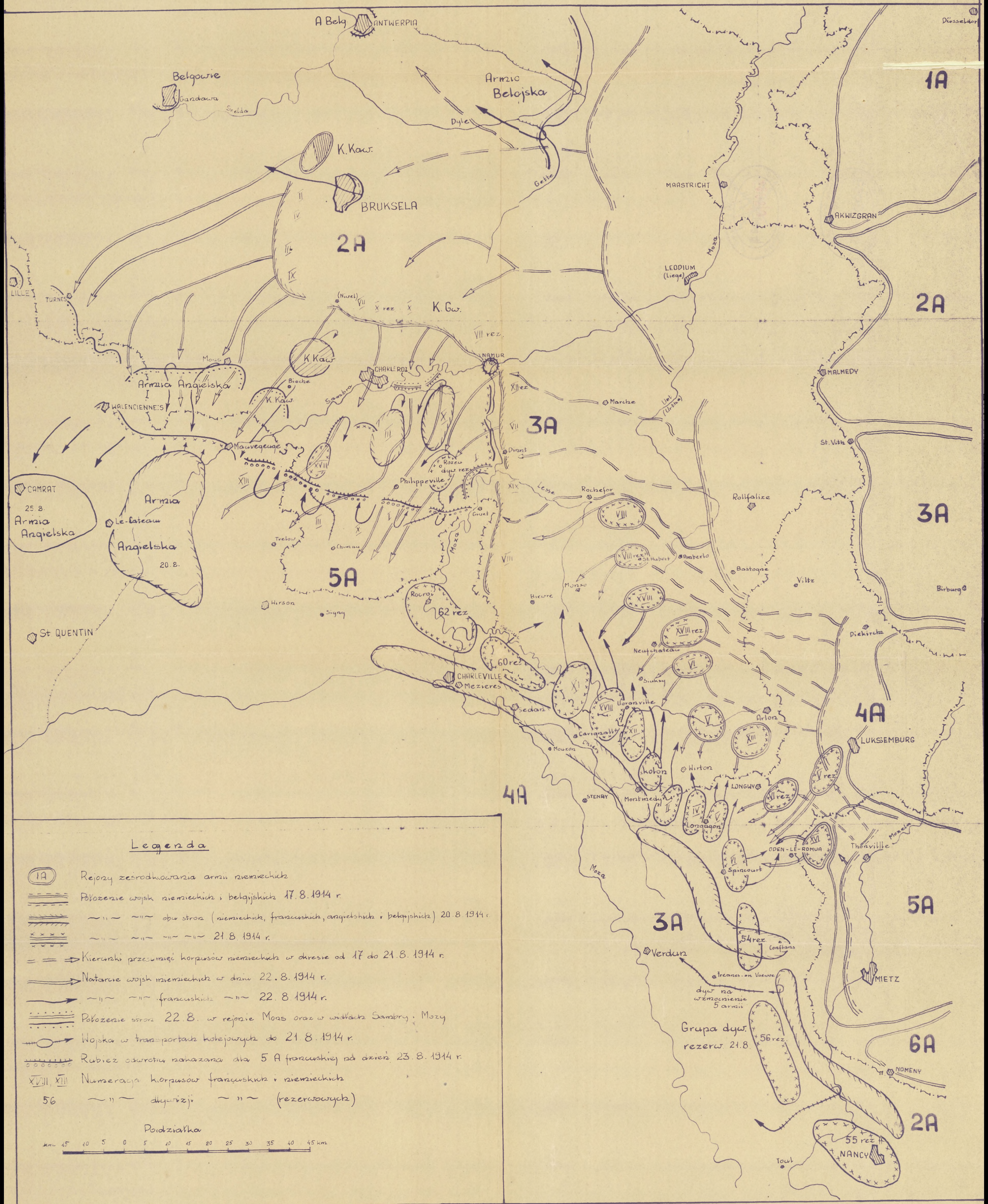

Legenda

- (1A) Rejony ześrodkowania armii niemieckich
- Położenie wojsk niemieckich i belgijskich 17.8.1914 r.
- ~ " ~ ~ " ~ obu stron (niemieckich, francuskich, angielskich i belgijskich) 20.8.1914 r.
- ~ " ~ ~ " ~ " ~ ~ " ~ 21.8.1914 r.
- Kierunki przesunięć korpusów niemieckich w okresie od 17 do 21.8.1914 r.
- Natarcie wojsk niemieckich w dniu 22.8.1914 r.
- ~ " ~ ~ " ~ francuskich ~ " ~ 22.8.1914 r.
- Położenie stron 22.8. w rejonie Mozy oraz w widłach Sambry i Mozy
- Wojska w transportach kolejowych do 21.8.1914 r.
- Rubież odwrotu nakazana dla 5 A francuskiej na dzień 23.8.1914 r.
- XVIII, XIII Numeracja korpusów francuskich i niemieckich
- 56 ~ " ~ dywizji ~ " ~ (rezerwowych)

Podziałka

km 15 10 5 0 5 10 15 20 25 30 35 40 45 km